

INDEKS

PISMO UNIwersYTETU OPOLSKIEGO
9–10 (259–260) grudzień 2025

ISSN 1427–7506



19

Akademickie memy

Jak zrodził się pomysł na nową kampanię

29

Nagroda KRUWiO dla abp. Alfonsa Nossola

Za działalność na rzecz integracji środowiska akademickiego

46

Rozmowa z dr Martą Soberą, wieloletnią dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu

Wszyscy gramy do jednej bramki

52

Krzysztof Mucha

Czy jesteśmy świadomi zagrożenia cyberprzestępczością?

61

Jan Miodek

W którym miejscu się i kiedy iż?

>>> SPIS TREŚCI

1	KRONIKA UNIWERSYTECKA	3
	Akademickie memy / <i>jak zrodził się pomysł na nową kampanię</i>	19
	Uroczystość w Kamieniu Śląskim / <i>abp Alfons Nossol uhonorowany nagrodą KRUWiO</i>	29
	Niezwykłe seminarium / <i>prof. Krystyna Czaja zakończyła pracę zawodową</i>	31
	Uniwersytet bez dobrej dydaktyki przestaje być uniwersytetem / <i>nagrody Quality</i>	33
	Nowe rzeczniczki na UO / <i>zajmą się prawami pracowników, studentów i doktorantów</i>	35
	Nauka na scenie, emocje na widowni / <i>Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM</i>	37
	Żeromski i europejskie strategie wolności / <i>Złota Seria Wykładów Otwartych</i>	40
2	PUBLICYSTYKA, SZTUKA	45
	Wszyscy gramy do jednej bramki / <i>wywiad z dr Martą Soberą, wieloletnią dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu UO</i>	46
	Czy jesteśmy świadomi zagrożenia cyberprzestępczością? / <i>dr Krzysztof Mucha</i>	52
	Jezuici w Opolu / <i>prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz</i>	57
	W którym miejscu się i kiedy iż? / <i>prof. dr hab. Jan Miodek</i>	61
	Bractwo wielkich nosów / <i>Agnieszka Kania</i>	63
	Kościół wobec sztucznej inteligencji w kontekście Noty Antiqua et nova / <i>ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser</i>	65
	Osmoza kosmicznych paproszków / <i>dr hab. Kazimierz S. Ożóg, prof. UO</i>	68
	INDEKSOWA GALERIA SZTUKI: Arty na stół – dwa dni ze sztuką młodych twórców	72
	Pruski minister kultury, poeta i przeciwnik Kulturkampfu Bismarcka / <i>Maciej Mischok</i>	74
3	RELACJE, RECENZJE, NOTY	77
	ODESZLI: dr Irena Gniazdowska	78
	Stypendia „Primus” wręczone / <i>Tomasz Chabior</i>	80
	Zjazd absolwentów opolskiej politologii / <i>Tomasz Chabior</i>	83
	50 lat kierunków ekonomicznych na UO / <i>Tomasz Chabior</i>	86
	Nagrody i młode talenty na scenie SCK / <i>Tomasz Chabior</i>	88
	Silny duet dla opolskiej edukacji / <i>Iwona Święch-Olender</i>	95
	59 zamkniętych pytań / <i>Tomasz Chabior</i>	97
	Rekord świata jest nasz / <i>Tomasz Chabior</i>	99
	Międzynarodowa prezentacja monografii o współczesnej literaturze niemieckojęzycznej / <i>Gabriela Jelitto-Piechulik, Małgorzata Jokiel, Andrea Rudolph, Monika Wójcik-Bednarz</i>	101
	Dzieła Stefana Zweiga / <i>Gabriela Jelitto-Piechulik, Monika Wójcik-Bednarz</i>	103
	Nowe pokoje cichej nauki / <i>Tomasz Chabior</i>	105
	NOWOŚCI WYDAWNICZE	106
	NOTY O AUTORACH	109



INDEKS
KRONIKA UNIWERSYTECKA
Wydarzenia
Wiadomości
Sylwetki

6–10.10

Pracownicy Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie oraz Uniwersytetu Karola w Pradze uczestniczyli w szkoleniu „Student Path: Support Mechanisms Between Recruitment and Independence”. Wydarzenie było jednym z Mieszanych Programów Intensywnych Erasmus+, a gościł je Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego.

10.10

„Praktyka gwiazdziarska wczesnej nowożytności” była tematem seminarium, które zorganizowało Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych Uniwersytetu Opolskiego. Seminarium odbyło się w Villi Academica. Wydarzenie zgromadziło badaczy i studentów z wielu polskich ośrodków naukowych, dowodząc, że gwiazdziarstwo było niegdyś kluczowym, interdyscyplinarnym elementem kultury i nauki. Seminarium odrzuciło ezoteryczne rozumienie astrologii i przedstawiło ją jako system oparty na prawach logiki, ściśle związany z ówczesnymi trendami naukowymi. Prelegenci zaprezentowali, jak ruchy ciał niebieskich wpływały na najważniejsze sfery życia publicznego i prywatnego.

10–11.10

Na Uniwersytecie Opolskim obchodzono 50-lecie kierunków ekonomicznych. W 1975 roku powstał Instytut Nauk Ekonomicznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W 1992 roku, czyli dwa lata przed powstaniem Uniwersytetu Opolskiego, INE przekształcono w Wydział Ekonomiczny. Główna część obchodów jubileuszu odbyła się w Auli Błękitnej Collegium Maius. W programie znalazł się przede wszystkim panel dyskusyjny „Quo vadis, oeconomia” z udziałem: prof. dr. hab. Romualda Jończygo (Uniwersytet Opolski), prof. dr. hab. Elżbiety Mączyńskiej (Polskie Towarzystwo Ekonomiczne), prof. dr. hab. Krzysztofa Jajugi (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) oraz prof. dr. hab. Jacka Karwowskiego (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu). Panel prowadził prof. dr. hab. Bogusław Nierenberg. Dzień po głównej części jubileuszu odbyło się też dyplomatorium. Tegoroczni absolwenci i absolwentki Wydziału Ekonomicznego odbierali listy gratulacyjne.



W dyplomatorium uczestniczyło około 200 osób, w tym 86 absolwentów i absolwentek

11.10

Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, prorektor ds. kształcenia, uczestniczyła w uroczystej Inauguracji Roku Akademickiego 2025/2026 w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Brzegu. Uroczystość odbyła się w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu.

12.10

Odbyło się spotkanie dotyczące współpracy, w którym wzięli udział: prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski, ambasador RFN w Warszawie Miguel Berger, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu Martin Kremer, konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu Peter Herr oraz rzeczniczka konsulatu RFN w Opolu Sandra Cierniak. Rozmowy dotyczyły możliwości współpracy Uniwersytetu Opolskiego z instytucjami otoczenia społeczno-gospodarczego.

- Prorektor ds. nauki, dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO spotkał się w Opolu z Pełnomocnikiem ds. Przesiedleńców i Mniejszości Narodowych w Niemczech dr. Berndem Fabritiusem i Wicemarszałek Województwa Opolskiego Zuzanną Donath-Kasiurą. Spotkanie dotyczyło projektów naukowych i programów edukacyjnych.

14.10

Absolwentki i absolwenci kierunków pedagogicznych na Uniwersytecie Opolskim spotkali się na dyplomatorium. Uroczystość odbyła się w Auli A budynku dydaktycznego przy ul. Oleskiej 48. Uczestniczki i uczestnicy dyplomatorium nie odbierali dyplomów, bo te otrzymali tuż po obronach prac magisterskich. Podczas uroczystości wręczono im za to listy gratulacyjne. Była to okazja nie tylko do gratulacji, ale też życzeń, podziękowań i wystąpień.



Tegoroczni absolwenci ukończyli kierunki: pedagogika, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika specjalna oraz praca socjalna

- Dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO, prorektor ds. studentów, uczestniczyła w konferencji „Bezpieczne Miasto – Bezpieczny Student. Współczesne zagrożenia handlem ludźmi”, organizowanej przez Centrum Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi Uniwersytetu Opolskiego i Fundacji La Strada we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Opolskiego, Strażą Graniczną i Opolskim Urzędem Wojewódzkim – strategicznymi partnerami projektu.

15.10

Wraz z końcem ubiegłego roku akademickiego prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja zakończyła swoją wieloletnią pracę na Uniwersytecie Opolskim. Z tej okazji, w uznaniu jej dorobku naukowego, w auli 112 budynku przy pl. Staszica 1 odbyło się specjalne seminarium podsumowujące działalność akademicką byłej rektor UO.

- W Sali Orła Białego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego odbyła się gala finałowa konkursu „Firma solidarna ze studentami”. To wyjątkowe wydarzenie już po raz trzeci połączyło świat biznesu, edukacji i samorządu, wyróżniając firmy, które realnie wspierają młodych ludzi na początku ich drogi zawodowej.

Organizatorem i pomysłodawcą konkursu była opolska firma rekrutacyjna Paretti, natomiast współorganizatorami zostały: Instytut Ekonomii i Finansów UO, Fundacja UO, Wydział Ekonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej, Akademickie Biuro Karier Politechniki Opolskiej, Europe Direct, Opolska Izba Gospodarcza i Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki.

16.10 Studenci i pracownicy Wydziału Lekarskiego UO wzięli udział w akcji bicia rekordu świata w resuscytacji krążeniowo-oddechowej. W całej Polsce do inicjatywy przyłączyło się 155 379 osób z 1443 instytucji. Akcję zorganizowała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, a opolski akcent odbywał się w holu Collegium Medicum. Celem pomysłu była popularyzacja nauki pierwszej pomocy, a przy okazji ustanowienie nowego rekordu świata.

- Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, prowadził kolejne posiedzenie Forum Biznesu Uniwersytetu Opolskiego.

16–17.10 Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, prorektor ds. kształcenia, uczestniczyła w XXXIV Zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej oraz Konferencji Naukowej pt. „Współczesne wyzwania stojące przed pomocą społeczną i pracą socjalną”, które odbyły się w Lublinie.

17.10 W Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Opolu odbył się kongres „Opolskie dla biznesu”. Głównym celem kongresu było promowanie innowacyjnych rozwiązań, które wspierają rozwój gospodarki na Opolszczyźnie. Takie właśnie rozwiązania gwarantuje Uniwersytet Opolski, a łącznikami pomiędzy środowiskami nauki i biznesu są Uniwersyteckie Centrum Transferu Wiedzy i Technologii oraz Międzynarodowe Centrum Badawczo-Rozwojowe, które reprezentowały uczelnię w wydarzeniu.

W wydarzeniu brali udział także rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. studentów dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO.

- Prawie 100 osób, które w tym roku ukończyły prawo, bezpieczeństwo wewnętrzne, administrację lub obsługę biznesu, spotkało się na dyplomatorium Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Uroczystość odbyła się w Studenckim Centrum Kultury.

W czasie uroczystości przemawiali m.in. dziekan WPiA dr hab. Ewa Pierzchała, prof. UO; dyrektor Instytutu Nauk Prawnych dr hab. Piotr Stec, prof. UO; prorektor ds. studentów dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO; dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych Jolanta Konofalska oraz członkini prezydium Okręgowej Rady Adwokackiej adw. Magdalena Filipowicz.



Część absolwentów spędziła na WPiA dwa lata, inni trzy, pięć lub więcej

20.10 Dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO odebrał w imieniu Uniwersytetu Opolskiego Polską Nagrodę Jakości 2025. Prorektor ds. rozwoju i finansów uczestniczył też w panelu dyskusyjnym „Nie ma przyszłości bez nowoczesności – nowe oblicze nauki”. Wszystko to wydarzyło się podczas Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości we Wrocławiu.

Tematami debaty, w której uczestniczył dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, były między innymi transfer wiedzy i technologii w warunkach akademickich oraz współpraca edukacji z otoczeniem społeczno-gospodarczym, w tym bariery dzielące te dwa światy. Obok prorektora ds. rozwoju i finansów Uniwersytet Opolski na Polskim Kongresie Przedsiębiorczości we Wrocławiu UO reprezentowali: Joanna Kostuś (kanclerz UO), Maciej Kochański (dyrektor Gabinetu Rektora), Iwona Święch-Olender (rzeczniczka prasowa UO), Marek Liśkiewicz (dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Transferu Wiedzy i Technologii) oraz Anna Tęgosik (UCWiT). W części targowej kongresu udział wzięł również zespół Międzynarodowego Centrum Badawczo-Rozwojowego.

Tego samego dnia w imieniu Uniwersytetu Opolskiego dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO odebrał wyróżnienie za działalność uczelni – Polską Nagrodę Jakości 2025.

21.10 Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, wzięł udział w posiedzeniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Podczas posiedzenia zapadła decyzja o uhonorowaniu ks. abp. prof. Alfonsa Nossola Nagrodą im. prof. Józefa Dudka. Wyróżnienie przyznano za działalność na rzecz integracji środowiska akademickiego. Posiedzenie odbyło się na Politechnice Wrocławskiej.

22.10 „Edukacja wobec zawodów jutra” była tematem panelu dyskusyjnego, który zagościł na Uniwersytecie Opolskim jako część Opolskiego Tygodnia Kariery. Panel odbył się w Auli Błękitnej Collegium Maius. W panelu debatowało czworo pracowników naukowych UO. O tym, jak uczyć, by przygotowywać uczniów i studentów do pracy w zawodach jutra, rozmawiali: dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO (prorektor ds. kształcenia UO), dr hab. Katarzyna Skałacka, prof. UO (dziekan Wydziału Nauk Społecznych), dr hab. Robert Geisler, prof. UO (dziekan Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej) oraz dr Marek Sitek (Instytut Językoznawstwa).

- Konferencja „Rolnictwo i Obszary Wiejskie: Wczoraj, Dziś i Jutro – Wyzwania i Perspektywy” była jednocześnie okazją do świętowania 50-lecia Komisji Nauk Rolniczych Oddziału PAN w Katowicach. Efektem spotkania będą publikacje w czasopiśmie „Chemistry – Biotechnology – Environment”.

Wydarzenie odbyło się w Sali Senatu Uniwersytetu Opolskiego. W końcu Komisja Nauk Rolniczych Oddziału PAN w Katowicach ma swoją siedzibę również w naszej uczelni. Naukowcy debatowali o uwarunkowaniach rozwoju rolnictwa, gospodarki rolno-żywnościowej i obszarów wiejskich. Rozmawiali też o polityce państwa wobec rozwoju rolnictwa, agrobiznesu i obszarów wiejskich, a także przyszłości i wyzwaniach wobec rolnictwa inteligentnego. Wśród tematów znalazły się też zasoby naturalne w rolnictwie, ocena oddziaływania środowiskowego w rolnictwie oraz znaczenie wody w rolnictwie.

- Po jednej piosence ze swojego repertuaru i po jednej z repertuaru zespołu Mikromusic wykonali uczestnicy 33. edycji Giełdy Piosenki Studenckiej. Przegląd odbył w Studenckim Centrum Kultury Uniwersytetu Opolskiego.

Na scenie Studenckiego Centrum Kultury wystąpili: solistki Karolina Charko, Kamila Krawczyk i Julita Zielińska oraz siedem zespołów: Meteroids, Cynamoon, CallMind, Kilka Czułości, Mary i Maks, The Barberox i Namiastka.

23.10 „Rola kobiet w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa – zarządzanie, rozwój i wyzwania w przyszłości” to temat konferencji, która odbyła się w Auli Błękitnej Uniwersytetu Opolskiego. Mowa była o wizerunku, wyzwaniach zawodowych oraz znaczeniu kobiet w systemie bezpieczeństwa publicznego. Wszystko to przy okazji 100-lecia pań w polskiej policji.

Konferencja była platformą wymiany wiedzy i doświadczeń. Z jednej strony naukowców, którzy analizują politykę bezpieczeństwa realizowaną przez policję. Z drugiej strony praktyków, czyli osób zaangażowanych w pracę nad wspomnianym bezpieczeństwem. Konferencję zorganizowały: Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej UO, Instytut Nauk o Polityce i Administracji UO, Katedra Zarządzania i Polityk Publicznych UO, a także Komenda Wojewódzka Policji w Opolu.



Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w polskiej policji pracuje prawie 97 tys. funkcjonariuszy, w tym ponad 20 tys. kobiet

23–24.10 Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, prorektor ds. kształcenia uczestniczyła w Jubileuszowym Międzynarodowym Kongresie Liderów z powołania, Kobiet Charyzmatycznych oraz Laureatów Programu The Best & More, który odbył się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

23–25.10 Prorektor ds. rozwoju i finansów dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO uczestniczył w posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Finansowej KRUP, która odbyła się w Uniwersytecie Jana Długosza w Częstochowie. Podczas posiedzenia omawiane były tematy budżetu na naukę i szkolnictwo wyższe w 2026 r. oraz wyniki rekrutacji na studia w roku akademickim 2025/2026.

23–26.10 Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego uczestniczyło w dniach 23–26 października w 28. Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie i prezentowało swoją ofertę wydawniczą. Otrzymało też wyróżnienie w prestiżowym konkursie GAUDEAMUS 2025 Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych za walory edytorskie publikacji: Janusz Słodczyk, *Planowanie i budowa miast w dziejach świata. Historia urbanistyki*. Wręczenie nagrody nastąpiło podczas otwarcia 28. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie, a dyplom odebrała dyrektorka Wydawnictwa Natalia Musiał.

25.10 Zajęciami z fizyki i chemii rozpoczął się nowy rok akademicki w Opolskim Uniwersytecie Małego Naukowca. Inauguracja odbyła się w Villi Academica. Zajęcia prowadzili dr Grzegorz Spalieniak i dr Katarzyna Książek. Dzieci wspólnie eksperymentowały, obserwowały reakcje chemiczne i poznawały zjawiska fizyczne w praktyczny, angażujący sposób. Kolorowe doświadczenia, wybuchy piany i tajemnice reakcji wzbudziły ich entuzjazm i ciekawość. Projekt ma charakter warsztatowy, co oznacza, że każde spotkanie to aktywne uczestnictwo, eksperymenty, zabawa i praktyczne odkrywanie wiedzy. Zajęcia prowadzą wykładowcy i badacze z UO, którzy z pasją dzielą się swoją wiedzą, inspirując najmłodszych do zadawania pytań i rozwijania naukowej ciekawości.



Rok akademicki Opolskiego Uniwersytetu Małego Naukowca obejmuje siedem comiesięcznych zjazdów

28.10 Tegoroczni absolwenci socjologii oraz designu i komunikacji społecznej spotkali się na dyplomatorium Katedry Nauk Socjologicznych. Uroczystość odbyła się w auli 20 Collegium Civitas. Na dyplomatorium przyszli nie tylko absolwenci i absolwentki studiów licencjackich i magisterskich, ale także ich koledzy i koleżanki z młodszych roczników, rodziny i przyjaciele oraz nauczycielki i nauczyciele akademicy. Uroczystość była okazją do kolejnego, być może ostatniego spotkania w gronie, w którym upływały ostatnie lata na uczelni, a także do podziękowań, gratulacji, życzeń i przytaczania anegdot.



Absolwenci spotkali się w tym gronie prawdopodobnie ostatni raz

29.10 Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, wraz z dyrektorem Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu Dariuszem Maderą spotkał się w Warszawie z kierownictwem Ministerstwa Zdrowia. Rozmowy dotyczyły funkcjonowania i przyszłości USK.

- Odbyła się gala XXII Opolskiego Festiwalu Nauki. Prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO wraz z dr Katarzyną Książek wręczyli podziękowania 115 pracownikom i 250 studentom za zorganizowane 120 wydarzeń i 8 konkursów.

4.11 Przedstawiciele Lions Club Opole i Uniwersytetu Opolskiego spotkali się w Collegium Maius, by porozmawiać o dotychczasowej współpracy i wspólnych inicjatywach na rzecz społeczności naszego regionu. Posiedzenie odbyło się w Sali Senatu UO. Po przywitaniu jego uczestników rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok opowiedział o uczelni, jej potencjale naukowym, elementach rozwoju oraz współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, w tym współpracy ze światem przedsiębiorców w ramach Forum Biznesu UO.

Zgromadzeni obejrzeli film na temat uczelni i jej ostatnich sukcesów. Poznali działalność Fundacji UO, którą przybliżyła im jej prezeska – dr Sabina Wyrwich-Płotka. Wcześniej odwiedzili również Muzeum UO, o którym opowiedział dr hab. Andrzej Szczepaniak. Podczas posiedzenia Uniwersytet Opolski reprezentowali: prof. dr hab. Jacek Lipok (rektor UO), dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO (prorektor ds. rozwoju i finansów UO), Joanna Kostuś (kanclerz UO), Maciej Kochański (dyrektor Gabinetu Rektora UO), dr Sabina Wyrwich-Płotka (prezeska Fundacji UO) i dr Iwona Pisz (dyrektorka biura Fundacji UO).

6.11 Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, wziął udział w uroczystych obchodach jubileuszu 125-lecia Muzeum Śląska Opolskiego. Uroczystość odbyła się w gmachu głównym Muzeum.

- Cztery minuty, dziewięć wielkich idei i grono pasjonatów, którzy sztukę komunikowania nauki opanowali do perfekcji. Na Université de Bourgogne Europe w Dijon odbył się finał Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM. Wśród finalistów nie zabrakło także reprezentanta Uniwersytetu Opolskiego. Michał Petka, teolog, doktorant ze Szkoły Doktorskiej UO, opowiadał o tym, że szaty liturgiczne mogą stać się nie tylko przedmiotem badań, ale też nośnikiem znaczeń, emocji i społecznych hierarchii.
- Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, prorektor ds. kształcenia uczestniczyła w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Koordynacji ds. Uczenia się Przez Całe Życie. Posiedzenie odbyło się w Branżowym Centrum Umiejętności na ul. Torowej w Opolu.
- „Dorastanie na świecie: rodzicielstwo w różnych kulturach” oraz „Wojna, odporność i adaptacja: zrozumienie ukraińskiej młodzieży” były tematami wykładów, które odbyły w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Opolskiego. Wygłosiły je dr Ann Skinner i prof. dr hab. Iuliia Pavlova. Dr Ann Skinner reprezentowała Duke University w Stanach Zjednoczonych, a prof. dr hab. Iuliia Pavlova Lwowski Państwowy Uniwersytet Kultury Fizycznej w Ukrainie. Razem z prof. dr hab. Aleksandrą Rogowską z Instytutu Psychologii UO uczestniczą w grantie „Josiah Charles Trent Memorial Endowment Fund”, finansowanym przez Duke University.

12.11 Prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO przyjął gości z Landeszentrale für politische Bildung Rheinland-Pfalz Mainz wraz z przedstawicielami departamentu edukacji Landu. W spotkaniu wzięli udział m.in. dyrektor Bernhard Kukatzki oraz dr Sarah Scholl-Schneider. Omówiono została współpraca z LPB Mainz w zakresie wspólnych projektów naukowych, dydaktycznych i edukacyjnych, opierających się na współpracy pomiędzy Uniwersytetem Opolskim a jednostkami naukowo-edukacyjnymi rządu kraju związkowego Nadrenia-Palatynat.

- 40 dyrektorów opolskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych uczestniczyło w konferencji „Zagrożenia cyberprzestępczością dzieci i młodzieży”, którą prowadził dr Krzysztof Mucha z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Spotkanie odbyło się w Miejskim Centrum Wspomagania Edukacji w Opolu.

13.11 Współpraca w zakresie dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami była tematem spotkania, które odbyło się w rektoracie Uniwersytetu Opolskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele uczelni i Urzędu Miasta Opola.

UO reprezentowali rektor prof. dr hab. Jacek Lipok, prorektor ds. studentów dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO oraz pełnomocniczka rektora ds. dostępności dr Aleksandra Wilk. Natomiast Urząd Miasta reprezentował sekretarz Grzegorz Marcjasz i nacelnik Biura ds. Dostępności Mateusz Szpryngiel. Uczelnia i urząd będą wspierać się m.in. w zakresie współpracy merytorycznej przy aplikowaniu o środki finansowe na realizację projektów oraz promowanie idei dostępności i integracji społecznej. Zamierzają też współorganizować konferencje, szkolenia i inne wydarzenia dotyczące dostępności.

13–14.11 Dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, prorektor ds. kształcenia, oraz dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO, prorektor ds. studentów, uczestniczyły w Pierwszym Zjeździe Rektorów i Prorektorów, który odbył się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

14.11 Drugi w historii Polak, który poleciał w kosmos, spotkał się z uczniami opolskich szkół i studentami opolskich uczelni, w tym Uniwersytetu Opolskiego. O misji Ignis i pracy na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) opowiadał w „Łączniku” Politechniki Opolskiej.

Astronauta zdradzał kulisy pracy na orbicie, mówił o eksperymentach, które realizował w stanie mikrogravitacji. Badania dotyczyły m.in.: dobrostanu psychicznego astronautów, wpływu środowiska kosmicznego na mikrobiom jelitowy człowieka, jego tkanki miękkie i odporność, roli sztucznej inteligencji jako wsparcia na orbicie, a także wykorzystania mikroglonów w misjach kosmicznych.



Dr inż. Sławosław Wiśniewski zdradził też, jak wyglądała procedura startu rakiety z kapsułą Dragon Grace

18.11 Przedstawiciele samorządów, firm oraz środowiska naukowego z Polski, Czech, Ukrainy, Szwecji i Kolumbii uczestniczyli w gali wręczenia nagród „Zielony Feniks”. Wydarzenie odbyło się w Studenckim Centrum Kultury Uniwersytetu Opolskiego jako część XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Ekoenergetyki.

Nagrodę za całokształt osiągnięć w rozwoju polskiej ekoenergetyki otrzymał Uniwersytet Opolski. W imieniu uczelni odebrali ją rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz zastępca kanclerza Andrzej Witek. Statuetka „Zielonego Feniksa” jest przyznawana od 2009 roku. Powstała po to, by wyróżniać

osoby, instytucje i firmy zasłużone dla rozwoju ekoenergetyki oraz promować ich dokonania. Plebiscyt organizuje Fundacja na Rzecz Rozwoju Ekoenergetyki „Zielony Feniks”.

- Wielki Test Wiedzy o Klimacie na Uniwersytecie Opolskim odbył się już po raz czwarty. Tym razem do rywalizacji stanęło blisko 120 uczniów opolskich szkół średnich. Równolegle mierzyła się z nimi młodzież z całej Polski, między innymi z Wrocławia, Poznania i Warszawy. To ogólnokrajowe wydarzenie, które zorganizowała „Gazeta Wyborcza”, odbyło się w Auli Błękitnej UO. Arkusze konkursowe składały się z 59 pytań zamkniętych, które dotyczyły ekologii i klimatu. Na udzielenie odpowiedzi młodzież miała godzinę.

19.11

Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, uczestniczył w posiedzeniu Komisji ds. Nauki Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

- Uniwersytet Opolski i Miasto Opole oficjalnie połączyły siły w pracy na rzecz uczniów, nauczycieli i szkół. W rektoracie Uniwersytetu Opolskiego podpisano porozumienie o współpracy między uczelnią a Miastem Opolem. Dokument formalizuje dotychczasowe, wieloletnie działania obu stron na rzecz lokalnej edukacji i zakłada rozwój wspólnych projektów naukowych, szkoleniowych i popularyzatorskich.

Porozumienie obejmuje m.in. wsparcie opolskich placówek oświatowych w zakresie edukacji ekonomiczno-finansowej, prowadzenie zajęć i warsztatów w szkołach, przygotowywanie materiałów dydaktycznych, realizację badań dotyczących funkcjonowania placówek edukacyjnych oraz współpracę przy pozyskiwaniu środków krajowych i unijnych.

Dokument podpisali: rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz Maciej Wujec, wiceprezydent Opola.

- Nagrody Marszałka Województwa Opolskiego dla Animatorów i Twórców Kultury otrzymały dr hab. Magdalena Hlawacz, prof. UO z Wydziału Sztuki oraz Katarzyna Piasecka z Instytutu Historii. Podczas Gali Ludzi Kultury, która odbyła się w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu, uhonorowano także dr hab. Dorotę Świątałą-Trybek, prof. UO z Instytutu Językoznawstwa, której przyznano Nagrodę im. Karola Miarki.

- „Śladami opolskich jezuitów” to tytuł wystawy, która została otwarta w Muzeum Uniwersytetu Opolskiego. Działalność opolskich jezuitów sięga połowy XVII wieku, kiedy to uzyskali pozwolenie na budowę obiektów na dzisiejszym Wzgórzu Uniwersyteckim w sąsiedztwie klasztoru dominikanów. Zgodnie z ówczesnymi wymogami działalności misyjnej wybudowali między innymi kolegium. Obecnie mieści się tu Muzeum Śląska Opolskiego.

Po otwarciu wystawy wydarzenie przeniosło się do Muzeum Śląska Opolskiego, gdzie odbyła się konferencja „Jezuici w kulturze dawnego Opola”.

19–21.11

Rada Misji Research, Innovation & Transfer (RIT) sojuszu FORTHEM spotkała się na Uniwersytecie Opolskim. Obradom przewodniczył prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, który podkreślał kluczową rolę misji w budowaniu silnej pozycji sojuszu w europejskiej przestrzeni badawczej i innowacyjnej. Podczas trzydniowych obrad uczestnicy rozmawiali na temat dotychczasowych osiągnięć misji oraz wyzwań stojących przed partnerami konsorcjum.

21.11

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola uhonorowało ks. abp. prof. Alfonsa Nossola Nagrodą im. prof. Józefa Dudka. Wyróżnienie przyznano za działalność na rzecz integracji środowiska akademickiego.

Posiedzenie Kolegium w Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim stało się okazją do wręczenia nagrody ks. abp. prof. Alfonsowi Nossolowi.



Podczas uroczystości podkreślano wagę działalności duszpasterskiej i naukowej arcybiskupa Alfonsa Nossola, wpisującą się w największe tradycje uniwersyteckie

22.11

Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, wziął udział w uroczystej gali Narodowego Banku Polskiego. Gala została zorganizowana z okazji 30. rocznicy prowadzenia badań ankietowych przez NBP. Wydarzenie odbyło się w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

24.11

Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, gościł delegację z Ołomuńca. W jej składzie znaleźli się między innymi: Miroslav Zbanek, prezydent Ołomuńca, Stepan Bacak, pierwszy zastępca prezydenta, oraz dr mgr. Ivona Barešová, Ph.D, prorektor Uniwersytetu Ołomunieckiego.

25.11

Czternaście osób – doktorantki, studentki i studenci Uniwersytetu Opolskiego – otrzymało stypendia „Primus”. Listy gratulacyjne oraz statuetki odebrały podczas gali, która odbyła się w Studenckim Centrum Kultury UO. Za program stypendialny „Primus” odpowiada Fundacja UO. Spośród doktorantek stypendium otrzymały Monika Mielnik-Kurek i Katarzyna Halikowska-Tarasek. W grupie studentów i studentek kapituła doceniła: Martę Marciniak, Izabelę Kownacką, Maję Gorzołkę, Klaudię Kufel, Jakuba Sadowskiego, Olafa Milera, Aleksandrę Tomczyk, Julię Chlebicką, Emilię Pośpiech, Marię Szaradowską, Benjamina Golltza i Alana Fabiana.

- Wydział Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Opolskiego był partnerem konferencji „Razem przeciw przemocy” zorganizowanej przez Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach. Konferencja odbyła się w Międzynarodowym Dniu Przemocy Wobec Kobiet. Z tej okazji studentki III roku kierunku public relations, pod opieką dr Sandry Murzicz, przygotowały film będący elementem kampanii społecznej. Zwróciły w niej uwagę na kwestie przemocy psychicznej, która nie pozostawia fizycznych śladów na ciele. Projekt o nazwie „To (nie) tylko słowa” opolskich studentek spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji.

Wydarzenie współprowadził dziekan Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej dr hab. Robert Geisler, prof. UO.

- Jak rozpoznawać oszustwa, unikać cyberprzemocy i reagować na zagrożenia online? O tym dyskutowali uczestnicy konferencji naukowej „Profilaktyka zagrożeń cyberprzestępczością wobec seniorów i młodzieży”, która odbyła się w sali 5.18 Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego.

Wydarzenie zorganizowały Wydział Prawa i Administracji UO oraz Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości. Wykłady były otwarte dla wszystkich, od studentów, aż po seniorów, w tym osoby z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

25–26.11 Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, uczestniczył w 11. edycji konferencji LUMEN – Leaders in University Management, organizowanej przez PCG Academia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

26.11 Zwiedzanie wydziału, spotkania ze studentami, prezentacje, wykłady i warsztaty – tak w skrócie wyglądał program dnia otwartego na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Opolskiego. Wśród tematów wykładów i warsztatów, które czekały na uczniów szkół średnich, znalazły się: techniki negocjacji, podstawy inwestowania, rynki finansowe i kryptowaluty, analiza gospodarki i jej praktyczny wymiar dla biznesu, analiza danych biznesowych oraz siła reklamy. Uczniowie dowiedzieli się też, jak planować własną przyszłość, w tym jak budować swoje kompetencje, tworzyć sieci kontaktów i zdobywać doświadczenie.



Uczestnicy dnia otwartego poznali też ofertę studenckich kół naukowych, które funkcjonują na wydziale

27.11 Dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO (prorektor ds. finansów), dr hab. Aleksandra Pająk-Głogiewicz, prof. UO (Instytut Nauk o Literaturze) i dr Andrzej Prasał (Instytut Historii) reprezentowali Uniwersytet Opolski podczas spotkania komitetu, który przygotowuje III Kongres Polonoznawstwa Czeskiego i Czechoznawstwa Polskiego. Komitet obradował w Sali Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego. Spotkanie połączono z zebraniem zarządu Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego.

- Reprezentanci Narodowego Uniwersytetu Medycznego i Obwodowego Klinicznego Centrum Kardiologicznego Rady Obwodowej w Iwano-Frankiwsku przyjechali na Uniwersytet Opolski. Delegację przyjął prorektor ds. nauki dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO. Podczas spotkania omówiono możliwości współpracy naukowej, wymiany doświadczeń akademickich oraz wspólnych przedsięwzięć dydaktycznych. Delegacja z Ukrainy odwiedziła też Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Opolu.
- Mikropoświadczenia jako wsparcie uczenia się przez całe życie? O tym dyskutowali uczestnicy szkolenia, które odbyło się w Sali Senatu Uniwersytetu Opolskiego. Spotkanie dotyczyło wprowadzenia mikropoświadczeń na UO. Ekspersi z Instytutu Badań Edukacyjnych wyjaśnili, czym są owe mikropoświadczenia, i omówili założenia projektu „Mikropoświadczenia – pilotaż nowego rozwiązania wspierającego uczenie się przez całe życie”. Zaprezentowali też funkcjonalności aplikacji Odznaka+. Razem z reprezentantami uczelni dyskutowali również o tym, jak wdrożyć program na UO.

27–28.11 Świat przedstawiony w literaturze, formach teatralnych i języku był tematem konferencji „Stare i nowe w literaturze dla dzieci i młodzieży”, która nie tylko zgromadziła naukowców z całej Polski, ale była też okazją, by uczcić pamięć prof. dr. hab. Bożeny Olszewskiej. Literaturoznawczyni, polonistka i badaczka literatury XX wieku, która specjalizowała się w wiedzy o literaturze dla dzieci i młodzieży, zmarła 21 grudnia 2023 roku.

Prof. dr hab. Bożena Olszewska przez wiele lat pracowała w Instytucie Filologii Polskiej, a później Instytucie Nauk o Literaturze Uniwersytetu Opolskiego. Wychowała kilka pokoleń absolwentów filologii polskiej, wykształciła też wielu badaczy literatury. W jej dorobku szczególną rolę odegrały monografie poświęcone życiu i twórczości Janiny Porazińskiej.

Konferencję zorganizowały Instytut Nauk o Literaturze, Instytut Językoznawstwa oraz Centrum Badań Epok Wczesnonowożytnych Uniwersytetu Opolskiego. Współorganizowały ją Ośrodek Badań Literatury Dziecięcej i Młodzieżowej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Interdyscyplinarne Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną Uniwersytetu Śląskiego.

28.11 Politycy, samorządowcy, dziennikarze, naukowcy, przedstawiciele biznesu i reprezentanci wielu innych zawodów spotkali się na Zjeździe Absolwentów Opolskiej Politologii. Wydarzenie, które przyciągnęło byłych studentów dawnego Instytutu Politologii oraz obecnego Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej, odbyło się w Studenckim Centrum Kultury i na kampusie Uniwersytetu Opolskiego.

1.12 Dr hab. Joanna Ryska, prof. UO, prorektor ds. studentów, otworzyła wydarzenie dla studentów zagranicznych Blended Intensive Programme o nazwie „Intercultural Competence and Communication in Global Markets: Managing Challenges for Sustainable Economic Growth”. Wydarzenie odbyło się w Auli Błękitnej w Collegium Maius.

- Wejdz, weź i wyjdź — oto cała filozofia Żabki Nano, czyli sklepu, który działa bez kas i bez kolejek. Taka właśnie Żabka została otwarta na kampusie Uniwersytetu Opolskiego. To pierwszy taki sklep na Opolszczyźnie.



Już w pierwszym dniu sklep wzbudził spore zainteresowanie studentów

2.12 „Rozwój kompetencji życiowych poprzez realizację projektów międzynarodowych eTwinning i Erasmus+” to tytuł regionalnej konferencji warsztatowej, podczas której wygłosiła prorektor ds. kształcenia UO dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO. Wydarzenie odbyło się w Opolskim Centrum Edukacji.

Konferencja była okazją, by promować edukacyjne programy unijne, a także wymieniać się dobrymi praktykami i doświadczeniem. W spotkaniu wzięli udział dyrektorzy i nauczyciele szkół oraz placówek oświatowych, którzy chcą realizować projekty w ramach programów Erasmus+ i eTwinning.

3.12

Dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO, prorektor ds. studentów, uczestniczyła w wojewódzkiej uroczystości wręczenia dyplomów Stypendystom Prezesa Rady Ministrów. Spotkanie organizowane przez Opolskie Kuratorium Oświaty odbyło się w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Opolu.

4.12

W tym roku za wkład w budowanie jakości kształcenia na Uniwersytecie Opolskim uhonorowano dziewięciu pracowników z dziewięciu jednostek. Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO wręczyli im nagrody Quality. Otrzymali je: dr Piotr Dzierwa (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), mgr Patrycja Kostyra (Wydział Sztuki), mgr Katarzyna Chojnowska (Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu), dr hab. Marta Maciejasz, prof. UO (Wydział Ekonomiczny), dr n. farm. Radosław Balwierz (Wydział Chemii i Farmacji), dr Katarzyna Łuczak (Wydział Przyrodniczo-Techniczny), dr Aleksandra Baryłowicz (Wydział Filologiczny), dr Piotr Stanisławiszyn (Wydział Prawa i Administracji) oraz mgr Krzysztof Kozłowski (Centrum Języków Obcych).

- Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO, otworzył obchody powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zrzeszenie ma już 45 lat, a wydarzenie odbyło się w Studenckim Centrum Kultury UO



Decyzję w sprawie przyznania nagrody podejmuje rektor UO, opierając się na rekomendacjach Komisji ds. Przyznawania Nagród Quality

- Rozwijanie kompetencji studentów to główny cel projektu „Competent student – experienced graduate: workshops developing competences needed for sustainable development in the labour market”. Przedsięwzięcie realizowane w ramach Partnerstw Strategicznych NAWA potrwa dwa lata, a inauguracyjne spotkanie odbyło się w Sali Senatu Uniwersytetu Opolskiego.

4-5.12

Dyplomacja naukowa była tematem III Kongresu Umiędzynarodowienia, w którym uczestniczył dr hab. Daniel Pietrek, prof. UO, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Opolskiego. Wydarzenie odbyło się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W spotkaniu, które otworzyło realizację projektu, wzięli udział przedstawiciele wszystkich zrzeszonych w projekcie instytucji. Z ramienia UO byli to: prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-

-Koziarska, prof. UO; dyrektor Biura Nauki i Obsługi Projektów Jarosław Kubiak; prof. Vincent Cassar i prof. Frank Bezzina jako badacze afiliowani przy UO; dr Elżbieta Szymańska-Czaplak, prof. UO oraz Agata Gąska.

5.12

Dokładnie 220 mężczyzn wykonało badanie USG jąder podczas kampanii Mosznowładców na Uniwersytecie Opolskim. Akcja została przeprowadzona w holu Collegium Medicum, czyli budynku Wydziału Lekarskiego UO, gdzie stała na jeden dzień budka z kozetkami i aparaturą do badań USG. Ogólnopolska akcja Mosznowładców trwała od 27 września. Mężczyźni mogli zbadać się niemal w całym kraju.

9.12

Prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO otworzył wystawę „Dokumenty królewskie z archiwum Benedyktynów Lwowskich”. Wystawę przygotowaną przez Instytut Historii można oglądać w Muzeum Uniwersytetu Opolskiego.

- Prof. dr hab. Jacek Lipok uczestniczył w świątecznym spotkaniu Opolskiej Izby Gospodarczej.

Fot. Sylwester Koral, Tomasz Chabior, Filip Ożarowski

Prof. Teresa Smolińska – emerytowana wykładowczyni Uniwersytetu Opolskiego – została uhonorowana przez Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Natomiast **dr hab. Dorocie Świtale-Trybek, prof. UO** z Instytutu Językoznawstwa przyznano Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadawany jest osobom szczególnie zasłużonym w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

Dr hab. Karolina Chilicka-Hebel, prof. UO z Instytutu Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Opolskiego jest współautorką książki pt. *Trądzik różowaty bez tajemnic*. Premiera publikacji odbyła się 14 listopada 2025 roku. To pierwsza na rynku pozycja powstała we współpracy dermatologa i kosmetyologa, którą w całości poświęcono tematyce trądziku różowatego. Publikacja ukazała się nakładem prestiżowego wydawnictwa PZWL.

Dr Bartosz Maziarz został uhonorowany za działalność na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Opolszczyzny. Podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Opolu odebrał Brązowy Medal Za Zasługi dla Policji. Wręczyły mu go wojewoda opolska Monika Jurek i Komendant Wojewódzka Policji w Opolu nadinsp. Magdalena Nguyen-Fudala. Dr Bartosz Maziarz to politolog, ekspert ds. bezpieczeństwa i adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji UO.

Dr Katarzyna Książek została nagrodzona za popularyzację nauki. Nagrodę i Medal im. Krzysztofa Ernsta przyznało Polskie Towarzystwo Fizyczne. Nasza naukowczyni od blisko 30 lat konsekwentnie i z pasją popularyzuje naukę – w szczególności fizykę i astronomię. Dr Katarzyna Książek jest przewodniczącą Opolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego, członkinią zarządu Sekcji Dydaktyki Fizyki PTF i ambasadorką projektu „Kosmiczni Odkrywcy”. Jest też główną koordynatorką Opolskich Festiwalu Nauki i inicjatorką takich wydarzeń, jak Noc Nauki, Spotkania z Nauką czy Opolski Piknik Naukowy.

Koło Naukowe Chemików UO Koronan otrzymało najwyższe możliwe finansowanie w programie grantowym Fundacji Orlen „Od cząsteczki do galaktyki”. Teraz jego członkowie zrealizują projekt „Piren pirenowi nierówny – przełamanie bariery czterech podstawników – heksapodstawione pochodne jako wydajne fluorofory, których intensywną emisję można dostrzec nawet z kosmosu”.

Fundacja Orlen wyróżniła projekt jako jedno z 32 najlepszych przedsięwzięć studenckich w Polsce. Grant w programie „Od cząsteczki do galaktyki” to sukces nie tylko młodych badaczy, ale też opiekuna koła – **dr. hab. inż. Dawida Zycha, prof. UO**. Dofinansowanie pomoże im rozwinąć kompetencje laboratoryjne oraz popularyzować chemię w regionie.

Ponad 3 mln zł otrzymają naukowcy Uniwersytetu Opolskiego na realizację projektów badawczych w konkursach „Opus 29” oraz „Preludium 24”, organizowanych przez Narodowe Centrum Nauki. Uzyskanie finansowania w tych konkursach stanowi wyraz uznania dla wysokiej jakości prowadzonych badań oraz potwierdza znaczący potencjał naukowy naszych pracowników. Konkurs „Opus” wspiera projekty o szczególnym znaczeniu dla rozwoju nauki, obejmujące innowacyjne koncepcje badawcze, interdyscyplinarne podejścia i zaawansowane metody analityczne. Natomiast konkurs „Preludium” adresowany jest do początkujących badaczy bez stopnia doktora, umożliwiając im samodzielną realizację ambitnych projektów oraz rozwój kompetencji naukowych na wczesnym etapie kariery.

Laureaci konkursu „Opus”:

Łącznie ponad 2 mln zł otrzymają pracownicy Instytutu Informatyki:

dr hab. Barbara Morawska na realizację projektu „Od gier do algorytmów: badanie wnioskowań w logikach deskrypcyjnych”,

dr hab. Lidia Tendera na realizację projektu „Wszystko, co wiem: składniowe podejście do logiki tylko-wiedzenia”.

Ponad 1 mln zł otrzyma pracownik Instytutu Nauk o Polityce i Administracji:

dr hab. Hynek Böhm na realizację projektu „Regionalne wzorce odporności we współpracy transgranicznej: radzenie sobie z polikryzysem i wzmacnianie subnarodowego multilateralizmu w UE”. Laureat konkursu „Preludium”:

Ponad 67 tys. zł otrzyma przedstawiciel Szkoły Doktorskiej:

mgr Robert Radziej na realizację projektu „Komunikacja naukowa w polskich mediach społecznościowych: retoryczne i pragmatyczne strategie konstruowania autorytetu naukowego” publiczne i sieci aktywistów.

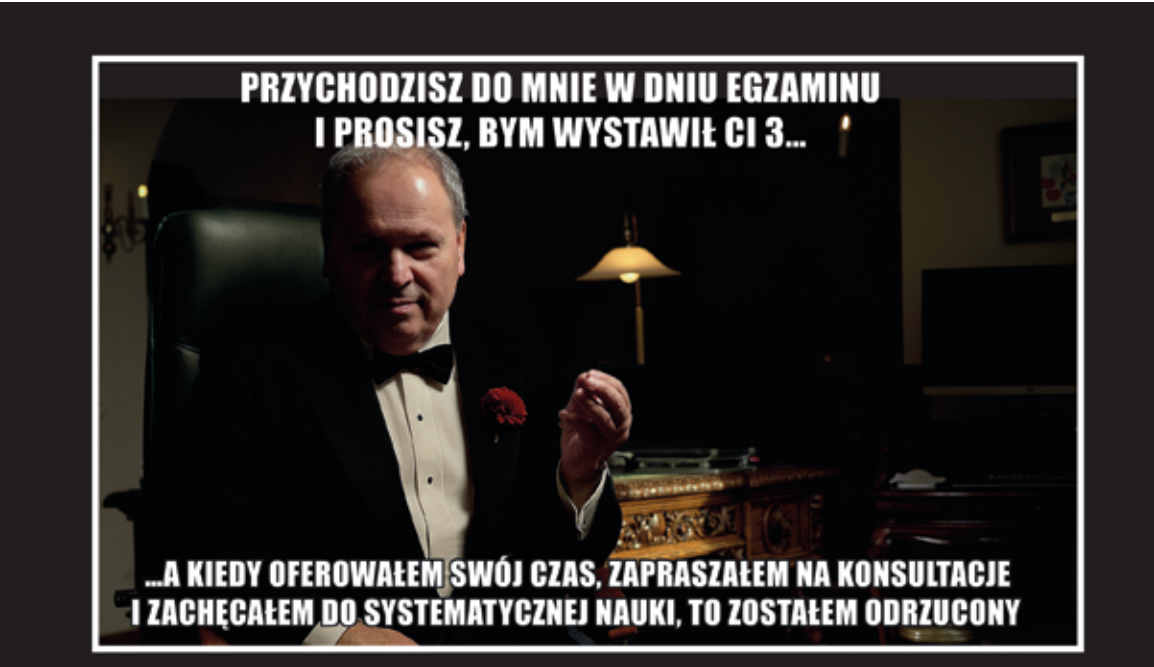
Grzegorz Hussak z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Opolskiego otrzymał prestiżową nagrodę w międzynarodowym konkursie Tokyo International Foto Awards (TIFA) oraz zakwalifikował się na międzynarodową wystawę Urban Photo Awards. W konkursie TIFA Grzegorz Hussak otrzymał nagrodę Silver Winner w kategorii „Analog/Film – Architecture Photography”. Natomiast konkurs Urban Photo Awards – to wydarzenie, które ma charakter otwarty i mogą w nim uczestniczyć fotografowie z całego świata. Tematem przewodnim jest „Urban Life / Urban Photography”, czyli życie miejskie.

Ponad pół miliona złotych wynosi dofinansowanie dla projektu Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego, wyróżnionego w konkursie „Dziedzictwo narodowe”. Naukowcy opracują nieznane dotąd polskie gazety rękopiśmienne z czasów konfederacji barskiej. Kierownikiem projektu jest **prof. UO dr hab. Tomasz Ciesielski** z Instytutu Historii UO. W skład zespołu badawczego wchodzi także **mgr Adam Wołoszyn** z Instytutu Historii UO oraz **mgr Maria Leśniowska** z Archiwum Państwowego w Opolu.

Mariusz Łodziński, Franciszek Posacki

AKADEMICKIE MEMY

Jak zrodził się pomysł na nową kampanię?



Na udział w kampanii zgodził się także prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO

Już wkrótce w uniwersyteckiej przestrzeni – a także poza nią – pojawią się memy, których bohaterami są studenci i pracownicy Uniwersytetu Opolskiego. Nie będzie to przypadkowa kolekcja zabawnych obrazków, ale świadomie zaprojektowana kampania, która ma pokazać naszą uczelnię z innej, bardziej swobodnej i współczesnej strony.

Memy jako forma komunikacji w kampanii rekrutacyjnej na rok akademicki 2026/27 idealnie odpowiadają nawykom pokolenia Z – generacji, która porusza się w świecie szybkich skrótów myślowych, wizualnych metafor i humoru i dla której memy są czymś więcej niż internetową anegdotą. To sposób komentowania rzeczywistości, rozładowywania stresu i budowania relacji. Użycie ich w komunikacji akademickiej pozwala w naturalny sposób oswoić temat wyboru studiów, jednocześnie pokazując, że Uniwersytet Opolski jest miejscem otwartym, autoironicznym i nieprzesadnie formalnym. Humor wzmacnia zapamiętywalność komunikatu, a żarty o studiowaniu – rozpoznawalne ponad środowiskami – sprawiają, że sens przekazu „zaskakuje” od razu, bez dodatkowych objaśnień.

Atutem tego pomysłu jest również jego spójność z uniwersyteckim kalendarzem na 2026 rok. Kampania nie jest jednodniowym błyskiem promocyjnym: memy staną się częścią ciągłej identyfikacji komunikacyjnej. Ukażą się zarówno online, jak i w przestrzeni Opola oraz regionu, we współpracy z Miastem Opole i Województwem Opolskim. Odbiorcy będą mogli je nie tylko oglądać, ale też spotykać, fotografować, komentować i udostępniać. To połączenie internetu z „fizycznym” miastem pokazuje, że Uniwersytet Opolski naprawdę żyje rytmem współczesnej kultury studenckiej – a to zwiększa atrakcyjność uczelni w kluczowym momencie podejmowania decyzji edukacyjnych.

Autorem wszystkich zdjęć jest Sylwester Koral z Gabinetu Rektora UO, który zawodowo zajmuje się fotografią i od początku współtworzył koncepcję kampanii.

– Początkowo rozmawialiśmy z Samorządem Studenckim UO o stworzeniu kalendarza z memami. Pomysł spodobał się na tyle, że zaczęliśmy go rozwijać. Chcieliśmy pokazać różne oblicza studiowania i życia uczelni – od sesji egzaminacyjnych, przez przygotowania do egzaminów, aż po moment ulgi po ich zakończeniu. To naturalne

punkty, wokół których kręci się studencka codzienność – opowiada fotograf. Jak podkreśla, plany były jeszcze ambitniejsze. – Myśleliśmy też o pokazaniu życia w akademiku, relacji student – wykładowca, a nawet tematów jedzeniowych i finansowych. Wszystko oczywiście z dużym dystansem do siebie i pewną lekkością, która jest wpisana w język memów – dodaje Sylwester Koral.

Choć idea pojawiła się jeszcze przed wakacjami, realne działanie ruszyło w październiku, gdy na kampusie UO ponownie zagościli studenci. Dużym wsparciem okazała się współpraca fotografa z kołami studenckimi, dzięki której bez trudu udało się znaleźć osoby chętne do udziału w sesjach zdjęciowych. Pomysł wzbudził również zainteresowanie pracowników uczelni. – Samorząd Studencki UO pomógł nam ogromnie, promując projekt w swoich kanałach komunikacyjnych i zachęcając studentów do udziału – zaznacza fotograf.

Najłatwiejszym etapem okazało się samo wykonanie zdjęć. Najwięcej czasu zajęło wspólne opracowanie koncepcji poszczególnych memów. – Oczywiście korzystałem z inspiracji internetowych; nie udaję, że wszystko zostało wymyślone od zera. Najważniejsze było jednak przeniesienie tych pomysłów do realiów Uniwersytetu Opolskiego i sfotografowanie naszych studentów i pracowników w sytuacjach, które naprawdę rezonują z ich doświadczeniem – wyjaśnia Sylwester Koral. – Memy najlepiej działają wtedy, gdy są proste, czytelne i trafiają w sedno. Tego się konsekwentnie trzymaliśmy.

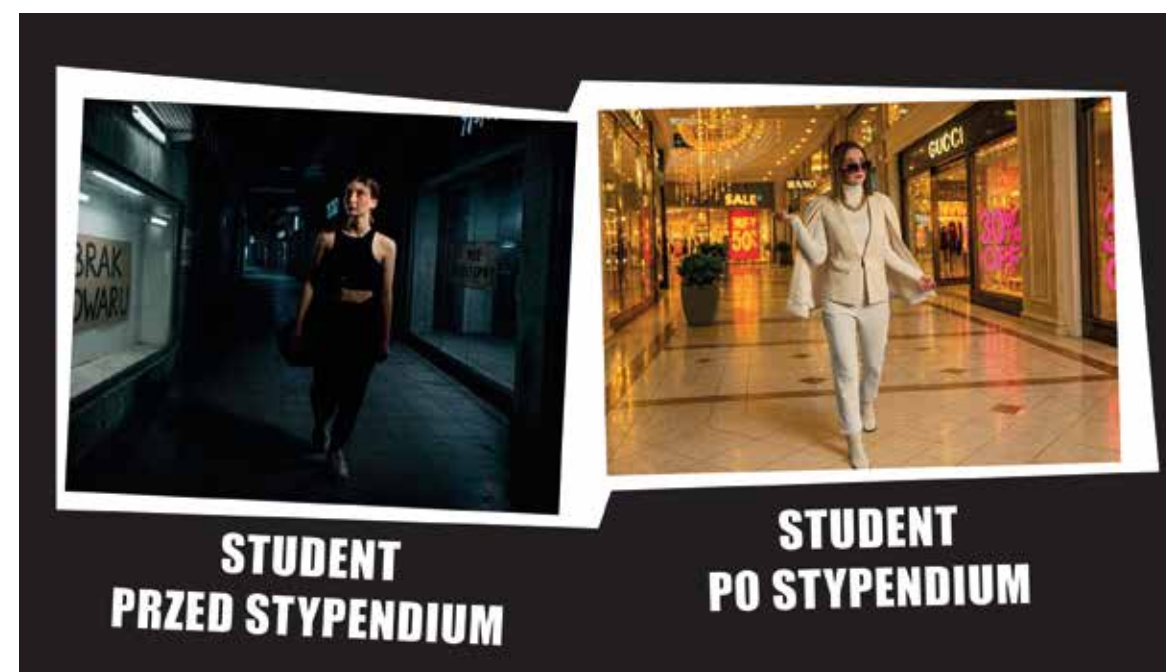
Według *Słownika języka polskiego* mem to: chwytliwa porcja informacji, zwykle w formie krótkiego filmu, obrazka lub zdjęcia, na którym umieszczono jakiś tekst, rozpowszechniana w internecie.

Fot. Sylwester Koral



Postanowienia noworoczne studentów









**Kiedy przez całe wakacje nic nie robiłeś
i zdajesz sobie sprawę, że DRUGI termin już za moment**



NAJGORSZA RZECZ DLA STUDENTA...

JEDZENIA NIE DA SIĘ KSEROWAĆ!!!

Studenci na zajęciach w-f



**Ci sami studenci kiedy wykładowca
spóźnia się 15 minut**



**I tak nie miałem planów
NA WRZESIEŃ**



Mariusz Łodziński

ABP ALFONS NOSSOL UHONOROWANY NAGRODĄ KRUWIO



W Kamieniu Śląskim odbyło się specjalne posiedzenie KRUWIO

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola uhonoroowało ks. abp. prof. Alfonsa Nossola Nagrodą im. prof. Józefa Dudka. Wyróżnienie przyznano za działalność na rzecz integracji środowiska akademickiego.

Podczas obchodów Święta Nauki 2025 we Wrocławiu 14 listopada w Auli Leopoldina odbyło się uroczyste posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. W trakcie spotkania wręczono również Nagrodę KRUWIO. Ze względu na nieobecność ks. abp. prof. Alfonsa Nossola wyróżnienie odebrał w jego imieniu ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser, kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej, Dogmatycznej i Ekumenizmu Instytutu Nauk Teologicznych WT UO.

Kolejne posiedzenie Kolegium odbyło się 21 listopada w Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim i stało się okazją do osobistego wręczenia nagrody ks. abp. prof. Alfonsowi Nossolowi.

Podczas uroczystości przewodniczący KRUWIO ks. prof. Sławomir Stasiak, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, ponownie wygłosił laudację, którą wcześniej przedstawiono w Auli Leopoldina.

– Stajemy dzisiaj w duchu głębokiego szacunku i wdzięczności wobec człowieka, którego całe życie stało się świadectwem dialogu, służby i pokoju. W osobie arcybiskupa Alfonsa Nossola spotykają się wartości, które stanowią fundament zarówno życia duchowego, jak i akademickiego: prawda, otwartość i poszukiwanie jedności w różnorodności. Zaslugi naukowe i duszpasterskie księdza arcybiskupa są tak wielkie, że wymagają monograficznego opracowania, nie sposób ich nawet wyliczyć, a tym bardziej omówić w tak krótkim wystąpieniu, jakim jest laudacja – mówił ks. prof. Sławomir Stasiak, przypominając, że sam także był studentem laureata nagrody.

Przewodniczący KRUWiO podkreślał również wagę działalności duszpasterskiej i naukowej arcybiskupa, wpisującej się w największe tradycje uniwersyteckie. Przypomniął o jego roli w procesie pojednania polsko-niemieckiego, a także o ogromnym wkładzie w tworzenie Uniwersytetu Opolskiego.

– Dzisiejsze uhonorowanie Nagrodą im. prof. Józefa Dudka za działalność na rzecz integracji środowiska akademickiego jest wyrazem uznania dla Jego Ekscelencji nie tylko jako duchownego, ale przede wszystkim jako uczonego i humanisty. To wyróżnienie trafia do osoby, która w sposób wyjątkowy ucieleśnia misję uniwersytetu, dążenie do prawdy, dialogu i służby dla dobra wspólnego. Niech ta nagroda będzie znakiem wdzięczności środowiska akademickiego Wrocławia i Opola za świadectwo życia, które inspiruje nas do odważnego dialogu, wrażliwości na drugiego człowieka, do budowania wspólnoty opartej na wzajemnym szacunku i miłości – mówił rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Ks. abp prof. Alfons Nossol skierował do KRUWiO list. Jego treść podczas wrocławskiej uroczystości odczytał ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser.

Magnificencje, Szanowni Państwo, którzy twórcy Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, Szanowne Panie, Szanowni Panowie,

Przesyłam Każdej i Każdemu z Was moje najserdeczniejsze pozdrowienia. Chylę z szacunkiem czoło przed Uczelniami Wrocławia i Opola, które reprezentujecie jako Kolegium Rektorów tychże Akademickich Wszechnic. Czynię to z wdzięcznością za uhonorowanie mnie nagrodą za działalność na rzecz integracji środowiska akademickiego Wrocławia i Opola.

Ciągle czuję się synem tegoż środowiska, które mnie ukształtowało i któremu starałem się i staram służyć na różne sposoby przez całe moje życie. Bo środowisko akademickie było i jest moim życiem. Jestem synem Śląskiej Ziemi. Dlatego tak ważne i bliskie są dla mnie sprawy wrocławskich i opolskich Uczelni.

Jestem o tym głęboko przekonany, że poziom kształcenia Uczelni przekłada się bezpośrednio na przygotowanie przyszłych Elit społecznych. Swoją młodość przyszło mi przeżywać w trudnych czasach, gdzie możliwość studiowania w uniwersytecie zarezerwowana była tylko dla nielicznych. A jednak, marzenie o uniwersytecie

towarzyszyło mi od najmłodszych lat. Jako siedmiolatek, w swoim elementarzu, natknąłem się na tekst zatytułowany „Wielkie miasto Wrocław”. Tam zainteresowało mnie zwłaszcza jedno zdanie: „We Wrocławiu znajduje się jeden z najbardziej znaczących w Europie uniwersytetów”. Nie znając treści pojęcia „uniwersytet”, zacząłem dopytywać o jego wyjaśnienie, najpierw moją mamę, a potem ojca... Nie uzyskując satysfakcjonującej mnie odpowiedzi, pytałem o „uniwersytet” postawiłem mojemu nauczycielowi. Ten, po krótkim namyśle, z nutą politowania odpowiedział: „Chłopcze, lepiej nie pytaj. Tego akurat nie musisz wiedzieć. Ta wiedza nigdy ci się w życiu nie przyda...”.

Stało się jednak inaczej. Opatrzność postawiła przede mną zadanie służby nauce. Starałem się je realizować na różne sposoby. Dane mi było przez wiele lat pełnić profesorską posługę w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

A kiedy Opole stanęło przed szansą utworzenia uniwersytetu, z pierwszym w powojennej Polsce Wydziałem Teologicznym na państwowej uczelni, zwróciłem się m.in. do środowiska akademickiego Uniwersytetu Wrocławskiego o wsparcie tamtej inicjatywy, które bez wahania otrzymałem. Dziś raz jeszcze za to dziękuję.

Dziękuję całemu środowisku akademickiemu Wrocławia i Opola za to, że trzymacie się razem i że wzajemnie, twórczo się wspieracie. Równocześnie proszę Was, nigdy nie dajcie się podzielić. Nauka jest wspólnym dobrem Ludzkości. Ma różne „oblicza” i „odcienie”, ale zawsze ma ten sam cel i to samo zadanie, którym jest służba człowiekowi.

Jeżeli będziecie razem i z życzliwością współpracować między sobą – jestem o tym głęboko przekonany – Wasza naukowa i społeczna służba człowiekowi, każdemu człowiekowi, będzie zawsze dynamiczna, kreatywna i w końcu wielorako owocna.

Raz jeszcze dziękuję za przyznane mi wyróżnienie. Zgodnie z jego przesłaniem życzę Wam, byście zawsze wzajemnie się wspierali i wzajemnie sobie pomagali dla dobra człowieka, dla dobra nauki i dla dobra naszej Ojczyzny.

Szczęść Wam Boże!
abp Alfons Nossol

Fot. Tomasz Chabior

Tomasz Chabior

PROFESOR KRYSZYNA CZAJA ZAKOŃCZYŁA PRACĘ ZAWODOWĄ

Tworzyła historię Instytutu Chemii i Uniwersytetu Opolskiego



Prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja z naszą uczelnią jest związana od ponad pół wieku

Wraz z końcem ubiegłego roku akademickiego prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja zakończyła swoją wieloletnią pracę na Uniwersytecie Opolskim. Z tej okazji, w uznaniu jej dorobku naukowego, 15 października 2025 roku w auli 112 budynku przy pl. Staszica 1 odbyło się specjalne seminarium.

Profesor Krystyna Czaja to chemiczka i nauczycielka akademicka związana z naszą uczelnią od 1973 roku. Od tego czasu pełniła funkcje: kierowniczkę Zakładu Technologii Chemicznej (1990–1999), dyrektorki Instytutu Chemii (1999–2005), kierowniczkę Katedry Technologii Chemicznej i Chemii Polimerów (1999–2024), prorektora ds. nauki i polityki finansowej UO (2005–2008) oraz rektora UO (2008–2012).

– Pani Profesor Krystyna Czaja należy do grona uczonych, którzy potrafią łączyć pasję badawczą z odpowiedzialnością za rozwój instytucji i środowiska naukowego

– podkreślała podczas seminarium dr hab. Elwira Bisz, prof. UO, która podczas seminarium wygłosiła laudację. – Jej działalność naukowa w zakresie chemii i technologii polimerów przyniosła znaczące osiągnięcia uznane zarówno w kraju, jak i za granicą, kształtując kolejne pokolenia chemików.

Profesor Elwira Bisz zwróciła też uwagę na rzetelność badawczą, którą profesor Krystyna Czaja łączyła z otwartością na nowe idee i potrzeby praktyki gospodarczej. Jednocześnie zaznaczyła, że jej działalność nie ograniczała się do pracy naukowej, bo jako rektor UO nadała uczelni nową dynamikę rozwoju. Ówczesny Wydział Chemii został wtedy gruntownie wyremontowany i zyskał nowoczesne zaplecze.

– W pamięci współpracowników i studentów Pani Profesor zapisała się jako osoba ogromnej kultury, życzliwości i klasy – mówiła dr hab. Elwira Bisz, prof. UO. – Była



Nie oczekiwałam ani takiego spotkania, ani tych podziękowań – mówiła była rektor UO

wymagająca, ale sprawiedliwa. Konsekwentna, a jednocześnie otwarta i serdeczna. Dla wielu z nas jest Pani autorytetem, mentorką, przewodnikiem i wzorem postawy naukowca oddanego swojej pracy i ludziom, z którymi tę pracę tworzy. Pani dorobek stanowi trwałą część historii Instytutu Chemii.

Podczas uroczystości wystąpiła również prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja. – Jestem zaskoczona i wzruszona państwem obecnością i tym, że postanowiliście poświęcić swój czas na to spotkanie. Nie oczekiwałam ani takiego spotkania, ani tych podziękowań ponieważ na nie założyłam. Zajmowałam się normalną, codzienną pracą, która przyniosła takie efekty – mówiła była rektor UO. Profesor Krystyna Czaja przypominała też część z tych niezwykłych efektów swojej pracy, jednocześnie dziękując swoim współpracownikom, ale również szerokiej społeczności akademickiej Uniwersytetu Opolskiego. W spotkaniu w auli 112 uczestniczyły osoby związane nie tylko z opolską chemią, ale z całym uniwersytetem, a nawet szerszym środowiskiem.

Specjalnością naukową profesor Krystyny Czai były chemia i technologia polimerów oraz materiałów polimerowych. Na swoim koncie ma blisko 200 publikacji naukowych, ale też między innymi: podręczniki, skrypty, patenty, niepublikowane opracowania, ekspertyzy i sprawozdania ze zleconych prac badawczych. Do tego wypromowała przeszło 100 magistrów i 16 doktorów. Zrecenzowała ponadto 70 prac doktorskich i habilitacyjnych, a także wniosków o nadanie tytułu profesora.

Więcej na: uni.opole.pl

Fot. Sylwester Koral

Tomasz Chabior

UNIwersytet bez dobrej dydaktyki przestaje być uniwersytetem

Nagrody Quality



Nagrody Quality przyznawane są każdego roku pracownikom badawczo-dydaktycznym lub dydaktycznym, którzy wykazują się działalnością na rzecz podnoszenia jakości kształcenia na UO

W tym roku za wkład w budowanie jakości kształcenia na Uniwersytecie Opolskim uhonorowano dziewięciu pracowników z dziewięciu jednostek. 4 grudnia rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok oraz prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO, wręczyli im nagrody Quality.

Otrzymali je: dr Piotr Dzierwa (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), mgr Patrycja Kostyra (Wydział Sztuki), mgr Katarzyna Chojnowska (Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu), dr hab. Marta Maciejasz, prof. UO (Wydział Ekonomiczny), dr n. farm. Radosław Balwierz (Wydział Chemii i Farmacji), dr Katarzyna Łuczak (Wydział Przyrodniczo-Techniczny), dr Aleksandra Baryłowicz (Wydział Filologiczny), dr Piotr Stanisławiszyn (Wydział Prawa i Administracji) oraz mgr Krzysztof Kozłowski (Centrum Języków Obcych).

– Cały uniwersytet stoi na dwóch nogach – naukowej i dydaktycznej. Bez dydaktycznej nie byłoby tej naukowej, dlatego cieszę się, że jest doceniana. Jestem dumny z tego, że otrzymałam Nagrodę Quality. To napędzi mnie na kolejne lata – zapewniał dr Piotr Dzierwa z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki. – Wraz ze zmianą pokoleniową zmienia się też młodzież, a ja wciąż czuję dreszczyk emocji związany z prowadzeniem zajęć. Poza tym wszyscy studenci mają inną historię, która zaprowadziła ich na studia, dlatego ważne jest indywidualne podejście.

– To dla mnie ogromne wyróżnienie i docenienie mojej pracy na rzecz studentów i jakości dydaktyki w UO. Nagroda stanowi podsumowanie moich działań z ostatnich trzech lat, w tym projektów podnoszących kompetencje studentów na rynku pracy – podkreślała dr Katarzyna Łuczak.

czak. – Współpracę ze studentami oceniam rewelacyjnie. Oby jak najwięcej takich osób! Dobrze jest wyjść poza program przedmiotów, które realizujemy, i robić coś więcej, widząc zadowolenie swoich podopiecznych.

Wyróżnienia za pracę dydaktyczną wręczyli rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok i prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO. Uroczystość odbyła się w rektoracie, nagrodzeni otrzymali dyplomy gratulacyjne. Za nimi kryje się również gratyfikacja finansowa w wysokości od 5000, przez 7000, aż po 9000 zł – w zależności od tego, czy była to nagroda III, II czy I stopnia.

– Bardzo państwu dziękujemy i gratulujemy. Nasze dzisiejsze spotkanie to okazja, by wyrazić wdzięczność za wszelkiego rodzaju działania, które podejmują państwo na rzecz poprawy jakości kształcenia na UO – mówił rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok. – Jak zauważyła pani rektor [dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO – przyp. red.]: uniwersytet bez dobrej dydaktyki przestaje być uniwersytetem i staje się jednostką, która prowadzi badania na zlecenie.

– Swoją postawą, którą studenci oceniają bardzo wysoko, pokazujecie państwo, jak ważny jest etos pracownika dydaktycznego – podkreślała prorektor ds. kształcenia dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO. – Z ogromną mocą dziękujemy państwu za to, co robicie, aby ci studenci dobrze czuli się na Uniwersytecie Opolskim, i żeby jakość ich kształcenia była na najwyższym poziomie. Przyznam uczciwie, że w żaden sposób nie odstawiamy od innych europejskich uniwersytetów.

Nagrody Quality przyznawane są każdego roku pracownikom badawczo-dydaktycznym lub dydaktycznym, którzy wykazują się działalnością na rzecz podnoszenia jakości kształcenia na UO. Decyzję w tej sprawie podejmuje rektor, który opiera się na rekomendacjach komisji ds. przyznawania Nagród Quality na Uniwersytecie Opolskim.

LAUREACI NAGRODY QUALITY 2025/2026:

Nagroda I stopnia:

dr Piotr Dzierwa – Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki
mgr Patrycja Kostyra – Wydział Sztuki

Nagroda II stopnia:

mgr Katarzyna Chojnowska – Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu
dr hab. Marta Maciejasz, prof. UO – Wydział Ekonomiczny
dr n. farm. Radosław Balwierz – Wydział Chemii i Farmacji

Nagroda III stopnia:

dr Katarzyna Łuczak – Wydział Przyrodniczo-Techniczny
dr Aleksandra Baryłowicz – Wydział Filologiczny
dr Piotr Stanisławiszyn – Wydział Prawa i Administracji
mgr Krzysztof Kozłowski – Centrum Języków Obcych

Fot. Sylwester Koral

ZAJMĄ SIĘ PRAWAMI PRACOWNIKÓW, STUDENTÓW I DOKTORANTÓW

Nowe rzeczniczki na UO



Na zdjęciu u góry od lewej: dr Ewelina Wojtarkowska-Forczek i dr Magdalena Gołowkin-Hudała

W roku akademickim 2025/2025 rzeczniczką praw studenta i doktoranta jest dr Magdalena Gołowkin-Hudała. Rzeczniczką praw pracownika została natomiast dr Ewelina Wojtarkowska-Forczek

Dr Magdalena Gołowkin-Hudała jest adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji UO. Pracowała też jako konsultantka prawna w Ośrodku Interwencji Kryzysowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Od niemal 20 lat kieruje również Kliniką Prawa UO. To miejsce, do którego trafiają osoby z problemami, najczęściej prawnymi, ale nie tylko. Studenci, z pomocą pracowników naukowych, wspierają ich w trudnych sytuacjach życiowych.

– Sądzę, że mam duże doświadczenie w pracy z osobami w rozmaitych kryzysach. Chętnie pomogę wam, studentom i doktorantom, rozwiązać wasze problemy – podkreśla dr Magdalena Gołowkin-Hudała. – Zapra-

szam wszystkie potrzebujące wsparcia osoby do kontaktu mailowego. Postaram się wesprzeć was osobiście lub wskazać miejsca lub instytucje, które udzielą wam wsparcia.

Z kolei dr Ewelina Wojtarkowska-Forczek to wykładowczyni w Instytucie Psychologii UO. Pracuje też jako psycholożka na Oddziale Chorób Wewnętrznych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu. Wcześniej była również związana między innymi z: Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, Szpitalem Psychiatrycznym w Toszku, Domem dla Samotnych Matek z Dziećmi „Markot” w Zopowych czy ośrodkiem Mental Relax House w Turawie.

– Rola, którą podejmuję, jest bardzo istotna dla mnie i dla władz UO ze względu na rosnącą potrzebę wspierania pracowników w zakresie zabezpieczania ich praw

oraz ułatwiania komunikacji pomiędzy różnymi komórkami naszej uczelni – mówi dr Ewelina Wojtarkowska-Forczek. – Moim głównym celem jest rozpoznanie potrzeb, trudności oraz zasobów społeczności pracowników UO. Mam w planach prowadzenie nie tylko konsultacji indywidualnych problemów pracowniczych, ale także rozwijanie kampanii kultury dialogu oraz organizowanie warsztatów rozwijających umiejętności współpracy.

Do zadań rzeczniczki praw studenta i doktoranta należeć będą:

- ochrona praw studentów i doktorantów zawartych m.in. w Statucie UO, Regulaminie Studiów UO i innych wewnętrznych aktach prawnych obowiązujących w Uczelni oraz interweniowanie w przypadku ich naruszenia, w tym podejmowanie działań prewencyjnych;
- wspomaganie studentów i doktorantów w rozwiązywaniu konfliktu, polegające w szczególności na pomocy w zdiagnozowaniu problemu i wyborze określonych sposobów jego rozwiązania lub samodzielnyemu rozwiązaniu sporu;
- promocja alternatywnych metod rozwiązania sporu oraz rekomendowanie mediacji z wykorzystaniem Centrum Mediacji działającym przy Wydziale Prawa i Administracji;
- przedstawianie Rektorowi UO informacji i rekomendacji dotyczących wskazania niezbędnych zmian systemowych i sposobów działania Uczelni.

Natomiast rzeczniczka praw pracownika będzie odpowiadać za:

- monitorowanie przestrzegania regulacji wewnętrznych UO dotyczących praw i obowiązków pracowników oraz proponowanie zmian i usprawnień;
- reprezentowanie interesów pracowników wobec władz UO;
- podejmowanie działań mediacyjnych w przypadku konfliktów między pracownikami oraz pomiędzy pracownikami a przełożonymi;
- przyjmowanie skarg i wniosków pracowników, zapewnienie poufności zgłoszeń oraz ich rzetelna analiza;
- inicjowanie działań profilaktycznych i edukacyjnych, w tym organizowanie szkoleń i warsztatów oraz budowanie kultury dialogu;

- promowanie wartości akademickich, w szczególności zasad równości, wzajemnego szacunku, transparentności i odpowiedzialności.

22 października 2025 roku nowe rzeczniczki spotkały się z rektorem UO prof. dr hab. Jackiem Lipokiem. Spotkanie odbyło się w rektoracie i uczestniczyły w nim też prorektor ds. studentów dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO oraz kanclerz UO Joanna Kostuś.

Zadania obu rzeczniczek wpisują się w strategię HRS4R Uniwersytetu Opolskiego. Zakładają bowiem wspieranie komfortowej współpracy pracowników UO, a studentom i doktorantom zapewniają perspektywę, które pozwalają im patrzeć z optymizmem w przyszłość zawodową.

Iwona Święch-Olender

NAUKA NA SCENIE, EMOCJE NA WIDOWNI

II Międzynarodowe Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM



Droga Michała Petki do Dijon rozpoczęła się na scenie SCK podczas opolskiego Finału Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM

Cztery minuty, dziewięć wielkich idei i grono pasjonatów, którzy sztukę komunikowania nauki opanowali do perfekcji – ten wieczór w Dijon należał do niezwykłych. 6 listopada na Université de Bourgogne Europe w Dijon (Francja) nauka zeszła ze swoich akademickich piedestałów i stanęła na scenie. Finał Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM zamienił uniwersyteckie ateneum w arenę błyskotliwych pomysłów, badawczej pasji i niebywalej umiejętności mówienia o badaniach tak, by zrozumieli je wszyscy.

Zgodnie z przyjętymi zasadami konkursu każde z dziewięciorga finalistów z dziewięciu uczelni należących do sojuszu FORTHEM miało tylko cztery minuty, by przekonać jury i publiczność, że ich nauka ma moc. I choć czas gonił bezlitośnie, a emocje sięgały zenitu – publiczność słuchała jak zaczarowana.

– To drugi rok, kiedy organizujemy międzynarodowe Researcher Grand Prix i pierwszy, w którym uczestniczy już dziewięć uniwersytetów z naszego sojuszu. To ogromny sukces – podkreślała Jocelyne Gérard, szefowa strategii komunikacji sojuszu FORTHEM. – Nie jestem w jury, ale cieszę się, że uczestnicy otrzymają profesjonalne opinie zwrotne – dodała.

– To niezwykle odpowiedzialne i trudne zadanie: wyłonić jednego zwycięzcę spośród całej plejady młodych, ambitnych naukowców, gotowych z pasją opowiadać o swoich projektach badawczych – tłumaczyła dr Barbara Curyło, dyrektor Centrum FORTHEM, która w tym roku została zaproszona do grona jurorów konkursu. – Wraz z pozostałymi jurorami uwzględnialiśmy wiele czynników istotnych w tego rodzaju prezentacjach: nie tylko ogólne wrażenie i umiejętności autoprezentacji, ale także wagę i znaczenie badań naukowych oraz ich

wpływ na rozwój europejskiej myśli badawczej. To było naprawdę ciekawe doświadczenie i ogromna przyjemność – podsumowała dr Barbara Curyło.

Zwyciężczynią tegorocznej edycji Researcher Grand Prix została Jun Liu, badaczka chińskiego pochodzenia, mikrobiolożka reprezentująca fiński Uniwersytet w Jyväskylä. – Czuję się nieco wyczerpana, ale też niesamowicie szczęśliwa – mówiła tuż po ogłoszeniu wyników. – Pracowałam nad prezentacją od początku października i przez cały tydzień poprzedzający finał konkursu. Dwa dni prób naprawdę pomogły. Całe wydarzenie było świetne – tyle pozytywnej energii, tyle interakcji. Nauka potrafi być ostrożna, zamknięta w laboratoriach, ale tu udowodniłiśmy, że może też być ciekawa i niezwykle otwarta na otoczenie.

Wśród finalistów nie zabrakło także reprezentanta Uniwersytetu Opolskiego. Michał Petka, teolog, doktorant ze Szkoły Doktorskiej UO, opowiadał o tym, że szaty liturgiczne mogą stać się nie tylko przedmiotem badań, ale też nośnikiem znaczeń, emocji i społecznych hierarchii. – Wyjazd na Grand Prix do Dijon był dla mnie wyjątkowy, bo mogłem spotkać doktorantów z różnych krajów i dziedzin. Takie spotkania dają nową energię i motywację do pracy naukowej, szczególnie na późniejszym etapie doktoratu – relacjonował Michał Petka. – Jako teolog cieszę się, że mogłem pokazać, iż badania teologiczne mają znaczenie także poza Kościołem i mogą inspirować dialog z innymi naukami humanistycznymi czy społecznymi.

– Zobaczyłem też, jak dużo możliwości daje sojusz FORTHEM – jak wiele radości i wartości wnosi współpraca między uniwersytetami. No i była to moja pierwsza wizyta we Francji, więc poznanie Dijon i regionu Burgundii było dodatkową przyjemnością – dodaje. – Cieszę się, że mogłem reprezentować nasz Uniwersytet i pokazać, że robimy tu dobrą naukę, z której możemy być dumni – podsumował.

Publiczność także miała głos – dosłownie. Za pomocą kodu QR widownia w Dijon, jak i widzowie ze wszystkich dziewięciu krajów reprezentowanych przez uniwersytety należące do sojuszu FORTHEM, mogli wyłonić swojego faworyta. Tegoroczną nagrodę publiczności otrzymał Mihai Ilina, reprezentant Uniwersytetu Luciana Blagi w Sybinie (Rumunia), który nie krył emocji. – Czuję się bardzo zaskoczony. To niesamowite, że tak wielu ludzi głosowało na mnie – nawet z mojego rodzinnego miasta! Ten konkurs to świetny pomysł. W cztery minuty

musisz pokazać cztery lata pracy – tak, żeby wszyscy cię zrozumieli. A jeśli ci się uda, to znaczy, że sam naprawdę rozumiesz, co robisz – mówił wzruszony.

Pomysł Researcher Grand Prix narodził się w Norwegii – i to właśnie stamtąd przybył jego pomysłodawca Arne M. Larsen, odpowiedzialny za komunikację na Uniwersytecie w Agder. – W Norwegii od lat organizujemy ten konkurs – najpierw regionalnie, a potem na szczeblu krajowym, z finałem w Oslo. Dwa lata temu pomyślałem: dlaczego nie przenieść tego pomysłu do całego FORTHEM? Wszyscy od razu powiedzieli „tak” – wspomina Arne M. Larsen. W zeszłym roku międzynarodowy finał odbył się w norweskim Kristiansand, w tym roku – w Dijon. – Najbardziej fascynuje mnie to, że wszyscy uczestnicy mają ogromną pasję do swoich badań i potrafią ją pokazać w zaledwie cztery minuty. Myślę, że to jest naprawdę fajne zobaczyć, jak oni to robią. I że mogę być częścią tego przedsięwzięcia – dodawał Arne M. Larsen z uśmiechem.

Finał Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM poprzedziły dwa dni intensywnych warsztatów i prób, podczas których uczestnicy pracowali z trenerami z różnych krajów członkowskich sojuszu, doskonaląc swoje wystąpienia i sposób, w jaki opowiadają o nauce. Były próby sceniczne, praca z głosem, a nawet „kostiumowe” testy przed wejściem w strumień światła reflektorów. Całość okazała się nie tylko wyjątkową lekcją komunikacji, ale też świetną okazją do integracji młodych badaczy z całej Europy. Dzięki transmisji online wydarzenie można było śledzić w czasie rzeczywistym, również z Polski – w tym z Uniwersytetu Opolskiego. W Instytucie Nauk o Polityce UO zorganizowano wspólne oglądanie finału, a nad przebiegiem transmisji z ramienia UO czuwał dr Wojciech Opióła.

Jak podkreślał Jocelyne Gérard, dla FORTHEM komunikacja nauki to nie moda, a misja. – To ważne dla naukowców, dla uczelni, i dla całego sojuszu. Bo nauka nabiera sensu wtedy, gdy potrafimy się nią dzielić.

Researcher Grand Prix stanowił jedynie część większego przedsięwzięcia – corocznego szczytu FORTHEM, zorganizowanego w pierwszym tygodniu listopada na Université de Bourgogne Europe w Dijon. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich uczelni należących do sojuszu, pracując wspólnie nad podsumowaniem dotychczasowych działań i planami na kolejną fazę finansowania.

– Tegoroczny szczyt miał na celu wspólną pracę nad kolejnym rocznym raportem, szczególnie w kontekście uwag, które otrzymaliśmy od Komisji Europejskiej w raporcie połówkowym – wyjaśniała Aleksandra Krems z Biura Nauki i Obsługi Projektów UO, menadżer misji Research Innovation Transfer FORTHEM. – Przez ten czas brałam udział w sesjach poświęconych przede wszystkim wpływowi, raportowaniu postępu prac pakietów zadań oraz współpracy między misjami sojuszu. Program był świetnie zaplanowany, a efektem jest kompleksowe podsumowanie postępów i przygotowanie do nowej aplikacji – dodaje.

Równie pozytywnie udział w Summit ocenia dr Barbara Curyło, dyrektor Centrum FORTHEM. – Waga takich spotkań jak to w Dijon jest kolosalna, to w trakcie takich spotkań podsumowuje się szczerze wspólne osiągnięcia, ale również szuka sposobów na przewyżczanie realnych, acz często niewidocznych z zewnątrz, przeszkód na drodze do integracji między dziewięcioma uczelniami – podkreślała.

W trakcie szczytu spotkali się również członkowie jednej z grup roboczych FORTHEM (WP4), poświęconej internacjonalizacji edukacji, w której Uniwersytet Opolski reprezentował dr Paweł Andrejczuk, menedżer projektu FORTHEM. Podczas wielu spotkań umówiono m.in. dotychczasowe postępy dot. prac nad opracowaniem wspólnych programów studiów oraz ich wzajemnej uznawalności czy też zwiększenia liczby tzw. wspólnych dyplomów („joining and multiple degrees”) w ramach Sojuszu FORTHEM. Ponadto podsumowano prace grupy nad tzw. mikropoświadczeniami („micro-credentials”), stanowiącymi uzupełnienie obecnej oferty uniwersytetów Sojuszu oraz dokonano ustaleń co do ich implementacji. Dokonano również ustaleń dotyczących planów wprowadzenia w ramach Sojuszu tzw. elastycznych ścieżek kształcenia.

– Zaprezentowaliśmy wykładowcom wszystkich uniwersytetów partnerskich Sojuszu konkretne aktywności i programy, w których mogą wziąć udział w celu internacjonalizacji własnej jednostki w ramach działań FORTHEM – zrelacjonował dr Paweł Andrejczuk, prelegent i współorganizator wydarzenia w Dijon.

Uniwersytet Opolski należy do sieci Uniwersytetów Europejskich i wchodzi w skład konsorcjum FORTHEM. Są w nim również Uniwersytet Jana Gutenberga w Moguncji (JGU, Niemcy), Uniwersytet Burgundzki w Dijon (UBE, Francja), Uniwersytet w Jyväskylä (JYU, Finlandia),

Uniwersytet w Palermo (UniPa, Włochy), Uniwersytet w Walencji (UV, Hiszpania), Uniwersytet Łódzki w Rydze (UL, Łotwa), Uniwersytet w Agder (UiA, Norwegia) oraz Uniwersytet (im.) Luciana Blagi w Sybinie (ULBS, Rumunia).

Fot. Sylwester Koral

ZŁOTA SERIA WYKŁADÓW OTWARTYCH

Jeden z najbardziej charakterystycznych pisarzy naszego świata



Prof. dr hab. Jarosław Ławski podczas wykładu w Auli Błękitnej Collegium Maius

30 października prof. dr hab. Jarosław Ławski, wybitny historyk literatury i eseista, wygłosił wykład w Auli Błękitnej Collegium Maius. Spotkanie z profesorem odbyło się w ramach „Złotej Serii Wykładów Otwartych”.

„Żeromski i europejskie strategie wolności” – tak brzmiał tytuł wykładu prof. dr hab. Jarosława Ławskiego. I nie był to przypadek. Rok 2025 został ustanowiony Rokiem Stefana Żeromskiego i Władysława Stanisława Reymonta. W „Indeksie” publikujemy fragmenty wykładu.

Na początku wystąpienia prof. dr hab. Jarosław Ławski przypomniał o swoich związkach z Uniwersytetem Opolskim. – Wprawdzie dawno nie byłem w Opolu, w tym gmachu, ale czuję się tutaj troszkę jak u siebie, ponieważ moje osobiste relacje z opolską filologią sięgają przynajmniej 25 lat lat wstecz – mówił profesor.

Przechodząc do postaci Stefana Żeromskiego, podkreślił, że jest on piątym w kolejności pisarzem jeżeli chodzi o wznowienia dzieł, a najczęściej drukowaną jego książką są *Szyfrowe prace*. „[...] Dzisiaj zmienia się nasze spojrzenie na wiek XIX, a Żeromski niewątpliwie wyraża z formacji XIX-wiecznej, którą próbujemy wpisywać w wielkie formacje kulturowe. Takie jak nowoczesność, jak dziewiętnastowieczność.

Nowoczesność wydaje się formacją uniwersalistyczną. Wszyscy mają jakąś nowoczesność, wczesną, późną, nowoczesność europejską, nowoczesność amerykańską. Nie istnieje być może XIX-wieczna nowoczesność afrykańska, ale pewnie i tak dopatrzylibyśmy się jej w północnej części tego kontynentu. Istnieje niewątpliwie też nowoczesność azjatycka.

Trochę inaczej jest z dziewiętnastowiecznością. Co to słowo znaczy? Jak je opisać? Jak je zdefiniować? Czytamy wszyscy z zainteresowaniem historię XIX wieku. Od jakiegoś czasu są one dosyć modne. Przyznam, że lektura tych historii pisanych z punktu widzenia historyków i socjologów, troszkę Polaka rozczarowuje.

Dlatego, że zajmujemy tam miejsce marginalne. Nie jesteśmy podmiotem wielkiej historii, którą te historie opisują. A z nimi nie wchodzi też do świadomości ogólnoeuropejskiej i świadomości światowej twórcy naszej kultury. Niestety [...]

[...] Czy istnieje jedna wspólna dziewiętnastowieczność dla wszystkich kultur, języków i literatur? Otóż w moim przekonaniu istnieje i nie istnieje. Oczywiście istnieje zespół wartości, idei, postaw, które w XIX wieku pojawiają się w różnych kulturach. Ale to, jaka to jest dziewiętnastowieczność, jaki jest zakres wolności człowieka i pisarza w ramach tej dziewiętnastowieczności, określa miejsce, w którym pisarz tworzy [...].

[...] Jestem człowiekiem podróżującym bardzo dużo do Europy Środkowej i Wschodniej, oczywiście też na Zachód, i wiem, że czym innym jest XIX-wieczność i XXI-wieczność ukraińska, bułgarska, litewska, polska, a czym innym jednak XX i XIX-wieczność francuska i niemiecka, nie mówiąc już o angielskiej.

Jak bym tę XIX-wieczność zdefiniował? Przede wszystkim jako pewien model uniwersalny. Jako świat, w którym pojawia się koncepcja wolnego podmiotu, który może się sam definiować, który definiuje się między autonegacją a mistyczną afirmacją. Między boskim podmiotem a podmiotem, który jest niczym.

Jest to też świat – to drugi wyznacznik XIX-wieczności – w którym dokonuje się przyspieszenie cywilizacyjno-kulturowe. I niewątpliwie w XIX wieku z takim przyspieszeniem kulturowym mamy do czynienia. Państwo – zwracam się do studentów – na pewno bacznie obserwujecie znamiona przyspieszenia cywilizacyjno-kulturowego we własnej epoce. Al jest tutaj najlepszym przykładem. Ale w XIX wieku znakiem przyspieszenia jest kolej, budowa mostów, rozwój technologii. To wszystko jest w dziewiętnastowieczności europejskiej, amerykańskiej, nawet wschodnioeuropejskiej, bo także na terenach zachodniej Rosji buduje się gwałtownie koleje.

Ale jest też trzeci wyznacznik owej XIX-wieczności. Świat po Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która dla jednych jest wielkim osiągnięciem ludzkości, a przez dru-

gich czytana jest jako katastrofa. To wiek powszechnie nazywany wiekiem historii, ale i wiekiem narodów [...]

[...] Spójrzmy na Stefana Żeromskiego przez pryzmat trzech wyznaczników owej XIX-wieczności.

Wolny podmiot. Podmiot, który może się sam definiować. Żeromski jest wolny w tym wymiarze i niektóre gesty, akty życiowe, których dokonuje, pokazują, że chce być absolutnie wolny.

Jest w jego życiorysie taki moment, kiedy uznaje swoją drugą partnerkę za dziedziczkę, i choć nie ma z nią oficjalnie zawartego ślubu, uznaje, że jest jego żoną. To znana historia, o którą kłóć się badacze. [...] Otóż – mówi Żeromski – moją żoną jest Anna Zawadzka (druga kobieta, z którą wybrał wspólne życie). Jest w tym absolutny gest wolności, absolutnego wyboru wobec wszystkich innych praw [...].

[...] Żeromski chciał być człowiekiem wolnym, pisarzem europejskim, pisarzem światowym i równocześnie miał kaganiec wolności, którego nijak nie mógł obejść: przyspieszenie cywilizacyjne. Oczywiście jest pisarzem w pełni świadomym tego wymiaru XIX-wieczności. W jego dziełach problematyka indywidualna i narodowa mieszają się z problematyką społeczną. Jego wrażliwość na los chłopów polskich, których pokazywał też z ich okrucieństwem, jest tutaj najlepszym przykładem. Ale XIX-wieczność jako postęp cywilizacyjny w polskim przypadku to także historia pewnej prowincji.

Nie jesteśmy centrum postępu cywilizacyjnego XIX wieku. Jesteśmy z boku tego postępu. Co jest w centrum? Anglia, Francja, kraje niemieckie, Ameryka wkracza na arenę dziejów. Jesteśmy dalekim kręgiem postępu cywilizacyjnego i mamy jeszcze inne problemy społeczne, które po Wielkiej Rewolucji Francuskiej i po zmianach społecznych na ziemiach niemieckich i w Anglii zostają tam podjęte i bywają całkiem skutecznie rozwiązywane. Tymczasem u nas – jak Żeromski zauważył – mamy jeszcze w zasadzie fazę postfeudalną [...].

[...] Polska XIX-wieczność trwa tak naprawdę od 1795 do 1918 roku. I to nie znaczy, że w tej XIX-wieczności ginie gdzieś romantyzm, pozytywizm, wszystkie nurty, o których uczymy się w szkołach. Ale to znaczy, że dla całej tej wielkiej przestrzeni wspólne jest jedno doświadczenie bycia niewolnym, czego my, jak się zdaje, dłuższy czas nie rozumieliśmy.

Czy więc Żeromski jest pisarzem XIX-wiecznym w sposób szczególny? Tak, jak cały polski XIX wiek. Mamy

wspólny europejski XIX wiek, ale mamy też coś takiego, jak XIX-wieczność polska, środkowo i wschodnioeuropejska. Jak to przełożyć na kategorię wolności? O jakiej wolności piszą pisarze na zachodzie i o jakiej wolności piszą nasi pisarze? [...].

[...] Najlepszy przypadek to przypadek Mickiewicza, który uczy się francuskiego, po francusku mówi tak sobie, ale wygłasza wspaniałe prelekcje paryskie. Który próbuje pisać po francusku, ale w sumie też mu to nie wychodzi. Słowacki także próbuje pisać po francusku, ale też mu to nie wychodzi.

Tematy, jakie podejmują nasi wieszczowie, próbując pisać dla publiczności francuskiej, też nie są tematami, które by Francuzów zainteresowały. Mickiewicz wielbi Napoleona, ale wpisuje go w swój zmieniający się paradygmat różnych mesjanizmów; a mesjanizm w porewolucyjnej Francji jest czymś obcym i zupełnie nieprzyjmowanym. W antologii głosów o Mickiewiczu, który wygłasza prelekcje w Collège de France, więcej jest głosów ironicznych niż akceptujących.

Żeromski jest kwintesencją bardzo podobnej postawy. Kiedy Polak myśli najpierw o wolności w znaczeniu politycznym, Francuz myśli o wolności w znaczeniu społecznym i klasowym. We Francji, w Niemczech, w Anglii jest to epoka tuż przed Marksem, natomiast u nas jest to epoka przed kolejnym powstaniem lub kolejną wielką wojną [...].

[...] Żeromski jako pierwszy chyba pisarz w tak wielkiej skali i z taką czułością ma świadomość splątania tych trzech wolności. Wolności indywidualnej, wolności społecznej i wreszcie wolności politycznej. I świadomie wybiera pisanie o tych trzech wolnościach. Pisanie o trzech węzłach wolności, które tworzą wspólnie jeden superwęzeł, z którego pisarz środkowo i wschodnioeuropejski nie potrafi się wyplątać.

Jak być wolnym, nie należąc do klasy szlacheckiej. Jak być wolnym, będąc Polakiem pod zaborem. Jak być wolnym, funkcjonując w społeczeństwie, które się nie zmodernizowało, nie unowocześniło. Żeromski próbuje podjąć wszystkie te tematy naraz [...].

[...] W moim czytaniu jest to jeden z tych pisarzy, którzy w sposób doskonały wyrażają cały dramat i splót węzłów, które nazywam Polską dziewiętnastowiecznością. Ale pojawia się pytanie, jak go dziś czytać, i pytanie, co z nim zrobić jako polskim klasykiem na świecie? Jak go przedstawić publiczności czytającej za granicą? [...].

[...] Próbowałem trzy razy sobie na to pytanie odpowiadać – Co zrobić z Żeromskim, jak go pokazać światu? Pierwsza moja odpowiedź była taka: Trzeba uznać trochę tak jak Żuławski, trochę tak jak Borowczyk, że powinna dokonać się wolta w kanonie lektur tekstów Żeromskiego. Że powinniśmy odpuścić teksty patriotyczne, narodowe, historyczne, a skupić się na tekstach, które są bardziej uniwersalne. Takim tekstem uniwersalnym wydawała mi się wtedy oczywiście *Uroda życia*. Tekst dziś mniej znany, a coraz częściej tłumaczony na języki obce, na przykład na język francuski. Naturalnie takim tekstem, który trafia do współczesnego odbiorcy, wydawały mi się *Dzieje grzechu*, cokolwiek o nich myśleć.

I pamiętam, że kiedy pisałem ten pierwszy tekst o wolcie w kanonie, sprawdziłem, jak jest z tłumaczeniami Żeromskiego na początku XXI wieku. I okazało się, że mamy właśnie czas wspaniałej serii tłumaczeń *Dziejów grzechu*. Są *Dzieje grzechu* czeskie, estońskie, bułgarskie i jeszcze kilka innych. To znaczy, że ten tekst mówi do ludzi z innych kultur.

Ale potem przyszła refleksja i pomyślałem sobie, a dlaczego mamy się wypierać swojego miejsca, swojej własnej pozycji, swojej przestrzeni, swojej dziewiętnastowieczności, swojej historii. I zauważyłem inny aspekt twórczości Żeromskiego. Mianowicie taki, że wiele tematów, które on podejmuje, to są tematy może nie zachodnioeuropejskie, nie światowe, ale tematy środkowo-europejskie [...].

[...] Konkludując, proszę Państwa, chyba nie warto za bardzo starać się przypodobać światu. Świat musi zrozumieć i chce zrozumieć tę inną, dziwną kulturę, jedną z dwudziestu najważniejszych kultur języków na świecie, jaką jest kultura polska. Nie ma się czego wstydzić.

Nie możemy się upodabniać do innych mechanicznie. Tak naprawdę imitatorów i naśladowców nikt nie szanuje. Żeromski zaś, taki Żeromski, o jakim tu mówiłem, jest moim zdaniem jednym z najlepszych i najbardziej charakterystycznych pisarzy naszego świata, naszej dziewiętnastowieczności i naszych pytań o wolność. [...]

Tekst jest zredagowanym zapisem wykładu wygłoszonego w Auli Błękitnej Collegium Maius.

Prof. dr hab. Jarosław Ławski – wybitny historyk literatury, eseista, badacz wyobraźni oraz komparatysta. Jest twórcą Katedry Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”, redaktorem naczelnym m.in. naukowej serii wydawniczej „Czarny Romantyzm” oraz projektu naukowego – serii „Przełomy/Pogranicza”. Zainteresowania badawcze prof. dr. hab. Jarosława Ławskiego obejmują literaturę XIX i XX wieku. Jest autorem m.in. monografii: *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości: Mickiewicz, Małczewski, Krasiński* (Białystok 2003), *Ironia i mistyka. Doświadczenia graniczne wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego* (Białystok 2005),

Fot. Sylwester Koral

2

INDEKS

PUBLICYSTYKA, SZTUKA

Artykuły
Eseje
Wywiady
Felietony



Rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok podczas posiedzenia Kolegium Rektorskiego podziękował dr Marcie Soberze za kierowanie Wydziałem Nauk o Zdrowiu. Fot. Maciej Kochański

WYWIAD

WSZYSCY GRAMY DO JEDNEJ BRAMKI

Dobry dziekan musi być osobą cierpliwą, wyrozumiałą i odpowiedzialną. Ale także musi być odważnym menadżerem, posiadającym umiejętność przewidywania. To nie jest kwestia jednego czy dwóch semestrów, musimy patrzeć w przyszłość znacznie dalej – uważa dr Marta Sobera, wieloletni dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu UO.

Mariusz Łodziński: Po pięciu latach kierowania Wydziałem Nauk o Zdrowiu UO zdecydowała się Pani zakończyć swoją kadencję na stanowisku dziekana. Ta decyzja z pewnością nie była łatwa. Co przesądziło o jej podjęciu?

Dr Marta Sobera: To była bardzo trudna decyzja, którą podjęłam z wielką rozważą i poczuciem odpowiedzialności, a powodem są osobiste okoliczności, które w ostatnim czasie zyskały dla mnie szczególne znaczenie i wymagają mojej pełnej uwagi.

W taki sposób uzasadniłam również moją prośbę o przyjęcie rezygnacji, skierowaną do Pana Rektora. Pracuję na Uniwersytecie Opolskim od prawie trzydziestu lat, z krótką przerwą na pracę w Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej. Po konsolidacji obu uczelni wróciłam na Uniwersytet, bardzo dobrze znając zarówno schemat organizacyjny PMWSZ, jak i struktury UO, w których przepracowałam wiele lat. Wtedy otrzymałam propozycję kandydowania na dziekana nowo powstałego Wydziału Nauk o Zdrowiu. Wygrałam wówczas wybory, a po czterech latach, kandydując drugi raz – wygrałam ponownie, ze 100-procentowym poparciem.

Od tamtego czasu wiele się jednak zmieniło, przede wszystkim zostałam babcią. Zawsze byłam lojalna i oddana pracy, kolokwialnie mówiąc – pracowolizka. W ciągu mojej 33-letniej kariery zawodowej przez 25 lat nieprzerwanie pełniłam funkcje kierownicze. W pewnym momencie zaczęłam więc zastanawiać się, czy nie nadszedł czas, by ustąpić miejsca młodszemu, a jednocześnie bardziej zaangażowanemu w życie mojej rodziny.

Myślę, że z powodu pracy wiele mnie ominęło. Dziś chciałabym być bardziej obecna w życiu mojej wnuczki – móc pójść z nią na spacer, przeczytać bajkę, spędzić z nią

zwykle popołudnie. Przy trybie pracy po 14–16 godzin dziennie, także w weekendy, nie byłoby to możliwe. Dlatego zdecydowałam się zrezygnować z funkcji dziekana. Była to dla mnie zaszczytna i odpowiedzialna funkcja, której pełnienie wiązało się z wieloma wyzwaniem, ale również z satysfakcją wynikającą z pracy na rzecz rozwoju Wydziału oraz całej Uczelni.

– Trudno wyobrazić sobie piękniejszy powód takiej decyzji niż narodziny wnuczki. Jak ta zmiana w Pani życiu wpłynęła na Pani spojrzenie na pracę i obowiązki?

– Jej pojawienie się na świecie sprawiło, że zaczęłam intensywniej przyglądać się młodszym pracownikom naszego Wydziału. Pojawiła się też myśl, że być może już przez pewnego rodzaju rutynę czy przyzwyczajenia pewnych rzeczy nie dostrzegam. Zmiana w moim życiu stała się okazją, by przekazać możliwość wdrażania nowych rozwiązań innym pracownikom, ponieważ w tej chwili już widzę, że na wiele kwestii mają inne spojrzenie i mogą rozwiązywać je zupełnie inaczej.

Z pewnością teraz w pracy odczuwam już mniejszą odpowiedzialność, a w moim trybie podejścia do obowiązków ta odpowiedzialność zawsze była ogromna. Będąc dziekanem, zdawałam sobie sprawę z tego, że za każdą decyzją, małą czy bardzo istotną, kryje się człowiek, a ja muszę dbać o to, żeby nikt nie czuł się skrzywdzony. Dzisiaj to już rola nowego dziekana, którego oczywiście staram się wspierać. Mam też poczucie większej swobody, wolności i czasu. Nie czułam się tak od 25 lat.

– Nauczycielem akademickim wciąż Pani pozostaje.

– Nie wyobrażam sobie życia bez studentów. W pewnym sensie funkcja dziekana sprawiała, że nie mogłam im poświęcać tyle czasu, ile bym chciała. Brakowało mi też czasu, aby skupić się na pracy dydaktycznej, choć jestem nauczycielem, który co roku aktualizuje swoje wykłady i listy zadań. Nigdy nie chciałam być dydaktykiem stojącym w miejscu, który przez 30 lat wciąż mówi to samo.

Przecież kształcimy w takich zawodach, w których postęp jest ogromny, musimy więc systematycznie aktualizować wiedzę oraz nadążać za nowymi rozwiązaniami i badaniami naukowymi. Na te ostatnie także brakowało mi czasu, a teraz wreszcie go mam.

– Jako była już dziekan pozostawia Pani wydział w bardzo dobrym miejscu. Czy właśnie do takiego celu Pani zmierzała?

– Wydział jest w bardzo dobrej kondycji. Świadczy o tym chociażby proces rekrutacyjny i zdecydowanie większa liczba kandydatów, niż w rzeczywistości możemy przyjąć. Na naszym Wydziale kształcimy w dyscyplinie nauk o zdrowiu, w zawodach medycznych, które wymagają ponad czterech tysięcy godzin nauki w systemie studiów licencjackich i prawie trzech tysięcy godzin w systemie studiów magisterskich oraz ponad siedem tysięcy godzin na jednolitych studiach magisterskich na kierunku fizjoterapia. Mamy więc do czynienia z ogromną liczbą zajęć kształtujących umiejętności praktyczne, które wymagają posiadania wielu pracowni z profesjonalnym sprzętem. Jeśli korzysta z nich kilkanaście grup studentów na jednym roku, to oznacza, że nasza wydolność kształcenia jest ograniczona, nie możemy więc przyjmować wszystkich chętnych kandydatów. Tym bardziej że obok dostępności pracowni ograniczona jest również liczba godzin, w których bezpiecznie i bez szkody dla jakości kształcenia mogą pracować nasi wykładowcy. Pewnym ograniczeniem jest też liczba placówek medycznych w Opolu, a przecież warunkiem kształcenia na wszystkich naszych kierunkach jest realizacja zajęć praktycznych i praktyk zawodowych w placówkach szeroko rozumianej opieki zdrowotnej. Mówiąc o dobrej kondycji Wydziału, mam również na myśli wysoką jakość kształcenia.

– Kosmetologia została uznana w Rankingu „Perspektyw” za jeden z najlepszych takich kierunków w Polsce.

– Tak, generalnie nasze kierunki zajmują wysokie miejsca w takich rankingach, podobnie było na przykład z pielęgniarstwem. Mówiąc o wysokim poziomie kształcenia, mam też na myśli fakt, że Krajowa Rada Akredytacyjna Szkół Pielęgniarek i Położnych, po przeprowadzeniu oceny niezbędnej do utrzymania akredytacji kierunków

Pielęgniarstwo i Położnictwo na naszym Wydziale, tuż po konsolidacji przyznała nam uprawnienia aż na pięć lat, co w Polsce zdarza się niezwykle rzadko.

– Pięć kierunków studiów prowadzonych na Wydziale Nauk o Zdrowiu wcześniej w Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej funkcjonowało jako pięć wydziałów. To była ogromna zmiana.

– Rzeczywiście, początkowo mieliśmy pięć wydziałów, które później zostały przekształcone w trzy wydziały. Wygrywając w 2020 roku wybory, zostałam dziekanem jednocześnie wszystkich pięciu kierunków, które funkcjonowały w strukturach PMWSZ, czyli: dietetyki, fizjoterapii, kosmetologii, pielęgniarstwa i położnictwa. W tym czasie prorektorem ds. Collegium Medicum została dr hab. Renata Szyguła, z którą przecież współpracowałam w PMWSZ, więc siłą rzeczy kontynuowałyśmy założenia poprzedniej uczelni, wzbogacając je o nowe doświadczenia uniwersyteckie. Głównym naszym zadaniem było możliwie bezbolesne włączenie dotychczasowej PMWSZ w struktury Uniwersytetu i z perspektywy czasu możemy stwierdzić, że tak właśnie się stało.

To było jednak bardzo trudne. W PMWSZ byłam związana z kierunkiem dietetyka i kosmetologia i w tym obszarze sprawnie się poruszałam. W trybie bardzo przyspieszonym musiałam nauczyć się funkcjonowania pozostałych kierunków, rozszerzając swoją wiedzę i kompetencje na: fizjoterapię, położnictwo i pielęgniarstwo. A to są kierunki standaryzowane, w których proces kształcenia ściśle określa standard kształcenia. To były trzy miesiące bardzo intensywnej nauki, którą musiałam wykonać, aby nie zarzucono mi braku przygotowania do kierowania tymi kierunkami. Ogromnym wsparciem była wtedy dla mnie Pani Prorektor Renata Szyguła i koordynatorki kierunków.

W tym czasie miałyśmy do wykonania tytaniczną pracę, która oznaczała wdrożenie nowych regulaminów, nowych procedur, nawet stworzenie nowej strony internetowej. Wszystko było dla nas nowością, a przecież działaliśmy w niezwykle skomplikowanej rzeczywistości. Przypomnę, że trwała wówczas pandemia, wiele zajęć na Uniwersytecie prowadzono w trybie zdalnym. My na takie kształcenie pielęgniarek czy położnych nie mogliśmy sobie pozwolić. Organizowaliśmy więc zajęcia w szczególnych warunkach – w pomniejszych grupach, z zachowaniem wyjątkowej ostrożności, aby nie narażać

studentów i wykładowców. Dodając do tego konsolidację uczelni i wdrażanie nowych procedur, mamy obraz tego, jaki ogrom pracy musieliśmy w tym pierwszym roku funkcjonowania Wydziału wykonać.

– Konsolidacja UO i PMWSZ została podpisana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego 15 lipca 2020 roku. Kolejny rok akademicki Wydział Nauk o Zdrowiu zaczynał już w strukturach Uniwersytetu. To bardzo mało czasu.

– Tak, dlatego całe wakacje praktycznie spędziłyśmy w pracy. Wraz panią prorektor Renatą Szygułą oraz moją zastępczynią i osobami wskazanymi na stanowiska koordynatorów kierunków przygotowaliśmy organizację pracy wydziału i procesu kształcenia na rok akademicki 2020/2021, tak aby 1 października rozpocząć funkcjonowanie w strukturach Uniwersytetu Opolskiego.

– Czym – poza strukturą – różni się wyższa szkoła zawodowa od uniwersytetu?

– W największym stopniu możliwością pracy naukowej. Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa również zajmowała się badaniami, dbaliśmy o rozwój naukowy i publikacje. Jednak wejście w struktury Uniwersytetu z pewnością horyzonty naukowe rozszerzyło, zwiększyło możliwości realizowania wyjazdów zagranicznych, uczestnictwa w konferencjach, prowadzenia badań naukowych. Nadal stawiamy na profil praktyczny, nadal chcemy, żeby studenci wychodzili wyposażeni w jak najwięcej umiejętności praktycznych, ale nauka na pewno podniosła swoje znaczenie. Wchodzimy w struktury akademickie, w związku z tym każdy z pracowników ma większą szansę rozwoju naukowego. Wiele osób zdecydowało się na kontynuowanie swojej pracy jako pracownicy badawczo-dydaktyczni. Kadra PMWSZ została przeniesiona wprost na Wydział Nauk o Zdrowiu, ale dzięki konsolidacji mogliśmy też w ramach potrzeb korzystać ze wsparcia i doświadczenia innych Wydziałów oraz pracowników Uniwersytetu.

Zmieniło się też samo podejście studentów do uczelni, co wyraźnie widzimy w perspektywie tych pięciu lat. Oczywiście zdania mogą być podzielone i nie można wykluczyć, że były osoby, które wolały studiować na PMWSZ. Dzisiaj jednak, zwłaszcza nowi studenci, są zadowoleni z tego, że studiują na uniwersytecie i będą absolwentami Uniwersytetu Opolskiego. Nie ukrywam,

że na początku były pewne obawy, czy liczba zainteresowanych studiami na Wydziale Nauk o Zdrowiu się nie zmniejszy, ale praktycznie od samej konsolidacji liczba kandydatów na studia z roku na rok jest coraz większa.

– W jaką stronę zmierza Wydział Nauk o Zdrowiu UO?

– Myślmy o rozszerzeniu oferty edukacyjnej, a co za tym idzie – zwiększeniu liczby studentów. Jednak pierwszym podstawowym warunkiem, który nam to umożliwi, musi być poszerzenie bazy dydaktycznej. Jesteśmy w tej kwestii optymistami, ponieważ kończymy właśnie remont szóstego piętra w naszym budynku. Powstaną tam trzy nowe pracownie pielęgniarstwa, pracownia położnictwa oraz pracownia kosmetologii i pracownia komputerowa. Wszystkie pracownie zostaną wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i będą odwzorowywać wysoko wyspecjalizowane pomieszczenia szpitalne i gabinety kosmologiczne. W pełni wyposażone piętro chcemy oficjalnie otworzyć w drugim semestrze trwającego właśnie roku akademickiego. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ ten projekt traktuję też jak własne dziecko, zabiegałam o jego realizację praktycznie od pięciu lat.

– Co to właściwie znaczy być dobrym dziekanem? Bo tak o Pani mówią i pracownicy, i studenci.

– Do końca sama nie wiem... Dobry dziekan musi być osobą cierpliwą, wyrozumiałą i odpowiedzialną. Ale także musi być odważnym menadżerem, posiadającym umiejętność przewidywania. To nie jest kwestia jednego czy dwóch semestrów, musimy patrzeć w przyszłość znacznie dalej, oceniać, jakie kierunki są rozwojowe, a jakie zawody będą znikać z rynku pracy. Dziekan w dużym stopniu musi być analitykiem i wizjonerem, gwarantującym studentom, że kiedy skończą naukę na jego wydziale, rynek pracy będzie ich potrzebował.

Dobrą tradycją naszego wydziału jest także to, że drzwi dziekana dla studentów zawsze były i są otwarte. Nie musieli się umawiać, a przychodząc ze swoim problemem, mogli liczyć na natychmiastowe wsparcie. Studentów zawsze traktowałam jak partnerów, chciałam słuchać ich głosu, by funkcjonowanie tego Wydziału było zgodne z ich oczekiwaniami. Dbałam, aby nigdy nie czuli się anonimowi i zawsze byli zaopiekowani. Jestem przekonana, że obecny dziekan będzie kontynuował taką wzięję kierowania wydziałem.

– **Ale jeszcze długo w myślach trudno będzie Pani oddzielić rolę nauczyciela akademickiego od roli dziekana?**

– Rzeczywiście trochę czuję się matką tego wydziału, ale przecież każdy, kto wychował swoje dziecko wie, że dla matki dziecko nigdy nie przestanie być dzieckiem. Konsolidacja kosztowała nas dużo pracy i często osobistych wyrzeczeń. Dzisiaj jednak z radością i przekonaniem mogę mówić o tym, że się udało. Kształcimy na Uniwersytecie, odnaleźli się tutaj nasi pracownicy i nasi studenci, stanowimy silną całość i wszyscy gramy do jednej bramki.

Od PMWSZ do UO

Na początku XXI wieku zrodził się plan utworzenia na bazie Medycznego Studium Zawodowego im. Marii Kujawskiej w Opolu nowej uczelni kształcącej kadry medyczne – jedynej medycznej uczelni zawodowej w Polsce. Taki wniosek został złożony do Minister Edukacji Narodowej i Sportu Krystyny Łybackiej, a w dalszej kolejności na ręce premiera rządu. W kwietniu 2003 roku rozporządzeniem Rady Ministrów powołano Państwową Medyczną Wyższą Szkołę Zawodową w Opolu. Pierwsze uprawnienia do prowadzenia studiów wyższych nadane zostały 9 maja 2003 r. przez Minister Edukacji Narodowej i Sportu Krystynę Łybacką dla kierunków pielęgniarstwo i położnictwo. 15 maja 2003 r. wręczona została nominacja na pierwszego rektora Uczelni. Na to stanowisko od 1 maja 2003 r. do 31 sierpnia 2004 r. powołany został prof. dr hab. n. med. Andrzej Steciwko. Pierwszym dyrektorem Instytutu Pielęgniarstwa został dr n. med. Ryszard Kwieciński, natomiast Instytutu Położnictwa dr n. med. Wojciech Guzikowski.

Pierwsza Inauguracja roku akademickiego 2003/2004 odbyła się 17 października 2003 r. Studia w PMWSZ rozpoczęło 300 osób, a pierwszym prorektorem został dr hab. n. med. Janusz Kubicki.

Po wyborach w 2004 r. prof. zw. dr hab. n. med. Andrzej Steciwko został Rektorem Uczelni na kadencję 2004–2008. Podczas jej trwania wspierany był przez pełniących funkcję prorektorów dr. hab. n. med. Janusza Kubickiego oraz prof. dr. hab. n. med. Romana Kurzbauera.

W tym czasie trwały przygotowania do wielkiej inwestycji związanej z rozbudową infrastruktury. Całość została podzielona na trzy etapy – budowę nowoczesnej auli, oraz dwuetapowo 7-kondygnacyjnego budynku dydaktycznego. W obu budynkach zaplanowano 9 sal

wykładowych, 15 seminaryjnych, nowoczesną bibliotekę wraz z czytelnią oraz bogato wyposażone laboratoria naukowo-badawcze.

7 września 2006 r. nadane zostały przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michała Seweryńskiego uprawnienia do prowadzenia studiów pierwszego stopnia na kierunku fizjoterapia. Pierwszym Dyrektorem Instytutu Fizjoterapii został dr Tomasz Halski. Szybko nowy kierunek zyskał popularność, a chętnych do studiowania nie brakowało, mimo że ten sam kierunek był prowadzony również na Politechnice Opolskiej. 10 stycznia 2008 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka nadała uprawnienia do prowadzenia kolejnego kierunku studiów pierwszego stopnia – zdrowia publicznego. Pierwszym Dyrektorem Instytutu Zdrowia Publicznego został dr n. med. Zbigniew Kuzyszyn.

Kolejne wybory w 2008 r. przyniosły przedłużenie kadencji rektorskiej prof. zw. dr. hab. n. med. Andrzeja Steciwko na lata 2008–2012. Podczas jej trwania wspierany był przez pełniących funkcję prorektorów dr. n. med. Andrzeja Kucharskiego oraz prof. dr. hab. n. med. Romana Kurzbauera.

I etap rozbudowy Uczelni zakończono w 2009 roku oddaniem auli mogącej pomieścić ponad 500 osób. Ogólnooświatowy kryzys finansowy wstrzymał rozpoczęcie II etapu inwestycji. Mimo to Uczelnia nadal się rozwijała: obiekty uczelni były remontowane, niektóre podlegały generalnej modernizacji. Efektem było powstanie kolejnych sal seminaryjnych i laboratoriów naukowych. Stworzone zostały również pracownie kosmologii estetycznej wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, ponieważ decyzją z 5 listopada 2009 r. nadane zostały uprawnienia do prowadzenia studiów pierwszego stopnia na kierunku kosmologia. Pierwszym Dyrektorem Instytutu została dr n. med. Izabela Wróblewska

Pod koniec kadencji profesor Andrzej Steciwko z przyczyn zdrowotnych musiał oddać kierowanie Uczelnią; i tak w roku 2011 rektorem został prof. dr hab. n. med. Roman Kurzbauer. W kolejnych wyborach społeczność akademicka zdecydowała, że na kadencję 2012–2016 rektorem PMWSZ w Opolu zostanie dr Tomasz Halski. Prorektorami zostali dr n. med. Izabela Wróblewska oraz dr n. med. Lucyna Sochocka. Podczas tej kadencji tę funkcję pełniły w późniejszym czasie dr Krystyna Brzozowska oraz dr Magdalena Golachowska.

Rok 2012 zakończył się bardzo smutnym wydarzeniem, jakim była śmierć prof. dr. hab. Andrzeja Steciwki, który stworzył podstawy PMWSZ w Opolu i nadał kieru-

nek jego rozwojowi. Mając w pamięci tak wielką rolę JM Rektora, Senat podjął decyzję o nadaniu nowej auli imienia profesora Andrzeja Steciwki.

Uzyskanie zgody na prowadzenie studiów II stopnia na kierunku fizjoterapia otworzyło nowy rozdział w kształceniu studentów PMWSZ w Opolu. Sukces ten był także wskazaniem ścieżki rozwoju dla pozostałych kierunków. Kolejno studia II stopnia otrzymało pielęgniarstwo (2015 r.), położnictwo i kosmologia (2016 r.).

Wyraźne zapotrzebowanie na rynku pracy oraz zainteresowanie kandydatów spowodowało, że PMWSZ w Opolu złożyła wniosek o kierunek dietetyka, na który zgodę otrzymała w 2016 roku. Pierwszym dyrektorem Instytutu została dr Krystyna Brzozowska.

W 2016 roku na kolejną kadencję rektorską został wybrany dr Tomasz Halski. Prorektorem została prof. dr hab. Jolanta Świątek-Kozłowska, później do grona prorektorów dołączyli również dr n. med. Edyta Kędra oraz dr n. med. Piotr Jerzy Gurowiec.

W 2017 przeprowadzono reorganizację struktury Uczelni, w wyniku czego powstały trzy Wydziały: Nauk o Zdrowiu, Nauk Medycznych, Fizjoterapii, na których prowadzono pięć kierunków studiów.

Zwieńczeniem projektu finansowanego przez Ministerstwo Zdrowia było otwarcie w 2019 roku Innowacyjnego Centrum Symulacji Medycznej, w którym w warunkach wysokiej wierności odbywały się zajęcia praktycznej nauki zawodu.

Decyzja o konsolidacji PMWSZ z Uniwersytetem Opolskim zapadła 15 lipca 2020 roku. Dyrektorem Instytutu Nauk o Zdrowiu został prof. dr hab. Henryk Kozłowski, a dziekanem Wydziału Nauk o Zdrowiu została dr Marta Sobera.

Obecnie na Wydziale Nauk o Zdrowiu kształcą się studenci na pięciu kierunkach: dietetyka, kosmologia, fizjoterapia, pielęgniarstwo, położnictwo. Zajęcia dydaktyczne prowadzi łącznie 121 nauczycieli akademickich.



Na Wydziale Nauk o Zdrowiu zajęcia dydaktyczne prowadzi ponad 120 nauczycieli akademickich. Fot. Sylwester Koral

KRZYSZTOF MUCHA

CZY JESTEŚMY ŚWIADOMI ZAGROŻENIA CYBERPRZESTĘPCZOŚCIĄ?



Dr Krzysztof Mucha podczas konferencji szkoleniowej „Zagrożenia cyberprzestępczością dzieci i młodzieży”

Wyprzedaże przedświąteczne, poświąteczne, noworoczne, zimowe to wiele okazji zakupowych. W Internecie pełno jest reklam o „superatrakcyjnych cenowo promocjach”, a konsumenci – czyli My – łatwo ulegają tej zakupowej gorączce. To, co dla wielu osób oznacza szansę na złapanie zakupowej superoferty, dla cyberprzestępców oznacza sezon żniw. Co roku to właśnie w tym okresie rośnie liczba oszustw z wykorzystaniem fałszywych sklepów, phishingu i prób wyłudzeń. Działamy szybciej, bardziej emocjonalnie, w pośpiechu, a pośpiech i emocje często okazują się złym doradcą.

W Polsce oraz w innych państwach Unii Europejskiej podejmowane są inicjatywy legislacyjne oraz działania operacyjno-edukacyjne dotyczące podniesienia poziomu odporności społeczeństwa na działania przestępcze dokonywane z użyciem nowoczesnych technologii informatycznych oraz środowiska informatycznego.

Na początku bieżącego roku CBM Indicator, na zlecenie i przy współpracy merytorycznej Fundacji Warszawski Instytut Bankowości oraz Fundacji Giełdy Papierów

Wartościowych – czołowych NGO w Polsce w obszarze edukacji ekonomicznej, przeprowadził badanie pod nazwą „Poziom wiedzy finansowej Polaków”. Należy zauważyć, że jest to jedno z najchętniej cytowanych w mediach opracowań w tym obszarze tematycznym, a przeprowadzona w badaniu diagnoza dotyczyła m.in. samooceny poziomu wiedzy, preferencji, wyzwań i oczekiwań społecznych w obszarze szeroko rozumianej wiedzy na temat finansów osobistych, bankowości i inwestowania.

Powyższe badanie w zakresie wiedzy ekonomicznej Polaków zrealizowano w marcu 2025 r. wśród mieszkańców Polski w wieku co najmniej 18 lat. W badaniu tym wzięło udział 1000 osób, a próba miała charakter ogólnopolski i została dobrana w taki sposób, aby zapewnić reprezentatywność wyników dla populacji ludności Polski w wieku 18+ pod względem płci, wieku oraz miejsca zamieszkania (wielkości miejscowości oraz województwa).

Z przeprowadzonego badania wynika, że najczęściej wskazywanym źródłem wiedzy ekonomicznej są blogi i portale internetowe – 62 proc. (częściej wskazy-

wane przez młodszych badanych). Młodszy respondenci częściej też wskazują jako źródło wiedzy ekonomicznej szkołę i uczelnię. Starsi natomiast częściej wskazują instytucje finansowe i ekspertów.

Wybrane obszary zagrożenia cyberprzestępczością
Z badania CBM Indicator wynika również, że najwięcej Polaków odczuwa brak wiedzy w obszarze cyberbezpieczeństwa (46 proc.) i wskazują na niego osoby w wieku 45–54 lata. Rzadziej wskazywane były obszary dotyczące inwestowania (32 proc.), systemu podatkowego (28 proc.), kredytów i pożyczek (21 proc.), najrzadziej zaś ubezpieczeń (14 proc.) i płatności bezgotówkowych (5 proc.). Podkreślić należy – co ciekawe – że z płatnościami bezgotówkowymi nie mają już problemów osoby najstarsze, a zdecydowanie najczęściej wymienianym obszarem wymagającym poprawy było cyberbezpieczeństwo (41 proc.). Rzadziej wskazywane w tym były system podatkowy (24 proc.), inwestowanie (19 proc.) i system emerytalny (18 proc.), najrzadziej zaś ubezpieczenia (5 proc.) i płatności bezgotówkowe (2 proc.).

Zdecydowanie najczęściej wymienianym obszarem wymagającym poprawy, jak wynika z badania CBM Indicator w 2025 r., jest cyberbezpieczeństwo (41 proc.).

Obserwując rozwój płatności elektronicznych, podkreślić należy, że kluczowym wyzwaniem stała się w 2025 r. kwestia ich bezpieczeństwa. Z punktu widzenia sektora finansowego niezwykle istotne jest, aby za dużymi nakładami na infrastrukturę i ekspertów od cyberbezpieczeństwa w bankach podążali rzetelnie wyedukowani i świadomi użytkownicy usług elektronicznych. Tymczasem wiele osób niezmiennie uważa, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo finansowych usług cyfrowych spoczywa na bankach.

Duża część społeczeństwa uważa również, że to instytucje bezpieczeństwa finansowego i administracja państwowa spełniają tutaj kluczową rolę. Wysoki wskaźnik odpowiedzialności banków za bezpieczeństwo naszych finansów koreluje z wysokim poziomem zaufania społecznego – banki od lat są niezmiennie uważane za liderów cyberbezpieczeństwa w Polsce. W czołówce zestawienia znalazły się również firmy technologiczne i służby mundurowe.

Odpowiedzialne podejście banków, które stale dostosowują poziom zabezpieczeń do nowych cyberzagrożeń, sprawia, że ich klienci, pomimo licznych zagrożeń zewnętrznych, chętnie poruszają się po świecie banko-

wości elektronicznej. Wysokie poczucie bezpieczeństwa wynika nie tylko z zaangażowania samych banków, ale także ze wzrastającego poziomu świadomości i kompetencji cyfrowych ich klientów.

Zauważyć można w 2025 r., że pomimo tego, iż klienci banków czują się względnie swobodnie w przestrzeni finansów cyfrowych, to skłonni są ponosić dodatkowe opłaty za rozwiązania informatyczne podnoszące poziom zabezpieczeń w bankowości elektronicznej.

Jak wynika z danych Związku Banków Polskich za 2025 r., około 23,1 mln Polaków loguje się do bankowości internetowej co najmniej raz w miesiącu. Polacy przyzwyczaili się do bankowości online i czują się w niej dość pewnie. Użytkownicy mają świadomość nie tylko korzyści, ale też zagrożeń, które kryją się za technologiami ułatwiającymi życie.

Według badania Warszawskiego Instytutu Bankowości „Postawy Polaków wobec cyberbezpieczeństwa 2024” blisko co piąta badana osoba (17 proc.) wskazywała, że nie czuje się bezpiecznie w cyfrowym świecie, korzystając z Internetu, social mediów czy komunikatorów. Natomiast prawie połowa – 49 proc. – deklarowała, że poczucie bezpieczeństwa jest w ich przypadku raczej na dość wysokim poziomie. W przestrzeni cyfrowej bardziej bezpiecznie czują się panowie (53 proc.) niż panie (45 proc.).

Jak pokazuje wyżej wymienione badanie, tzw. phishing uważany jest przez klientów banków za największe zagrożenie w przestrzeni cyfrowej. Respondenci najbardziej obawiają się, że w wyniku tego oszustwa zostaną wyłudzone ich dane (60 proc. wykazało taką obawę) i pieniądze (52 proc.). O bezpieczeństwo danych osobowych martwią się bardziej osoby starsze w wieku 50+ (63 proc. z nich określa kradzież danych jako największe zagrożenie w sieci), a najmniej młodzi dorośli w wieku 18–24 lata (50 proc.). Natomiast prawie co trzeci 18–24-latek zwraca uwagę na problem cyberprzemocy w przestrzeni cyfrowej (38 proc.).

Co ciekawe, można zauważyć, że młode osoby w porównaniu z osobami starszymi mniej obawiają się o przejście tożsamości w mediach społecznościowych, tj. 43 proc. wśród 18–24-latków widzi w tym zagrożenie, natomiast większą obawę o taki rodzaj przestępstwa wyrażają osoby w wieku 35–49 lat (53 proc.) i powyżej 50 lat (52 proc.).

Czy należy uznać w tym momencie, że obawy polskiego społeczeństwa dotyczące zagrożeniem phishingiem są uzasadnione?

Jak wskazuje CERT Polska, najpopularniejszym typem oszustw w sieci zarejestrowanych w całym 2023 r. były właśnie strony phishingowe. Cyberprzestępcy poprzez fałszywe strony wybranego banku, ale łudząco podobne do tych oryginalnych (np. różniące się jedną literą lub dodaniem innej frazy do adresu www) wyludzali loginy i hasła do bankowości.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że phishing może mieć różne oblicza, tj. może być stosowany nie tylko w formie online – jednym z nich jest tzw. vishing (z ang. *voice phishing*), tj. oszustwo przez telefon. Dopuszczając się go, przestępcy dzwonią z nieznanymi numerami i podszywają się zazwyczaj pod osobę zaufania publicznego (np. policjanta, lekarza, pracownika ZUS) w celu wyludzenia danych lub pieniędzy. Dotyczy to również połączeń telefonicznych od rzekomych przedstawicieli banków. Niestety tylko niewielka liczba Polaków weryfikuje osobę dzwoniącą z banku w ten sposób, że kończy rozmowę i wykonuje telefon do placówki bankowej z prośbą o potwierdzenie danego pracownika lub samemu sprawdza tożsamość dzwoniącej osoby, używając weryfikacji w aplikacji bankowej.

Część Polaków nie traktuje mediów społecznościowych jako głównego źródła informacji, ale też nie ufa treściom w nich zamieszczanym. Krytyczny stosunek do platform społecznościowych uwzględnia wyważone podejście do działalności tzw. influencerów.

Według danych Warszawskiego Instytutu Bankowości za 2024 r. 41 proc. ankietowanych w ogóle nie jest zainteresowanych ich działalnością i jej nie śledzi, a 27 proc. nie poświęca im zbyt wiele uwagi. Z kolei jedna czwarta badanych (25 proc.) traktuje influencerów jako źródło rozrywki. Tylko niewielki odsetek badanych (3 proc.) ufa im i uważa ich za wiarygodne źródło wiedzy.

Nasuwa się pytanie: skoro Polacy wykazują niskie zaufanie do influencerów i mediów społecznościowych, to komu ufają w sieci?

Jak wskazuje Warszawski Instytut Bankowości, top zaufanych źródeł internetowych według Polaków stanowią najczęściej: strony administracji państwowej, wyniki w wyszukiwarce Google oraz portale internetowe mediów tradycyjnych (np. gazet czy agencji prasowych).

W cyfrowym świecie można obecnie napotkać wiele zagrożeń: od wyludzania pieniędzy i danych osobowych

(tj. phishing), po kradzieże tożsamości w social mediach, oszustwa inwestycyjne, aż do dezinformacji i cyberprzemocy.

Z danych Warszawskiego Instytutu Bankowości wynika, że staramy się dbać o bezpieczeństwo w przestrzeni cyfrowej, ale głównie przy okazji korzystania z bankowości elektronicznej, a także w zakresie stosowania zabezpieczeń przed atakami typu malware, czyli chronimy się przede wszystkim przed wirusami. W przeważającej większości używamy oprogramowania antywirusowego na komputerze lub laptopie. Zwiększa się również troska o bezpieczeństwo naszych smartfonów. Niestety, ciągle nie mamy wystarczającej świadomości, że smartfon też trzeba zabezpieczać przed wirusami, a część osób nie ma w ogóle wiedzy, czy dysponuje programem antywirusowym w swoim telefonie. Wciąż zbyt mało Polaków przywiązuje uwagę do tworzenia bezpiecznych haseł dostępu w Internecie, np. do poczty, banku czy mediów społecznościowych.

Nasze zachowanie w przypadku podejrzenia cyberprzestępstwa. Czy wiemy, jak się zachować?

Nasuwa się pytanie: czy wiemy, co powinniśmy zrobić, kiedy cyberprzestępcy już uda się złamać hasło lub w inny sposób „zhakować” zabezpieczenia naszego komputera czy telefonu?

Z licznymi badaniami ankietowymi prowadzonymi na zlecenie banków wynika, że w większości przypadków Polacy wiedzą, jak postąpić, kiedy podejrzewają, że padli ofiarą cyberprzestępców i ich konto bankowe jest zagrożone. Kluczowe są trzy główne kierunki, które zresztą wskazali respondenci: blokada konta, kontakt z bankiem i zgłoszenie na Policję. Biorąc pod uwagę liczbę incydentów phishingowych zgłaszanych do CERT Polska, zadziwia, że tylko część osób przyznaje, że dokonuje powiadomienia o próbie tego rodzaju oszustwa, prawdopodobnie reszta takich przypadków nie jest w ogóle zgłaszana lub osoby nie są świadome, że były potencjalną ofiarą phishingu.

Ponad 4 osoby na 10 deklarują, że o próbie ataku phishingowego w pierwszej kolejności powiadamia Policję, dopiero potem CERT Polska, a następnie bank. Doświadczenia wskazują, że część osób zgłasza próbę oszustwa do innych miejsc, np. do administracji strony, na której próbowano dokonać oszustwa. Warto zaznaczyć, że są również osoby, które nadal nie mają wiedzy, gdzie należałoby zgłosić działania cyberprzestępców.

Praktyka nakazuje jednak przyjęcie założenia, że priorytetem dla każdego pokrzywdzonego oszustwem powinny być działania zmierzające do zablokowania, a następnie odzyskania utraconych środków pieniężnych zanim środki te zostaną wytransferowane poza instytucje działające w systemie bankowym, a następnie dopiero dokonywanie zawiadomienia organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W tym miejscu należy podkreślić, że współpraca informacyjno-analityczna pomiędzy instytucjami sektora bankowego w ramach procesu „follow the money”, czyli podążania za środkami pieniędzmi utraconymi przez klientów w wyniku oszustw, powinna być traktowana priorytetowo oraz realizowana dynamicznie, biorąc pod uwagę, że cyberprzestępcy, którzy dokonali przestępstwa, są zainteresowani jak najszybszym ich transferem i ukryciem przed organami ścigania oraz komórkami do spraw bezpieczeństwa w bankach.

W ostatnim czasie nowe technologie utożsamiane są głównie z AI, czyli zastosowaniem sztucznej inteligencji w różnych branżach. Jej wykorzystanie w bankowości odbywa się nie tylko na poziomie zabezpieczeń, ale również w różnych aplikacjach i usługach bankowych usprawniających komunikację z Klientem, jak np. chatboty czy wirtualni asystenci. Wielu Polaków będących klientami banków ma świadomość istnienia wirtualnego asystenta w swoim banku, ale jednak nie korzysta z tej usługi. Jedynie część wykorzystuje możliwość tego narzędzia do poszerzenia swojej wiedzy o bezpieczeństwie w bankowości elektronicznej.

Należy wskazać, że nieufność Polaków wobec sztucznej inteligencji jako wirtualnego asystenta nie oznacza całkowitego braku zaufania do tej technologii w szerszym spektrum. Wiele osób uważa, że sztuczna inteligencja jest zarówno szansą, jak i zagrożeniem dla człowieka.

Badania Warszawskiego Instytutu Bankowości wskazują, że przeciwników AI jest prawie dwukrotnie więcej od zwolenników: 27 proc. respondentów obawia się sztucznej inteligencji, a 14 proc. uznaje ją za wsparcie dla człowieka.

Warto zauważyć, że nasze zaufanie do AI jest bezpośrednio powiązane z poziomem wykształcenia: osoby z wykształceniem wyższym są bardziej świadome zagrożeń, jakie może powodować sztuczna inteligencja. Warszawski Instytut Bankowości w swoich badaniach wskazuje, że 27 proc. respondentów po studiach wyższych ma ograniczone zaufanie do tej technologii,

a wśród respondentów z wykształceniem podstawowym jest to 17 proc.

Wraz z intensywnym rozwojem narzędzi opartych na AI pojawiły się zupełnie nowe formy zagrożeń w przestrzeni cyfrowej. Jednym z nich jest tzw. deepfake, czyli metoda manipulacyjna, która polega na tworzeniu nieprawdziwych treści wizualnych i dźwiękowych poprzez wykorzystanie sztucznej inteligencji. Przykłady deepfake’ów wizualnych to fałszywe zdjęcia wygenerowane przez AI.

Część Polaków postrzega deepfaki jako jedno z zagrożeń w cyfrowym świecie, ale jednocześnie ma problem z ochroną przed tą formą manipulacji. Bowiem według danych Warszawskiego Instytutu Bankowości tylko niewielu sprawdza pochodzenie zdjęć/obrazów ilustrujących informację w sieci.

Tymczasem patrząc na sytuację globalną, należy zwrócić uwagę na raport Google pt. *Cybersecurity Forecast 2024: Insights for future planning*, gdzie przewiduje się w najbliższym czasie nasilenie dwóch rodzajów zagrożeń w sieci, tj. dezinformacji i właśnie deepfake’ów. Za pomocą AI można fabrykować treści, zdjęcia czy filmy i wykorzystywać tak stworzone materiały do kradzieży, oszustw i szantaży, ale też do wprowadzania w błąd i manipulowania wybranymi osobami, grupami, a nawet całą opinią publiczną. Mimo że według wielu danych sceptyków wobec AI jest więcej niż zwolenników, to jej obecność w naszym codziennym życiu z pewnością będzie się zwiększać. A to z kolei będzie wymagało od wszystkich użytkowników odpowiedniej świadomości, wiedzy i postaw.

We współczesnym świecie, w którym wiele spraw załatwiamy cyfrowo – począwszy od zakupów, bankowości, poprzez naukę, aż po spotkania towarzyskie i zawieranie znajomości – poziom wiedzy o cyberbezpieczeństwie powinien być wysoki. Niestety, w Polsce wciąż, pomimo pewnych pozytywnych zmian, jest dużo do nadrobienia.

Dane Warszawskiego Instytutu Bankowości wskazują, że blisko połowa Polaków deklaruje, iż posiada pewną orientację w temacie cyberbezpieczeństwa, a tylko 15 proc. ma niewiele wiedzy w tym zakresie. Natomiast tylko 22 proc. badanych uważa, że wie sporo o bezpieczeństwie w przestrzeni cyfrowej, a 4 proc. – że bardzo dużo. Prowadzone badania pokazują, że Polacy mają świadomość swoich braków w wiedzy i deklarują chęć jej poszerzenia. Co istotne, większość ankietowanych zauważa konieczność edukowania społeczeństwa na te-

mat cyberbezpieczeństwa, w tym ponad połowa zdecydowanie widzi taką potrzebę.

Analizując działania edukacyjne w zakresie bezpieczeństwa i higieny w przestrzeni cyfrowej, można z całą stanowczością wskazać, że edukacja cyfrowa powinna rozpoczynać się już od najmłodszych lat dzieci, a lekcje informatyki i innych przedmiotów w szkołach powinny w większym stopniu skupiać się na cyberbezpieczeństwie. Na „zdecydowane tak” dla szkolnej edukacji wskazują osoby w wieku 35–45 lat, co może oznaczać, że są to głównie rodzice, którym zależy na bezpieczeństwie ich dzieci. Dorośli Polacy postrzegają tym samym szkołę jako instytucję, która w pierwszej kolejności powinna zadbać o edukację dzieci i młodzieży w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Fot. Sylwester Koral

ANNA POBÓG-LENARTOWICZ

JEZUICI W OPOLU



Parcelę, na której stoi dziś kościół, jezuita otrzymali w 1924 roku

Opolanom, którzy zamieszkali w naszym mieście po 1945 r., jezuita kojarzą się z kompleksem zabudowań przy obecnej ul. Józefa Czapłaka (dawniej – Jana Matejki). Rzadko kto zdaje sobie sprawę z tego, że wspólnota ta była obecna w Opolu przed wiekami i odegrała ważną rolę nie tylko w życiu religijnym miasta.

Tylko dla porządku przypomnę, że Towarzystwo Jezusowe (Societas Jesu), zwane u nas pospolicie jezuitami, powstało w 1534 r. za sprawą św. Ignacego Loyoli. Formalnie zakon został zatwierdzony w 1740 r. przez papieża Pawła III.

Pierwsze próby osadzenia jezuitów na Śląsku miały miejsce w latach 50. XVI wieku. Szczególne starania o sprowadzenie jezuitów do Nysy podjął biskup wrocławski Marcin Gerstmann. To za jego sprawą w latach 70. tegoż stulecia pojawili się w tym mieście pierwsi zakon-

nicy. Wybór Nysy nie był przypadkowy, było to bowiem miasto należące do biskupów wrocławskich. Ostatecznie jednak kolegium jezuickie w Nysie zostało założone kilkadziesiąt lat później, w latach 1621–1622 r. Wynikało to zwłaszcza ze złożonej sytuacji religijnej Śląska, zwłaszcza Dolnego, którego mieszkańcy w tym czasie w większości byli ewangelikami. Pod względem organizacyjnym Śląsk najpierw przynależał do prowincji austriackiej, w latach 1623–1754 do prowincji czeskiej, a od 1755 r. do 1776 – w wyniku zajęcia Śląska przez Prusy – do nowo utworzonej prowincji śląskiej. W skład prowincji śląskiej wchodziło osiem kolegiów. Były to: Wrocław, Głogów, Legnica, Świdnica, Żagań, Kłodzko, Nysa i Opole, pięć rezydencji (Brzeg, Otyń, Jelenia Góra, Piekary Śląskie, Tarnowskie Góry) oraz stacja misyjna w Twardocicach.

Jeśli chodzi o Opole, to jezuici pojawili się w naszym mieście w 1667 r. na wniosek ówczesnego prowincjała praskiego Daniela Krupskiego. W listopadzie tegoż roku przybyło do Opola dwóch zakonników, w tym najbardziej zasłużony dla rozwoju placówek w Opolu i Piekarach ojciec Wacław Schwertfer. Urodził się w 1617 r. w Oleśnie. Uczęszczał najpierw do gimnazjum w Pradze, potem w Nysie, ostatecznie – z powodu sytuacji politycznej (wojna 30-letnia) ukończył je w Ołomuńcu. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w dniu swoich 18 urodzin. Ciekawostką jest to, że do jezuitów wstąpiło także dwóch jego braci. Profesję zakonną Wacław odbywał w Pradze, Znojmie, Opawie, ponownie w Pradze i zakończył w Kłodzku. Równie często zmieniał miejsce swojej posługi już po wyświęceniu. Pracował w Brnie, Znojmie, Pradze i w Klatovach. Ojciec Schwertfer był szczególnym czcicielem Matki Bożej, w trakcie „potopu szwedzkiego”, gdy m.in. w Opolu znajdował się oryginał obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wyszedł z propozycją, aby zostawić go w naszym mieście ze względu na to, że jego fundatorem był książę Władysław Opolczyk. Gdy to się nie udało, stał się propagatorem kultu Matki Boskiej Piekarskiej, zwłaszcza po przeniesieniu się do Piekar. Drugim zakonnikiem, który przybył w listopadzie 1667 r. do Opola, był Mikołaj Posmurnius.

Podstawą założenia opolskiej rezydencji miała być darowizna Felicjany Stadnickiej pochodząca jeszcze z lat 30. XVII w., która zapisała na rzecz zakonu majątek Ziemiećce i Przeschlebie koło Gliwic, oraz zapis testamentowy z 1638 r. cesarskiego generała Leo Cropello von Medicis na dobrach w Przemkowie w wysokości 20 tys. florenów. Do tego dochodziły dotacje ze strony ówczesnego biskupa wrocławskiego Karola Ferdynanda Wazy oraz późniejsze decyzje hrabiów – Jana Prószkowskiego oraz Ferdynanda Gaszyna, którzy przekazali na potrzeby jezuitów swoje domy w Opolu.

Opolska rezydencja miała podlegać kolegium w Nysie. Początkowo jezuici korzystali z niewielkiej szpitalnej kaplicy pw. św. Aleksego (przy ul. Szpitalnej), a mieszkali w domu należącym do hrabiego Metticha. 24 lutego 1668 r. zakonnicy zostali wprowadzeni do sali ratusza i przedstawieni Radzie Miejskiej. Wkrótce, dzięki przychylności cesarza Leopolda I i opolskich mieszczan, udało im się rozpocząć budowę kolegium oraz kościoła pw. Świętej Trójcy na terenie dawnej rezydencji Władysława Opolczyka (tzw. zamek górny). Ojciec Schwertfer dokonał też zamiany kamienic – otrzymanej od hrabiego

Gaszyna stojącej naprzeciwko kościoła franciszkanów na należący do Jana von Blankowskiego z Turawy dom u podnóża Górki. Dodatkowo zakupił ogród koło zamku oraz siedem domów mieszczańskich leżących nieopodal. W 1671 r. wybudowano gmach mieszkalny na szesnaście osób, a następnie wybudowano kościół pw. Świętej Trójcy. W skład kompleksu wchodziły więc: kolegium, kościół, gimnazjum, konwikt oraz ogród. W 1673 r. jezuici w Opolu stali się samodzielnym kolegium. Zostały im podporządkowane placówki w Głogówku, Tarnowskich Górach i Piekarach Śląskich. Klęski żywiołowe (zarazy, pożary) oraz wojny nie pozostały bez wpływu na rozwój opolskiej wspólnoty jezuickiej. W 1680 r. wybuchła w Opolu zaraza, w związku z czym kolegium zamknięto. Dwa lata później wybuchł w Opolu ogromny pożar, w którym spłonęła większość zabudowań jezuickich. Ocalono jedynie kilka obrazów i Najświętszy Sakrament z kościoła, ostał się budynek szwalni, apteki, spłonęła połowa biblioteki. Zakonnicy zamieszkali w wieży zamkowej, a gimnazjum przeniesiono do domu mieszczanina, który użyczył go braciom. Część zakonników odesłano do innych placówek, a na miejscu podjęto odbudowę kolegium, trwającą do 1687 r. W 1692 r. w Opolu było już 12 zakonników. W związku z tym podjęto decyzję o budowie nowego kolegium. Niestety, śmierć cesarza Leopolda, przychylnego zakonowi, w 1705 r., jak również trwająca wojna północna spowodowały, że plany te nie zostały zrealizowane. W 1714 r. podjęto też kolejną próbę rozbudowy kościoła ze względu na wzmożony ruch pielgrzymów do „łaskami słynącego” obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Według współczesnych źródeł liczba pątników przybywających w celu nawiedzenia kościoła i znajdującego się w nim obrazu sięgała kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Przypomnę, że obraz Matki Bożej z Piekar zdomowił się w Opolu w 1702 r. (i pozostał do dnia dzisiejszego). Rozbudowy kościoła pw. Świętej Trójcy nigdy nie udało się zakończyć. Niestety, pożar w 1739 r. znów zniszczył budynki kościoła i kolegium, a bracia kolejny raz znaleźli schronienie w wieży zamku górnego.

W 1742 r. Śląsk przeszedł we władanie króla pruskiego Fryderyka II. Trwająca wojna spowodowała zawieszenie działalności gimnazjum oraz wywiezienie obrazu Matki Boskiej Piekarskiej do Ołomuńca. Ze względu na trudności finansowe opolskiego kolegium generał zakonu jezuitów o. Franciszek Retz podjął decyzję o zmniejszeniu rangi placówki opolskiej. Od 31 marca 1742 r. rezydencja była kierowana przez wicerektora o. Leopolda Güntzla

i składała się jedynie z sześciu zakonników – czterech ojców i dwóch braci. W trakcie trzeciej wojny śląskiej (1756–1763) większość kolegiów jezuickich na Śląsku została zamknięta. Placówka w Opolu przetrwała, jednak została obłożona kontrybucjami wojennymi oraz przymuszona wraz z innymi do udzielenia królowi pożyczki wojennej w gotówce oraz łodziach i dziesięcinie. W 1762 r. wybuchł w Opolu pożar, który spowodował duże straty w kościele i kolegium. Trzy lata później (1765 r.) Fryderyk II zlikwidował podległy opolskiej placówce dom jezuitów w Tarnowskich Górach. Przysłowiowym gwoździem do trumny okazała się kasata zakonu ogłoszona przez papieża Klemensa XIV w dniu 21 lipca 1773 r., na Śląsku, w tym w Opolu, miało to miejsce w lutym 1776 r. Zgodnie z zarządzeniem pięciu zakonników przeszło pod władzę biskupa wrocławskiego, a majątek zakonny oddano do dyspozycji zarządu Generalnej Administracji Szkół we Wrocławiu.

Opolscy jezuici zasłużyli się nie tylko szerzeniem kultu ku czci NMP w piekarskim wizerunku, ale głównie prowadzonym na bardzo wysokim poziomie gimnazjum. Gimnazjum jezuickie w Opolu zostało powołane 6 listopada 1668 r., tuż po oficjalnym przybyciu zakonników do miasta. Pierwszym nauczycielem był Jan Jantosch, który pod opieką miał dwie klasy. Nauczanie odbywało się zgodnie z jezuickimi zasadami Ratio Studiorum, obowiązującym w każdym gimnazjum Towarzystwa Jezusowego. Sześcioklasowe gimnazjum, przygotowujące do studiów filozoficznych na uniwersytecie, dzieliło się na poszczególne klasy: pierwsza klasa – początkowa Rudimenta, w której uczniowie wdrażali się do dalszej edukacji; druga klasa – podstawowa, kolejna, trzecia klasa, w której uczono gramatyki, czwarta klasa Syntax, piąta klasa – przedmioty humanistyczne: poezja i poetyka, i ostatnia, szósta klasa – retoryka. Dodatkowo wykładano religię, której nauczał prefekt, będący jednocześnie dyrektorem gimnazjum. Opolska szkoła rozwijała się etapami: w pierwszym roku naukę rozpoczęto od jednego nauczyciela i dwóch klas. W drugim roku było już trzech nauczycieli i otwarto klasę poetyki. Dopiero w trzecim roku szkolnym, 1670/1671, otwarto ostatnią klasę retoryki i gimnazjum osiągnęło pełny kształt. Uczniowie mogli już bez przeszkód otrzymać pełne wykształcenie w Opolu. Gimnazjum jezuitów było uważane za bardzo dobre, oferujące cenione wykształcenie i znajomość trzech języków: łaciny, polskiego i niemieckiego. W gimnazjum niemal od samego początku funkcjonował teatr – był to nieodłączny element eduka-

cji prowadzonej przez jezuitów. Wystawiano wyłącznie własne inscenizacje, a łacińskie teksty opracowywał nauczyciel najstarszej klasy. Wydawano też własną gazetę. Dzięki sponsorom przy gimnazjum funkcjonował internat dla uczniów zamiejskowych. O popularności szkoły świadczy liczba uczniów – w pierwszym roku było ich 100, w trzecim już 190. W 1671 r. zatrudniono czwartego nauczyciela. Po zajęciu Śląska przez Prusy władze ograniczały możliwości nauki w jezuickim gimnazjum. W okresie kilkudziesięciu lat, pomiędzy rokiem 1751 a 1790, wydano 26 zarządzeń w sprawie wprowadzenia języka niemieckiego, a tym samym usunięcia ze szkół języka polskiego, czeskiego i łacińskiego. W 1774 r. wprowadzono nową ustawę szkolną, w wyniku czego nastąpiło skrócenie nauki z sześciu klas do pięciu (trzech klas gramatyki i dwóch estetyki), wprowadzono do programu nauczania elementy nauk przyrodniczo-matematycznych, a językiem wykładowym w miejsce łaciny stał się język niemiecki. Po kasacie klasztoru gimnazjum zostało przekształcone w Królewski Instytut Szkolny. Edukację w tym miejscu kontynuowano w następnych stuleciach, najpierw w ramach Królewskiego Katolickiego Gimnazjum (od 1815 do 1945 r.), a po II wojnie – Technikum Mechaniczne w Opolu. Jeśli chodzi o kościół Świętej Trójcy to wraz z kasatą zakonu coraz bardziej popadał w ruinę. W 1797 r. zmarł ostatni eksjezuista, o. Haldan. W 1803 r. podjęto decyzję o przeniesieniu obrazu Matki Boskiej Piekarskiej do biblioteki dawnego kolegium jezuickiego, co przekreśliło szanse na zdobycie środków na remont kościoła (obraz był niedostępny dla wiernych, co rzutowało na możliwość pozyskania środków w ramach tzw. wotów). Mimo prób uratowania budynku kościoła, w obliczu postępującej dewastacji w 1824 r. podjęto decyzję o ostatecznej jego rozbiórce. Można powiedzieć, że jedyną pozostałością po dawnej świątyni jest stojąca dziś u wylotu ulic Osmańczyka i Władysława Opolczyka kapliczka z wizerunkiem Matki Boskiej Piekarskiej, zwanej obecnie Opolską. W dawnym kolegium jezuickim mieści się dzisiaj Muzeum Śląska Opolskiego.

W 1814 r. decyzją papieża Piusa VII zakon Towarzystwa Jezusowego został reaktywowany. Jezuici wrócili jednak do Opola dopiero w 1924 r. Otrzymali parcele między obecnymi ulicami Grunwaldzką i Oleską, na tzw. przedmieściu oleskim. Od strony dzisiejszej ulicy Czaplaka rozciągały się pola aż do Gosławic. W lipcu tegoż roku (1924) poświęcono miejsce, na którym miał być postawiony kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Jesienią

tego roku postawiono niewielką kaplicę, poświęconą na początku 1925 r. Służyła ona opolskim jezuitom przez następnych pięć lat, budowę kościoła zakończono bowiem w 1930 r. Poświęcenia kościoła w październiku 1930 r. dokonał pomocniczy biskup wrocławski Walenty Wojciech przy współudziale proboszcza kościoła Św. Krzyża – ks. Józefa Kubisa. Nowy kościół mógł pomieścić do 1000 osób, a koszt jego budowy wyniósł 60 tys. marek. Tuż przed wybuchem II wojny światowej kościół został powiększony o trzy przęsła. Pozostałe przebudowy były prowadzone już po 1945 r. Od tego czasu jezuici ogrywają ważną rolę w życiu religijnym Opola, kształtując postawy religijne kolejnych pokoleń opolan, także dzięki prowadzonemu przez nich duszpasterstwu akademickiemu (obecnie w „Xaverianum”). Najbardziej charyzmatycznym opiekunem akademickiej wspólnoty Opola był w latach 70. XX w. ojciec Józef Czaplak – jego imię nosi dziś ulica, przy której kościół i klasztor się znajdują. Warto przypomnieć, że co roku od 30 lat na początku grudnia, we wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, wręczane są nagrody „Żar serca” za „realizację wielkich i świętych pragnień” zgłoszonych w trzech kategoriach – pracownik akademicki uczelni opolskich, osoba spoza środowiska akademickiego działająca na terenie Opolszczyzny i student uczelni opolskich.

Fot. Tadeusz Parcej

JAN MIODEK

W KTÓRYM MIEJSCU SIĘ I KIEDY IŻ?

Zdumiewają mnie czasem wypowiedzi rodaków na temat języka, a nieraz nawet irytują, gdy są chybione, ale wyrażane z wielką pewnością siebie. Ostatnio na przykład żona znalazła w sieci apel jakiegoś internauty do – cytuję – „durnych pismaków nieznających języka polskiego, stawiających się przed czasownikami”. Te brutalne słowa są potwierdzeniem nasilającej się tendencji do umieszczania *się* po czasowniku – tak jak np. w języku rosyjskim, w którym odpowiednik naszego *się*, czyli *sja*, zawsze musi stać po tej części mowy.

Tymczasem w polszczyźnie szyk zaimka zwrotnego *się* związanego z czasownikiem jest dowolny, a wręcz zaleca się, by unikać owego *się* na końcu zdania, by przesunąć go bliżej początku danej wypowiedzi. Pamiętam, że nie dostałem raz w tarnogórskiej szkole średniej oceny bardzo dobrej z klasówki z matematyki tylko dlatego, że pod bezbłędnie rozwiązanymi zadaniami z trygonometrii znalazło się wypowiedzenie z *się* na końcu! Słynąca z niezwykłego wyczulenia na poprawność językową nauczycielka – Jadwiga Ważewska – wymagała też od nas „protokołu zajęć kółka matematycznego, które się odbyły w dniu...” – z takim właśnie porządkiem słów, a nie „protokołu z zajęć kółka matematycznego, które odbyły się w dniu...” – jak się nam, uczniom, zdarzało powiedzieć czy napisać.

Nie przesuwiał na ogół zaimka *się* do przodu pewien polski pisarz. Wystarczy zajrzeć do którejś z jego książek, by zobaczyć w niej zdania typu: „Teraz zaczyna się”, „Nie przesłaniał zadowolenia, że komunizm kończy się”, „Drut z powodu fatalnego klimatu szybko niszczy się”, „Czasy zmieniły się”, „Uciskane i rusyfikowane narody i plemiona szybko obecnie rozrastają się”, „Dbaly o to, aby drzwi domykały się”, „Ciasto nie rozleci się”, „Do tego literata trudno dostać się”, „Prawie żadne prognozy na temat współczesnego świata nie sprawdzają się”.

Zawsze natomiast wysuwał *się* przed czasownik Janusz Głowacki (1938–2017), a dobry los sprawił, że miałem mu okazję powiedzieć, gdyśmy się raz w Warszawie spotkali, iż stawiam go wszystkim za wzór w tym względzie. Czytamy więc w jednej z jego książek: „Ale żeby się

tam dostać, trzeba było mnóstwa zezwoleń”, „Zapytali, jak się nazywał”, „Więc Anita w mojej sztuce nie ma się na co powołać i może się kierować tylko własnym moralnym instynktem”. Widzą Państwo ten szyk zdań z *się* przed czasownikiem? – Zachęcam gorąco do jego naśladowania!

Wyznam też na koniec, że choć zdarzyło mi się raz opisane wyżej niefortunne *się*, przez które nie dostałem najwyższej oceny z klasówki z matematyki (!!), to mogę jednak mówić o swoim silnym gramatycznym nawyku przesuwania tego zaimka ku początkowi zdania. Być może ma w nim swój udział tabliczka, która w czasach mojego dzieciństwa wisiała w każdym sklepie, a na teźże tabliczce można było przeczytać: „Po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się”. Jakże mnie raził i nieprzyjemnie się wwierał w uszy rytm tego zdania z nieszczęsnym *się* na końcu! Już wtedy wypowiadałem sobie w myślach poprawioną formułę: „Po odejściu od kasy reklamacji się nie uwzględnia”.

Chciałbym się także dzisiaj rozprawić z równie fałszywym, a dość silnie rozpowszechnionym przekonaniem, że spójnik *iż* jest lepszym, staranniejszym wariantem że. No bo skoro że jest takie zwyczajne, bez przerwy używane, to w tekstach oficjalnych trzeba sięgnąć po *iż* – myśli niejeden Polak. I ja się już wiele razy z takimi zachowaniami spotkałem – w mowie i w piśmie: nic tylko *iż, iż, iż* – do zwariowania!

Tymczasem w mowie żywej należałoby tego spójnika w ogóle nie używać, a w piśmie – tylko wtedy, gdy w konstrukcji wielokrotnie złożonej powtarza się że. Warto je wtedy zastąpić wariantem *iż* – tak jak np. w zdaniu z dzisiejszego artykułu: „Dobry los sprawił, że miałem mu okazję powiedzieć, iż stawiam go wszystkim za wzór”.

A skoro o spójnikach mowa, to jeszcze jedno zjawisko obserwuję od paru lat, a mianowicie renesans – wydawało się, że archaicznego, coraz rzadziej używanego – słowa *aczkolwiek*, i to w języku ludzi raczej młodych. Słyszę więc nie: „Choć problem ten rozwiązano, warto jeszcze nad nim podyskutować” albo „Studia skończył bez kłopotów, mimo że nie był orłem”, ale: „Aczkolwiek problem

ten rozwiązano, warto jeszcze nad nim podyskutować”, „Studia skończył bez kłopotów, aczkolwiek nie był orłem”. Oczywiście, nie ma w tych wypowiedziach jakiegokolwiek błędu, natomiast ich coraz większa frekwencja jest dla mnie niespodzianką stylistyczną, a i trochę manierycznie brzmią mi wszystkie te konstrukcje z *aczkolwiek*. Podobnie bym odbierał nadużywane – archaiczne przecieź – *aliści* czy *atoli*. Jerzy Waldorff (1910–1999) lubił to pierwsze słowo, ja mam słabość do drugiego, ale naprawdę sięgam po nie od święta. Wiele lat temu przez manieryczne, powtarzające się *jeno* w pewnej bardzo ciekawej książce odrzuciłem ją po przeczytaniu kiludziesięciu stron, nie doczekawszy się współczesnych wariantów „tylko, wyłącznie, jedynie”. „To i tak jesteś cierpliwy – powiedziała koleżanka, bo ja to zrobiłam już po kilkunastu stronach!”.

AGNIESZKA KANIA

BRACTWO WIELKICH NOSÓW



Kierownictwo Osiedla Armii Krajowej oddało Czesławowi Niemenowi cały bok wieżowca, ścianę o wysokości trzydziestu metrów

Z Wieży Wolności Teheran wygląda jak sprane, pożółkłe prześcieradło. Z najwyższego piętra wieżowca osiedle Armii Krajowej wygląda podobnie. Wystarczy jednak zbiegnąć po dwustu schodach, pójść w głąb blokowiska, by zobaczyć pstrokate warzywniaki, sklepiki z odzieżą używaną, restauracje „Okinawa” i „Prosto z pieca” oraz jeszcze bardziej kolorowe murale przedstawiające Wilqę, Dziewczynę i Czesława Niemena.

Murale zaczęły się dla mnie w Teheranie. Byłam tam miesiąc po tym, jak irańska policja obyczajowa zamordowała Mahsę Amini. Kiedy w 1979 roku rewolucja oba-

liła Mohameda Rezę Pahlawiego, natychmiast zamknęła kobiety w hidżabach, a szachinszacha strąciła nie tylko z pawiego tronu, ale zniszczyła też pomniki. Były ich setki, jeśli nie tysiące. Co skwer, co plac, to szachinszach. Pahlavi obsypywał artystów petrodolarami, w zamian artyści zaludniali kraj szachinszachami. Następca szachinszacha, Ruhollah al-Musawi al-Chomejni ani myślał gramolić się na opuszczone cokoły. Wspiął się wyżej, zagarnął gigantyczne ściany wieżowców.

Było tak: na początku XX wieku Teheran z niewielkiej miejsciny zmienił się w metropolię. Przyjął Azerów, Ormian, Kurdów, Beludżów, Bachtiarów, Asyryjczyków, Tałyszów i Turkmenów i poupychał ich w wieżowcach. Bloki nie miały okien na wschodnich i zachodnich ścianach, bo Persowie nie lubią, gdy ich budzi słońce i nie chcą żeby do sypialni zaglądały księżycy. W gołych ścianach wieżowców Chomeini odkrył płótna – olbrzymy. Gotowe podobrazia.

Zaraz po przewrocie Islamska Republika Iranu ogłosiła kodeks muralisty: *Rewolucyjny mural musi być skuteczny. Powinien się zapisać w pamięci przechodniów*. Artyści chwycili za pędzle, pacykarze za packi i szpachelki. Murale rozlaży się po ścianach drapaczy chmur i niższych domów. Teheran obrodził w setki, jeśli nie tysiące, ajatollahów: zaturbanieni przemawiają, kręcą nosem na Amerykę, tronują, przewodniczą i kroczą, uważając, żeby nie pobrudzić bidżamów. Jeszcze nie tak dawno nad placem Vanak górował „Kwietny Chomeini”.

Przemaalował go student Uniwersytetu Tehereńskiego, Mehdi Ghadyanloo.

Pewnego dnia w drzwiach uczelni stanął sam burmistrz i ogłosił konkurs na mural. Mehdi chwycił za kredki, wysłał 10 rysunków i wygrał. Myślał, że ozdobi murek na przedmieściach miasta. Jakież było jego zdziwienie, kiedy kazano mu zamalować Chomeiniego na placu Vanak; tak, tym placu, z którego wylała się rewolucja.

Mehdi wdrapał się na rusztowanie i zapaćkał cztery metry brwi Chomeiniego. Wrócił do bursy i czekał na Korpus Strażników Rewolucji. Spodziewał się, że go wrzucą do worka ze szczurami. We wtorek zamazał oczy

imama, w środę lwia zmarszczkę, we czwartek kawał siwej brody, a brodę miał Ajat Allah tak długą i gęstą, że trzeba było zużyć na nią dziesięć litrów emulsji. Na nos nie wystarczyło już farby. W piątek muzułmanie świętowali. Muezzini śpiewali azany, zakwefione kobiety kolebały się przy meczetach, a nad placem Vanak wywyższał się nos Ajatollaha Chomeiniego. Co i raz ktoś strzelał fotkę na tle ściany, co i raz ktoś wytykał nos palcami.

Tego dnia w Teheranie bały się nie tylko, jak co dnia, kobiety, ale też przynajmniej dwóch mężczyzn. W willi z basenami trząśł się ze strachu złeceniodawca: burmistrz Mohammed Bagher Ghalibaf, w zapyziałej bursie kulił się złeceniobiorca Mehdi Ghadyanloo. Strażnicy rewolucji wtargnęli do niego koło południa i popędzili pod mur, gdzie czekały już wiadra z farbami. Potem strażnicy rewolucji pilnowali żeby nos zniknął pod grubą warstwą emulsji.

W Opolu plenią się nosy. Ściana kamienicy przy Krakowskiej musi znieść dwa i pół metra nosa Krzysztofa Krawczyka, przy Rzemieślniczej Anna Jantar spuściła na kwintę trzy metry swojego nosa, Andrzej Nowak zadzie- ra nosa na Zaodrze, aż trzy garbate nosy Zbigniewa Wo-deckiego wynoszą się nad placem świętego Sebastiana.

Niedawno Kierownictwo Osiedla Armii Krajowej od- dało Czesławowi Niemenowi cały bok wieżowca, ścianę o wysokości trzydziestu metrów. Gdyby autor muralu Przemysław „Sainer” Błęzyk postawił na twarz nad „Gór- ką Śmierci”, zawisłoby dziesięć metrów nosa Niemena!

Na szczęście „Sainer” wymyślił to inaczej. Jego mural nosi tytuł „Kolorganizm 270925”. Artysta zapatrzył się na obrazy Artura Nachta Samborskiego i innych kapistów, w tym Jana Cybisa z ziemi opolskiej. Barwy na ścianie wieżowca są mocne, żywe, intensywne. Kto się wdrapie na „Górkę Śmierci”, zobaczy pomieszanie z poplątaniem: fioletową łąkę, balony na sznurkach, czerwone maki i ka- wałek wybrukowanego chodnika. Wysoko nad tym dziw- nym światem kiwa się smartfon z pikselową podobizną Czesława Niemena.

„Niemena tu tyle, co kot napłakał” – płacze na forum mieszkanka osiedla. „Tak wychodzi strona testowa z dru- karki” – wymądrza się Adrian. „Niemen rozmył się w tle” – dodaje Grażyna. „Paskudne to jest” – ucina Mirosław i odgraża się, że gdyby Opole było w Teheranie, to „Sai- ner” skończyłby jeszcze gorzej niż Mahsa Amini.

Opierając się plecami o zapaćkany przez graficiarzy pojemnik na odzież, podziwiam odsłonięty przed chwilą mural muzyczny i cieszę się, że „Sainer” utarł nosa bractwu wielkich nosów.

ZYGFRYD GLAESER

KOŚCIÓŁ WOBEC SZTUCZNEJ INTELIGENCJI W KONTEKŚCIE NOTY *ANTIQUA ET NOVA*

Problematyka sztucznej inteligencji jest niezmiernie istotna dla dziś i dla jutra człowieka oraz dla świata, w którym żyjemy. Z jednej strony dotyka się tu niemalże wszystkich wymiarów ziemskiej egzystencji, a z drugiej wieloaspektowo kwestia ta odnosi się jednostkowo i in- dywidualnie do każdego z nas.

Warto więc przedstawić genezę, rangę i znaczenie Noty *Antiqua et nova* oraz zaprezentować jej teologiczne założenia dotyczące wykorzystania sztucznej intelligen- cji. Postaram się przede wszystkim odnieść do istotnych elementów przesłania Noty *Antiqua et nova* na temat relacji pomiędzy sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką, opublikowanej 28 stycznia br. (2025) przez dwie dykasterie Stolicy Apostolskiej – Dykasterię Nauki Wiary oraz Dykasterię ds. Kultury i Edukacji.

Zadanie, którego się podjąłem, zamierzam zrealizo- wać według schematu określonego w postaci dziewięciu punktów:

1. Formalny status Noty jako wypowiedzi Stolicy Apostol- skiej.
2. Istotne założenia Noty.
3. Stanowisko Kościoła wobec postępu technologicznego.
4. Adresaci przesłania zawartego w Nocie.
5. Pytania o rozumienie inteligencji, rozumności, myśle- nia w kontekście odniesienia do sztucznej inteligencji.
6. Teologiczne założenia co do interpretacji sztucznej in- teligencji.
7. Sztuczna inteligencja a perspektywy rozwoju techno- logicznego.
8. Sztuczna inteligencja w obszarze edukacji.
9. Konkluzja.

Formalny status Noty jako wypowiedzi Stolicy Apo- stolskiej

W pierwszym kroku odpowiedzmy sobie na pytanie, jaki jest status i znaczenie noty jako formy wypowiedzania się Stolicy Apostolskiej. Formalnie chodzi tu o oficjalny, pisemny dokument o charakterze dyplomatycznym, informacyjnym lub doktrynalnym, wydawany przez Se- kretariat Stanu Stolicy Apostolskiej lub przez dykasterie (urzędy) Kurii Rzymskiej. Nota pełni funkcję narzędzia ko- munikacji Stolicy Apostolskiej ze światem zewnętrznym – zarówno z Kościołami lokalnymi, rządami państw, or- ganizacjami międzynarodowymi, jak i z opinią publiczną. Mamy tu więc do czynienia z dokumentem urzędowym

i autorytatywnym, wyrażającym stanowisko Stolicy Apo- stolskiej w danej sprawie. Jest to dokument niższej ran- gi niż na przykład konstytucja apostolska, encyklika czy adhortacja apostolska, a jego waga zależy od podmiotu, który go wydaje, od problemu który jest podejmowany, a także od tego, czy dokument przed opublikowaniem został zaprezentowany papieżowi i przez niego zaakcep- towany. Gdy chodzi o Notę *Antiqua et nova*, taka prezen- tacja nastąpiła dnia 14.01.2025 r. Dokument ten zyskał wówczas aprobatę papieża Franciszka.

Istotne założenia Noty

Nota *Antiqua et nova* to dość obszerny dokument. Obej- muje 117 punktów. Co ciekawe, mimo że jej autorzy wskazują na pewne zagrożenia mogące się wiązać z nad- użyciem tak potężnego narzędzia, jakim jest sztuczna inteligencja, prezentują sztuczną inteligencję jako cywi- lizacyjną szansę, ale także jako cywilizacyjne wyzwanie, któremu człowiek będzie w stanie sprostać tylko wów- czas, gdy zachowane zostaną jasno określone zasady etyczne w tworzeniu i stosowaniu sztucznej inteligencji. Przypomina się w niej, że sztuczna inteligencja stanowi dla ludzi XXI w. wielkie zadanie, by „ze starą i nową mą- drością” zmierzyć się z szansami i wyzwaniami, jakie się z nią wiążą. Z perspektywy misji i nauczania Kościoła główna kwestia związana ze sztuczną inteligencją doty- czy tego, jak używać nowych technologii z AI na czele, by rzeczywiście służyły rozwojowi i godności człowieka. Ostatecznie sztuczna inteligencja to poważny impuls, by zastanowić się raz jeszcze nad sensem i wartością życia człowieka – czytamy w Nocie.

Stanowisko Kościoła wobec postępu technologiczne- go

Kościół zawsze był nie tylko zwolennikiem i orędowni- kiem postępu, ale przez wieki stwarzał i nadal stwarza wyjątkową przestrzeń postępu w szerokim tego słowa znaczeniu. W punkcie 2. Noty czytamy, że „Kościół za- chęca do postępu w nauce, technologii, sztuce i każdej innej dziedzinie ludzkiej działalności, postrzegając je jako część »współpracy mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego«. (...) Umiejęt- ności i kreatywność człowieka pochodzą od Boga i – jeśli są właściwie wykorzystywane – oddają Mu chwałę jako odzwierciedlenie Jego mądrości i dobroci. Dlatego, gdy

zastanawiamy się nad tym, co to znaczy »być człowiekiem«, nie możemy pomijać naszych zdolności naukowych i technologicznych” (AN, p. 2). Zauważono więc, że ludzkie zdolności naukowe i technologiczne są istotnym wyznacznikiem bycia człowiekiem (zob. AN, p. 2). To wszystko uzasadnia aktywne uczestnictwo Kościoła w globalnej debacie na temat sztucznej inteligencji (zob. AN, p. 5).

Adresaci przesłania zawartego w Nocie

Autorzy Noty *Antiqua et nova* określili adresatów, do których kierują swoje przemyślenia na temat sztucznej inteligencji. Są nimi przede wszystkim ci, którzy są odpowiedzialni za przekaz wiary, a więc rodzice, nauczyciele, duszpasterze, biskupi, ale także – jak to określono – „szersze grono odbiorców”, a więc ci „którzy podzielają potrzebę rozwoju naukowego i technologicznego ukierunkowanego na służbę człowiekowi i dobru wspólnemu” (AN, p. 5). Tak więc to „służba człowiekowi i dobru wspólnemu”, a więc proegzystencja wąsko i szeroko pojęta, została przez autorów Noty określona jako istotny paradygmat wszelkiego rozwoju.

Pytania o rozumienie inteligencji, rozumności, myślenia w kontekście odniesień do sztucznej inteligencji

Kiedy mówimy o sztucznej inteligencji, to pojawiają się pytania: Czym w ogóle jest inteligencja, rozumność, myślenie? Czy zaprojektowana i wykonana przez człowieka maszyna, niemająca samoświadomości ani wolnej woli, może być w ogóle inteligentna we właściwym tego słowa znaczeniu? Autorzy Noty przypominają o mało znanym fakcie, że już w 1956 r. na zorganizowanej przez amerykańskiego informatyka Johna McCarthy’ego na Uniwersytecie Dartmouth konferencji na temat sztucznej inteligencji określono ją jako „to, co czyni maszynę zdolną do zachowań, które byłyby nazwane inteligentnymi, gdyby to człowiek tak się zachowywał”. W związku z tym rodzą się kolejne istotne pytania: Czy takie działania maszyny można w ogóle nazywać myśleniem, czy też jedynie wykonywaniem zadań w oparciu o moc obliczeniową i prawa statystyki? Owszem, komputerowi możemy zadawać pytania, a on udziela nam odpowiedzi. Czy to zdarzenie nosi jednak jakiegokolwiek znamiona spotkania, dialogu dwóch inteligencji? Odpowiedź na tak postawione pytania problemowe odnajdujemy w p. 13 Noty. Czytamy tam, że „dokładna natura inteligencji była przedmiotem badań filozofów, teologów

i psychologów, którzy analizowali również sposób, w jaki człowiek pojmuje świat i w nim uczestniczy, zajmując w nim jednak miejsce wyjątkowe. W ramach tych poszukiwań tradycja chrześcijańska doszła do rozumienia osoby jako istoty składającej się z ciała i duszy, które są głęboko związane z tym światem, a jednocześnie ukierunkowane ku rzeczywistości spoza niego” (AN, p. 13). Autorzy Noty odwołują się do myśli św. Tomasza z Akwinu, który pojęcie inteligencji ujmuje w dwóch komplementarnych kategoriach, jakimi są: rozum (*ratio*) i intelekt (*intellectus*). Traktuje je jako „dwa sposoby działania tej samej inteligencji: »pojętność« (*intellectus*) przenika prawdę wewnątrznie drogą intuicji, natomiast rozum dochodzi do niej złożoną drogą poszukiwań badawczych” (AN, p. 14). Chodzi więc o „dwa fundamentalne i uzupełniające się aspekty ludzkiej inteligencji: *intellectus* odnosi się do intuicyjnego uchwycenia prawdy, czyli jej postrzegania »oczami« umysłu, co poprzedza i stanowi podstawę samego procesu argumentacji, natomiast *ratio* dotyczy właściwego rozumowania, a więc analitycznego i dyskursywnego procesu prowadzącego do wyciągania właściwych wniosków”. Zatem „razem intelekt i rozum stanowią dwa aspekty jednego aktu poznania (*intelligere*), będącego »czynnością człowieka jako człowieka«” (AN, p.14)

Teologiczne założenia co do interpretacji sztucznej inteligencji

Autorzy noty *Antiqua et nova* podkreślają, że inteligencja ludzka nie jest jakąś wyizolowaną zdolnością liczenia lub szukania informacji, ale realizuje swoje możliwości w relacji, dialogu i współpracy z innymi ludźmi (zob. AN, p. 18). Z teologicznego punktu widzenia inteligencja jest darem Boga Stwórcy, który chce być przez inteligentne i wolne stworzenia poznawany i kochany (zob. AN, p 19). Sztuczna inteligencja ogranicza się do mechanizmów logiczno-matematycznych, natomiast inteligencja ludzka jest „kształtowana przez niezliczone doświadczenia, przeżywane w cielesności (...): bodźce zmysłowe, emocjonalne reakcje, interakcje społeczne i unikalny kontekst, który charakteryzuje każdy moment ludzkiego życia” (AN, p. 33). W konsekwencji „uczenie się” maszyn jest czysto funkcjonalistyczne, automatyczne, niezdolne do uchwycenia wielu wymiarów życia, w tym rzeczywistej autorefleksji.

Biorąc pod uwagę wyżej wskazane różnice między sztuczną a ludzką inteligencją, autorzy Noty zauważają,

że użycie słowa „inteligencja” w pierwszym przypadku może być mylące. Wszak w ścisłym sensie sztuczna inteligencja nie tyle jest „jakąś sztuczną formą ludzkiej inteligencji, co jednym z jej wytworów” (AN, p. 35). Zatem o sztucznej inteligencji można mówić jedynie w sensie analogicznym do inteligencji ludzkiej, przy czym należy o tym pamiętać, że w każdej analogii obok podobieństw istnieją różnice, niekiedy dużo bardziej istotne niż podobieństwa. Innymi słowy, komputer nie jest inteligentny w sensie ludzkiej inteligencji, choć niektóre jego działania przypominają działania człowieka i dlatego analogicznie nazywamy je inteligentnymi.

Są jednak koncepcje, wedle których człowiek jest jedynie przypadkowym wytworem ślepych sił ewolucji, choć bardziej inteligentnym od innych zwierząt. Taki pogląd redukuje ludzkie myślenie, chcenie, działanie do fizyczno-chemicznych procesów zachodzących w naszym ciele, w tym także w mózgu. Bylibyśmy więc czymś w rodzaju jakiegoś „organicznego komputera”. Zatem ocena sztucznej inteligencji w odniesieniu do inteligencji człowieka zależy w zasadniczej mierze od wizji człowieka, jaką przyjmujemy, a ta zależy od przyjmowanego przez nas światopoglądu. W materialistycznym światopoglądzie człowiek, jakiego znamy (*homo sapiens*), może, a nawet powinien, być zastąpiony przez jakiś nowy byt, który będzie wytworem postępu, czy to w informatyce, czy też w genetyce lub innych dyscyplinach naukowych.

Sztuczna inteligencja a perspektywy technologicznego rozwoju

Sztuczna inteligencja niewątpliwie może przyspieszyć technologiczny rozwój służący dobru ludzkości. Ale, jak to bywa z większością wynalazków, mogą one być wykorzystywane dla dobrych, jak również dla złych celów. W drugim przypadku istotną rolę odgrywa przede wszystkim chciwość i żądza władzy. W Nocie czytamy, że obawy budzi możliwość, iż sztuczna inteligencja znajdzie się w rękach kilku potężnych, globalnych korporacji, które nie oprą się pokusie, by traktować pozostałych jako niższą kastę, a siebie jako elitę godną bogactw i panowania nad innymi (zob. nr 52, 53). Dziś łatwo można wyobrazić sobie nową wersję świata przedstawionego w powieści Orwella *Rok 1984*: bezgotówkowe finanse w pełni kontrolowane przez globalną bankowość, media podporządkowane narzuconej ideologii i mające możliwość „prania mózgów” miliardom ludzi, edukacja na marnym poziomie dla mas, którymi zarządzają dobrze wykształcone,

przynajmniej od strony technicznej, elity. Temu wszystkiemu mogłaby służyć sztuczna inteligencja.

I tu widzimy poważne cywilizacyjne zagrożenie oraz ogromne wyzwanie, jakie stoi przed człowiekiem XXI w.

Sztuczna inteligencja w obszarze edukacji

Powyższe wizje mogą brzmieć jak coś w rodzaju *science fiction*. Dużo bliższe wydają się zmiany, jakie sztuczna inteligencja wprowadza tu i teraz do edukacji, w tym szczególnie edukacji wyższej, gdzie do tej pory jednym z podstawowych sprawdzianów opanowanej wiedzy i nabytych umiejętności było pisanie prac seminaryjnych, magisterskich i doktorskich. Sztuczna inteligencja stwarza tutaj olbrzymie możliwości nieuczciwego zdobywania stopni naukowych. Można wprowadzać różne poziomy kontroli, ale nic nie zastąpi dobrze uformowanego sumienia i świadomości, że źle używana sztuczna inteligencja może człowieka degradować do członka bezwolnej społeczności, bezbronnej wobec siły algorytmów. W wychowaniu kolejnych pokoleń do mądrego używania nowych technologii Kościół ma więc ogromną rolę do spełnienia, określając i wprowadzając w życie wysokie standardy etyczne, poczynwszy od etapu edukacji i wychowania młodych pokoleń.

Konkluzja

Chciałbym podsumować temat pozytywną konkluzją. Otóż, moim zdaniem, Nota *Antiqua et nova* nie została napisana z intencją straszenia kogokolwiek sztuczną inteligencją. Jej autorzy zdają sobie sprawę z tego, że rozwój sztucznej inteligencji jest nieunikniony oraz może być bardzo pożyteczny dla życia, a także rozwoju człowieka i świata. Stanowczo jednak przestrzegają przed niewłaściwym używaniem sztucznej inteligencji. Wówczas to bowiem może ona być bardzo szkodliwa dla jednostek, dla całej ludzkości i całego stworzenia. Zatem Kościół nie prezentuje pesymizmu lub hurraoptymizmu, ale mądrościowy realizm w odniesieniu do rozumienia i wieloaspektowego stosowania sztucznej inteligencji jako cywilizacyjnej szansy, która równocześnie jest wielkim wyzwaniem dla człowieka i świata na dziś i na następne pokolenia.

KAZIMIERZ S. OŻÓG

OSMOZA KOSMICZNYCH PAPROSZKÓW



Dr hab. Bartosz Posacki, prof. UO podczas performansu

14 listopada 2025 roku w budynku dawnego ewangelickiego kościoła w Prószkowie odbył się performans audio-wideo – drugi w ramach projektu „Refugium (c)osmosis”. To dzieło autorstwa dr hab. Bartosza Posackiego, prof. UO i dziekana Wydziału Sztuki. Spektakl został wytworzony w ramach stypendium „Marszałkowskie Talenty” i odnosi się do „współczesnej reinterpretacji historycznej architektury poprzez działania immersyjne”. Tak wydarzenie zanotują być może lokalni kronikarze.

Wnętrze dawnego kościoła narzuca pewną specyficzną percepcję. Choć ustawienie krzeseł zgodne z osią kierującą ku ołtarzowi jest po prostu typowe dla większości przestrzeni scenicznych – to tu znaleźliśmy się pod stropem dawnego ewangelickiego zboru i naprzeciw wyrazistej ściany tęczącej, z półokrągłym łukiem. Tu automatycznie odczuwa się inne rodzaje skupienia, trwając

w przestrzeni medytacji. Jakże odmienna strukturalnie jest ta przestrzeń od innej budowli sakralnej, położonej w Prószkowie na odleglejszym krańcu rynku – barokowego, nasyczonego dekoracją kościoła św. Jerzego! Tutaj, surowa i logiczna struktura ceglanego budynku z 1866 roku, z półkolistymi zwieńczeniami portalu, okien i blend, niesłusznie kojarzy się czasem z neogotykiem. Ma najwyżej jego romantycznego ducha – ostry kształt pośród drzew, jakby opuszczony, zapomniany. Nic bardziej mylnego, o czym zapewnia ogień buzujący w piecu ogrzewającym pomieszczenie administrowane przez prószkowski Ośrodek Kultury i Sportu.

Wydział Sztuki i jego studenci znają tę przestrzeń. Kilkakrotnie, w czasie plenerów finalizujących I rok licencjacki, gościła ona ich działania, oferując przede wszystkim niezwykle klimat poplenerowych wystaw. Nawa, prezbi-





terium, przestrzeń pod muzycznym chórem – zmieniały się w galerię sztuki, przegląd młodzińskich, świeżych i odważnych działań wykonywanych we względnie krótkim czasie, w przyjaznym otoczeniu Prószkowa i najdłuższych dni w roku.

Tytułowa „(c)osmosis” łączy wątek biologii z fizyką, malutkie z największym. Na grafice zapowiadającej wydarzenie jarzy się różowo otoczek, może atmosfera sylwetowo ukazanego ciała niebieskiego. Rodzaj graficznej lupy, tuż obok krawędzi tego obiektu, przynosi wieść o życiu, o wodzie. Na plakacie pojawia się też cytat z płytki wyniesionej dawno temu w sondzie Pioneer ku bezkresom kosmosu – cytat będący oznaczeniem naszego miejsca w ciągu planet. Cytat tym mocniejszy, że zaakcentowany na końcu – oczywistym pół wieku temu – Plutonem. Te tropy okażą się słuszne, zapowiedź, podpowiedź co do treści jest wyraźna i czytelna.

W otwierającym pokaz komentarzu Bartosz Posacki zwrócił uwagę na jedynie orientacyjny czas trwania pokazu – pół godziny. Ta niemożność precyzyjnego określenia długości przypomniła raz jeszcze, czego świadkami

będziemy. To improwizacja i happening, przypominające – choćby skojarzeniem z zakończonym nie tak dawno Konkursem Chopinowskim, o zawsze możliwych przyspieszeniach czy zwolnieniach tempa, negocjujących z nierzadko sztywnym regulaminem naszych przyzwyczajeń. Siadając na krzesłach, zgadzamy się na zabranie nas w nieznaną – jak zresztą w każdym innym rodzaju sztuki. Jeśli jest inaczej i wszystko jest doskonale znane, mimo że ma być nowe, zaczynamy mówić o kiczu, zwalniamy nas z myślenia i aktywności.

Zaczarowani, wpatrujemy się w projekcję – w pulsujące, żywe formy. Szukamy logiki w progresji kolejnych scen. Te zaś, pełne organicznych, żywych mikrostruktur – drżą, dzielą się, w opętającym rytmie, wykonują taniec życia, taniec śmierci. Oczarowani, zapominamy o podpowiedziach i po pewnym czasie (ileż to minęło – minuty? godziny? – jesteśmy poza czasem) nadchodzi zdziwienie, że doprowadzono nas do form kosmicznych, doskonałych, wiszących nad naszymi głowami w zupełnie innym tańcu. Zapada w świadomość dosłowność ich „pasowania”, zawieszony w prezbiterium ekran jest kolisty niczym

okno batyskafu, promu kosmicznego, radarowego ekranu nakresowego. Panujące nad naszymi wyobrażeniami i symbolami planety, księżycy, od pewnego momentu słońce – to przecież czczone przez tysiące lat bóstwa. W koszmarnie niedocenionej trylogii międzyplanetarnej C.S. Lewisa schodziły między nas, nieprzygotowanych na spotkanie. Tutejsze spotkanie jest odbiciem tamtego i wielu innych.

Dostrzegamy złudzenia i powidoki. Posacki jest mistrzem zwodzenia, ma ogromną wiedzę o tym, jak widzimy, jak przetwarza te informacje nasz mózg. Wielokrotnie wykorzystywał to w przeszłości, w najbardziej spektakularny sposób w swoich mappingach, zarówno kameralnych – kierowanych do grup kilkunastoosobowych, jak i monumentalnych, masowych – prezentowanych na placach miejskich i monumentalnych budowlach w Polsce i poza jej granicami (w przyszłym roku minie dekada od przełomowego, fenomenalnego pokazu na Porta Nigra w Trewirze). Bez trudu wychytujemy – charakterystyczne dla estetyki video perfromance – zakłócenia, rysy, paski interferencji, celowe zabiegi mogące kojarzyć się z błędem przesyłu obrazu. Posacki ma te sztuczki opanowane do perfekcji. Wciąż i wciąż zaburza nam odbiór, bo doskonałość jest nudna, męczy, zwalnia z myślenia, wspinania się wyżej, by nie utonąć w szlamie codzienności. Korzysta z gotowych form i obrazów, może nimi elastycznie manipulować, przedłużać je, przecinać innymi, delikatnie zmieniając treść i przekaz.

Zieleń, która dominuje w warstwie wizualnej sporej części projekcji na kolistym ekranie, to zarówno znak ograniczoności, jak i niebezpieczeństwa znanego wszystkim graczom. Toksyczne odpady jarzą się w ciemnościach na zielono. Ale w powiązaniu z projekcją wideo i kolistym ekranem ta zieleń przywodzi na myśl studia nad intymnością, siostrzeństwem, bliźniactwem, kobiecością – uprawiane od lat przez Izabelę Gustowską. Ale to ślepy zaułek. Okrągły ekran widziałem już wcześniej, nie może nie kojarzyć mi się z koncertami Pink Floyd. Doskonała, bo klista, forma zaskakująco pasuje do wnętrza, odczucie to wzmacnia półklista arkada ściany tęczowej.

Zarówno doświadczenia „widzejskie” Bartosza Posackiego (VJ to visual jockey, obsługujący wizualnie, projekcję dopasowaną do muzyki – którą zajmie się swojski, znany nam wszystkim disc jockey, DJ) i jego wcześniejsze koprodukcje z muzykami i kompozytorami, plus świadomość, którą nasz twórca dysponuje – sprawiają,

że ambientowe, hipnotyczne dźwięki brzmią dobrze. Pulsująca linia rytmiczna wprowadza w trans, zmuszając stopy do wystukiwania rytmu. Konstatacja, że w równoległym uniwersum Posacki stoi przed jeszcze większą konsolą w dawnym zborze, a dziś już w tanecznym klubie techno, kontrolując rytmicznie skaczącą publiczność – wcale nie dziwi. Instrumentami są syntezatory, mikrofony kontaktowe, hydrofon (ach!) oraz inne, generujące rezonanse narzędzia.

Kolisty ekran, płytka Petriego, ciała niebieskie, widok znany z okularu mikroskopu – oraz teleskopu – wiążą się z dodatkowym elementem, którym jest tło, rzucające przez drugi projektor na ścianę tęczową. Obracają się kręgi gwiazd, niczym w nocnym tańcu nad naszymi głowami, na dużo szybciej wirującej planecie. Działają hipnotycznie, wciągają. Zastosowane skróty wizualne, a takim wytrychem jest widok pędzących w naszą stronę gwiazd, jak przy filmowym wchodzeniu w prędkość warp lub nadświatła, zaczynają działać, gdy w finale Posacki odwraca ich ciąg i zaczynamy się od nich oddalać. One – zbiegają się w centralnym niewidocznym przeciwieństwie punkcie i jeszcze bardziej akcentują klamrę pokazu.

I tyle. Tylko tyle i aż tyle. Pół godziny, jakoś. Mniej więcej. Dobrze miejsce, dobra przestrzeń, przyjemne ciepło w zimny dzień, mroźna zieleń – życie i śmierć. Próżnia i atmosfera. Masa i energia. Tyle widzimy, ile wiemy. Tyle czujemy, ile jesteśmy. Jesteśmy, byliśmy, będziemy. Jeszcze pożyjemy – poeci prawdy. Jeszcze pożyjemy, padając z nóg.

Dziękuję i proszę o więcej.

Fot. Grzegorz Hussak

INDEKSOWA GALERIA SZTUKI – WYSTAWA STUDENTÓW WYDZIAŁU SZTUKI UO

ARTY NA STÓŁ – DWA DNI ZE SZTUKĄ MŁODYCH TWÓRCÓW

Za nami wyjątkowe wydarzenie: Pierwsze Targi Sztuki Studenckiej „Arty na stół”. Przez dwa dni w lokalu po kawiarni „Europa” przy pl. Wolności miłośnicy sztuki mieli okazję spotkać się z młodymi twórcami.

W dniach 13–14 grudnia 2025 r. w Opolu odbyły się Pierwsze Targi Sztuki Studenckiej „Arty na stół” zorganizowane przez Wydział Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. W ten przedświąteczny weekend dawna kawiarnia „Europa” przy pl. Wolności 7/8 wypełniła się sztuką stworzoną przez młodych twórców – studentów i absolwentów wydziału. Łącznie zaprezentowało się ponad 50 wystawców, oferując prace malarskie, rzeźbę, grafikę, printy oraz różnorodne formy rękodzieła.

Targi nie tylko były okazją do prezentacji i sprzedaży prac, ale miały również ważny wymiar edukacyjny. Wydarzenie poprzedził cykl warsztatów, podczas których studenci spotykali się z ekspertami z zakresu przedsiębiorczości i podatków. Uczyli się także sztuki autoprezentacji, zasad budowania marki oraz sposobów przygotowania atrakcyjnego stoiska targowego.

Zainteresowanie opolan wydarzeniem było bardzo duże. A nasi studenci z pasją opowiadali o swojej twórczości i procesie powstawania prac, dzięki czemu targi stały się nie tylko miejscem sprzedaży, ale i pretekstem do inspirujących rozmów, nawiązywania kontaktów i przełamywania pierwszych barier w relacji artysta – odbiorca. Dla wielu była to pierwsza okazja do publicznej prezentacji swojej sztuki. Jak mówi Kasia Porankiewicz, studentka II roku EA Wydziału Sztuki UO: „Targi dały mi watr w żagle, bo pokazały, że wciąż jest wielu amatorów autentycznej sztuki”.

Sukces wydarzenia sprawił, że o kolejną edycję proszą nie tylko studenci, ale przede wszystkim sami odwiedzający, gratulując pomysłu i dziękując za fantastyczną atmosferę towarzyszącą tym wyjątkowym spotkaniom ze sztuką.

Wydarzenie organizowane było pod patronatem Rektora Uniwersytetu Opolskiego oraz Prezydenta Miasta Opola. Współorganizatorami wydarzenia były: Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu, Fundacja Uniwersytetu Opolskiego oraz Akademickie Centrum Karier UO.

Fot. Grzegorz Hussak



MACIEJ MISCHOK

PRUSKI MINISTER KULTURY, POETA I PRZECIWNIK KULTURKAMPFU BISMARCKA

W historii Śląska pojawiają się urodzeni tu, a wciąż mało znani bohaterowie, którzy starali się stać na straży wolności wyznania i pochodzenia. Czasem musieli za to zapłacić polityczną karierą i osamotnieniem w kręgach elit. Do tych niezłomnych postaci należał urodzony w niemieckim Brzegu, leżącym dziś w granicach województwa opolskiego, Heinrich von Mühler. Heinrich von Mühler urodził się 4 listopada 1813 roku jako syn Heinricha Gottloba Mühlera, sędziego Wyższego Sądu Krajowego. Jego rodzina należała do zamożnego śląskiego mieszczaństwa. Po przenosinach ojca do Berlina młody Heinrich ukończył Friedrich Gymnasium, a następnie rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Berlińskim. Tam uzyskał doktorat i zdał egzamin państwowy. W czasach studenckich był członkiem dwóch stowarzyszeń: we Wrocławiu – korporacji Raczek, a w Berlinie – literackiego towarzystwa Tunnel über der Spree (w wolnym tłumaczeniu: Tunel nad Sprewą), do którego należeli też m.in. Theodor Fontane i Max Ring.

Oprócz kariery urzędniczej Mühler rozwijał także talent literacki. Jego wiersze zdobyły popularność i były kilkakrotnie publikowane, niektóre z nich zostały nawet opublikowane muzycznie. Najsłynniejsza z nich – czterowersowa pieśń biesiadna Bedenklichkeiten, zyskała rozgłos w środowiskach akademickich. W oczach Detleva von Liliencrona Mühler należał do „666 poetów”, których wydał Śląsk.

Mimo literackiego sukcesu to kariera prawnicza i urzędnicza zdominowała jego życie. Już w młodym wieku – wspierany przez wpływowego ojca, pełniącego w latach 1832–1844 funkcję pruskiego ministra sprawiedliwości – zaczął awansować w strukturach rządowych. Jego związki rodzinne również miały znaczenie: siostra Heinricha wyszła za Karla Gustava von Gosslera, ojca dwóch późniejszych ministrów. Sam Mühler poślubił energiczną i wpływową Adelajdę von Gossler, która często ingerowała w jego życie zawodowe.

W 1840 roku objął stanowisko w Ministerstwie Kultury, gdzie zajął się problematyką ustroju Kościoła protestanckiego. W 1846 roku wydał pracę pt. Geschichte der Verfassung der evangelischen Kirche in der Mark Brandenburg, a cztery lata później wszedł w skład nowo utworzonej Rady Kościelnej, w której zasiadał przez dwa lata. W marcu 1862 roku król Wilhelm I mianował go

ministrem ds. duchowych, oświatowych i medycznych – czyli ministrem kultury. Sześć miesięcy później Otto von Bismarck został kanclerzem Prus.

Początkowo relacje między Mühlerem a Bismarckiem układały się poprawnie, jednak z czasem zaczęły się psuć. Mühler, człowiek głęboko religijny, związany z pietyzmem i konserwatyzmem, okazywał zbytnią uległość wobec Kościołów, zwłaszcza katolickiego. Choć był protestantem, sprzeciwiał się radykalnym reformom i polityce konfrontacyjnej. Jednocześnie nie wzbudzał sympatii wśród nauczycieli, ponieważ nie zabiegał o podwyżki płac ani poprawę warunków pracy w szkołach.

W 1865 roku, chcąc uporządkować relacje z Kościołem katolickim, powołał w resorcie specjalny Departament Katolicki, kierowany przez Adalberta Krätziga, co spotkało się z podejrzeniami Bismarcka o prowadzenie tam „polskiej agitacji”. W tym samym czasie Mühler przehorsował kontrowersyjną nominację arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego – Mieczysława Ledóchowskiego. Choć rząd oczekiwał, że nowy arcybiskup będzie zdystansowany wobec polskiego ruchu narodowego, Ledóchowski szybko podkreślił znaczenie tytułu „Primas Poloniae” i stał się symbolem oporu wobec pruskiej polityki germanizacyjnej.

Kiedy w 1871 roku rozpoczął się Kulturkampf – oznaczający konflikt między państwem a Kościołem katolickim – Mühler był mu zdecydowanie przeciwny. Sprzeciwiał się radykalnym ustawom i próbował łagodzić napięcia. To właśnie jego podpis widniał pod dwiema pierwszymi ustawami: rozwiązaniem Departamentu Katolickiego oraz tzw. paragrafem ambony, zakazującym duchownym wypowiadania się politycznie. Jednak kluczowa ustawa o nadzorze szkolnym z marca 1872 roku została już wprowadzona przez jego następcę – Adalberta Falka, ponieważ Mühler złożył dymisję w styczniu 1872 roku, nie chcąc promować walki państwa z Kościołem.

Choć przez wiele lat cieszył się wpływami, w ostatnich latach urzędowania stawał się coraz bardziej osamotniony – atakowany zarówno przez liberalną prasę, jak i środowiska ultrakonserwatywne. Zniesławiająca broszura Minister kultury, który minął się z powołaniem szczególnie go dotknęła. Do tego doszła satyryczna krytyka żony Adelajdy, która często była bohaterką karykatur i anegdot politycznych.

Po odejściu z urzędu wycofał się z życia publicznego. Nie ubiegał się o ponowny mandat poselski – choć od 1867 do 1871 roku zasiadał w Reichstagu jako niezależny poseł z okręgu Opole-Miasto. Zmarł 2 kwietnia 1874 roku w Poczdamie, mając zaledwie 60 lat.

Choć nie był politykiem rewolucyjnym ani wizjonerem reform, Heinrich von Mühler pozostaje w historii jako człowiek umiarkowany i dalekowzroczny – jeden z nielicznych, którzy już na początku ostrzegali przed niebezpieczeństwami Kulturkampfu. Niestety, jego głos nie wysłuchano.

To także przykład śląskiej „nieoczywistości”: oto niemiecki urzędnik – Ślązak, urodzony w Brzegu, wierny pruskiemu państwu, który jednak bronił prawa katolików – także Polaków – do wolności sumienia. W czasach, gdy Bismarck chciał podporządkować Kościół władzy świeckiej, Mühler był jednym z niewielu, którzy widzieli, do czego to prowadzi: do wojny kulturowej, której ofiarami mieli stać się zwykli wierni, nauczyciele, duchowni.

Wyjaśnienie

W artykule *Prawo rzymskie. Czy wciąż warto je poznać?* autorstwa ks. dr. hab. Piotra Sadowskiego, prof. UO, opublikowanym w „Indeksie” nr 7–8 (257–258), wystąpiła pomyłka niezależna od Autora. Doprecyzowujemy, że republika jako ustrojowy model starożytnego Rzymu funkcjonowała w latach 509–27 p.n.e.



INDEKS

RELACJE, RECENZJE, NOTY

ODESZLI

DR IRENA GNIAZDOWSKA (1944–2025)



Dr Irena Gniazdowska. Fot. archiwum prywatne

W dniu 10 października 2025 r. w wieku 81 lat zmarła po krótkiej, ciężkiej chorobie dr Irena Gniazdowska, nasza Droga Przyjaciółka i Koleżanka, emerytowany adiunkt Zakładu Badań nad Kulturą i Pracą w Instytucie Nauk Pedagogicznych UO, ceniony nauczyciel akademicki i badacz postaw społecznych, długoletnia członkini Duszpasterstwa Pracowników Akademickich miasta Opola (DPA) i Klubu Inteligencji Katolickiej (KIK).

Pożegnaliśmy Ją 20 października 2025 r. w Kaplicy Cmentarnej w Opolu-Półwsi, wspólnie z przybyłymi ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec Jej Najbliższymi (ukochaną córką Małgorzatą, wnuczką Dianą i In.), w gronie licznie zgromadzonych opolskich pedagogów i socjo-

logów, przyjaciół, sąsiadów i znajomych. Podczas uroczystości celebrowanej przez ks. prof. Marcina Worbsa (kapelana-duszpasterza pracowników akademickich), wszyscy z niekłamanym wzruszeniem pochylali czoło przed pięknym i spełnionym życiem Pani Doktor (dalej po prostu kochanej i niezapomnianej Irenki), pragnąc okazać swój ogromny szacunek i wdzięczność za wszelkie dobro, jakie dzięki Niej stało się ich udziałem oraz za wszystkie wspólnie spędzone z Nią chwile w Uczelni i poza nią.

Urodzona 14 stycznia 1944 r. w Łucku Irena Gniazdowska przybyła do Opola wraz z innymi przesiedleńcami wiosną 1945 r. Początkowo cała rodzina była zakwaterowana w budynku przy ul. Tatrzańskiej, następnie przy ul. Róży Luksemburg, a na koniec zamieszkała w dwurodzinnym domu w Chmielowicach, gdzie Irena przez wiele lat opiekowała się swoją schorowaną 87-letnią mamą, jednocześnie dbając o zdrowie i wszechstronne wykształcenie, zwłaszcza muzyczne, swojej jedynej córki Gosi. Aby zdobyć fundusze potrzebne na leczenie, wyprzedawała w Desie nieliczne przywiezione z Łucka rodzinne pamiątki, w tym cenną srebrną lkonę. Zostały Jej tylko złote kolczyki po babci Janinie, z którymi nigdy się nie rozstawała. Po śmierci mamy i brata oraz wyjeździe córki do USA przeniosła się do niewielkiego mieszkania przy ul. Orląt Lwowskich, gdzie samotnie spędziła ostatnie lata życia.

Aktywność zawodową, w całości związaną z opolskimi instytucjami i placówkami oświatowymi Irena rozpoczęła w 1962 r. pracą nauczyciela Szkoły Podstawowej w Przyworach Opolskich, a następnie wychowawcy w Internacie Technikum Przemysłu Budowlanych Materiałów Wiązających. Hołdując swojej dewizie życiowej, że „wola hartuje się w zwalczaniu przeszkód”, pracę łączyła ze studiami w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie w 1968 r. uzyskała magisterium z filologii polskiej. W kolejnych latach pełniła funkcję kierownika świetlicy w MDK, a także bibliotekarza w Bibliotece Głównej WSP. Od 1971 do 1974 r. pracowała na stanowisku asystenta i starszego asystenta w Zakładzie Metodyki Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej, a następnie przez dwa lata jako

inspektor oświaty w Urzędzie Wojewódzkim. W 1975 r. została pełnoetatowym pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Kultury w Instytucie Pedagogiki, gdzie pod kierunkiem prof. Tadeusza Gospodarka przygotowała i obroniła w 1979 r. swoją rozprawę doktorską pt. „Wzory wartości i postawy młodzieży szkół średnich miasta Opola”. Od tego czasu aż do przejścia na emeryturę pracowała na stanowisku adiunkta w Zakładzie Badań nad Kulturą i Pracą Instytutu Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego.

Swoje bogate doświadczenie zawodowe i pasję badawczą Irena umiejętnie łączyła z pracą dydaktyczną, prowadząc zajęcia z zakresu socjologii pracy, socjologii młodzieży, diagnostyki pedagogicznej oraz doradztwa szkolnego i zawodowego. Cieszyła się opinią „dydaktyczki” wyjątkowo dużo wymagającej od siebie i innych, ale zawsze obiektywnej w ocenie i doskonale przygotowanej do zajęć, z niewzruszonym przekonaniem, że aby „uczynić człowieka dojrzałym, trzeba stawiać przed nim wysokie wymagania”. Nie przysparzało Jej to nadmiaru sympatyków, zwłaszcza wśród studiujących w trybie zaocznym, jednak ogólnie była lubiana i ceniona za miłą aparycję i elegancję, szczery uśmiech i opanowanie oraz życzliwość i gotowość do bezinteresownej pomocy w rozwiązywaniu szczególnie zawiłych, nie tylko „pedagogiczno-socjologicznych” problemów.

Ogromne zaangażowanie w pracę naukową w połączeniu z pracą nauczyciela akademickiego owocowało udanym modyfikowaniem przez Irenę istniejących programów i metod wychowawczych młodzieży bądź wdrażaniem i realizacją w praktyce edukacyjnej wielu nowatorskich projektów, co niezaprzeczalnie dawało Jej wielką satysfakcję. W efekcie nieustannie odczuwała potrzebę samodoskonalenia się, uaktualniania i pogłębiania posiadanej wiedzy i umiejętności oraz dzielenia się zdobywanym doświadczeniem podczas wystąpień na różnych konferencjach i seminariach, a także na kartach licznych publikacji, w tym zwartych. Wszystkie te działania były doskonale zharmonizowane z aktywnym uczestnictwem Ireny w pracach wielu organizacji i Towarzystw, m.in.: PT Pedagogicznego, PT Socjologicznego,

Stowarzyszenia Doradców Szkolnych i Zawodowych RP, Zespołu Pedagogiki Pracy PAN i innych.

Po przejściu na emeryturę Irena nadal bardzo dbała o swoją sprawność, zarówno fizyczną, jak i umysłową, żywo interesując się różnymi miejscowymi i krajowymi wydarzeniami, głównie o charakterze popularnonaukowym, ale także literackimi i artystycznymi. Praktycznie nie było dnia, żeby czegoś nowego nie przeczytała (robiąc przy tym szczegółowe notatki) czy nie uczestniczyła w przeróżnych odczytach, wykładach i spotkaniach, organizowanych w opolskich uczelniach, bibliotekach lub muzeach. Była także stałą bywalczynią Teatru i Filharmonii oraz „zapaloną” turystką, podróżując po niemal całym świecie z ulubionymi biurami podróży bądź w ramach wyjazdów studyjnych Duszpasterstwa Akademickiego.

O rzeczywistym stanie zdrowotnym Ireny, którego pogorszenie nastąpiło w ostatnich trzech latach, wiedziało niewiele osób, głównie ze względu na Jej zdecydowaną niechęć do uzalania się nad sobą i niebywałą samodzielność, utrzymującą się praktycznie do połowy czerwca tego roku, kiedy to została otoczona troskliwą opieką córki Małgorzaty i kilku oddanych przyjaciółek najpierw na oddziale opolskiej neurologii, następnie w domu i na koniec w hospicjum „Betania”.

Dzięki swojej bogatej osobowości i pogodnemu usposobieniu, a przy tym skromności i niezwyklej pokorze wobec przeciwności losu, Irena stała się dla nas postacią godną wielkiego podziwu i trwałego zapamiętania, a także inspiracją oraz zachętą do radowania się każdym dniem życia i bliskością drugiego człowieka. Po zostanie w naszych sercach na zawsze.

Przyjaciele (INP UO, DPA, KIK)

TOMASZ CHABIOR

STYPENDIA „PRIMUS” WRĘCZONE

Powstało Porozumienie Fundacji Akademickich



Fundacja UO stypendia „Primus” przyznała po raz drugi

Czternaście osób – doktorantki, studentki i studenci Uniwersytetu Opolskiego – otrzymało stypendia „Primus”. Listy gratulacyjne oraz statuetki wręczono podczas gali, która odbyła się 25 listopada 2025 roku w Studenckim Centrum Kultury UO. Za program stypendialny „Primus” odpowiada Fundacja UO.

Spośród doktorantek stypendium otrzymały Monika Mielnik-Kurek i Katarzyna Halikowska-Tarasek. Natomiast w grupie studentów i studentek kapituła doceniła: Martę Marciniak, Izabelę Kownacką, Maję Gorzołkę, Klaudię Kufel, Jakuba Sadowskiego, Olafa Milera, Aleksandrę Tomczyk, Julię Chlebicką, Emilię Pośpiech, Marię Szaradowską, Benjamina Golltza i Alana Fabiana.

– Dziękujemy za dostrzeżenie pracy każdego z nas oraz wsparcie wszystkim mecenasom i darczyńcom stypendiów. Państwa zaangażowanie to nie tylko pomoc materialna, ale też prawdziwa wiara w młodych ludzi, ich potencjał i przyszłość – komentował stypendysta Benjamin Golletz. – Dziękujemy także kapitule stypendium za poświęcony czas i uważność, z jaką pochyliła się nad każdą kandydaturą. Swoją wdzięczność kierujemy również do Fundacji UO, która stoi za stypendium „Primus”. To instytucja, która tworzy dla nas ścieżkę rozwoju podczas naszej studenckiej przygody.



Porozumienie Fundacji Akademickich między innymi pomoże w wymianie doświadczeń

Zgłoszenia do konkursu oceniała kapituła, w której skład weszli: rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, Aleksandra Dąbroś, Magdalena Anuszkiewicz, Wioletta Różańska, dr Kamil Burski, Paweł Ostrowski i dr Sabina Wyrwich-Plotka. Oprócz rektora to także przedstawiciele mecenasów programu, a także członkowie Rady Fundacji UO.

– Gdy kilka lat temu razem z rektorem dwóch poprzednich kadencji [prof. dr hab. Markiem Masnykiem – przyp. red.], podejmowaliśmy decyzję o powołaniu Fundacji UO, byliśmy przekonani, że to posunięcie pozwoli nam realizować szereg zadań o unikalnym cha-

rakterze – podkreślał dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof UO, prorektor ds. rozwoju i finansów. – Bez wątpienia to, czego dziś jesteśmy świadkami, zalicza się do tego typu zadań. Dlatego też w imieniu całej społeczności akademickiej serdecznie dziękuję pani prezes dr Sabinie Wyrwich-Plotce, całemu zespołowi fundacji, a także Radzie Fundacji. Jestem przekonany, że to przedsięwzięcie już na stałe wpisze się do naszego kalendarza.

W tym roku, oprócz klasycznego stypendium „Primus”, przyznano też stypendium „Primus Academia”. To wsparcie dla projektów naukowych, badawczych i rozwojowych, umożliwiające prowadzenie badań, publikowanie

ich wyników, a także udział w konferencjach naukowych, otrzymała Aleksandra Pientka.

Mecenasami programu „Primus” zostały firmy i organizacje: GTV BUS, Paul Schockemöhle Logistics Polska, Hotel Weneda – Opole, Nutricia Zakłady Produkcyjne, Fielmann, Itaka, inFakt, SIEGENIA-Group Polska, DGM Poland Sp. z o.o., Rafał Brzoska Foundation oraz Bank Spółdzielczy w Otmuchowie.

Galę stypendium „Primus” uświetniły występy Natalii Błaut i Akademickiego Chóru UO pod batutą dr Anny Sikory. Oprócz tego dr Dariusz Koperczak wygłosił wykład „Myśl. Odkrywaj. Inspiruj” o tym, jak wspólne wartości mogą połączyć młodzież, uczelnie i odpowiedzialny biznes.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. laureaci stypendium „Primus”, studenci i pracownicy UO, przedstawiciele mecenasów i goście, w tym wiceprezydent miasta Opola Maciej Wujec oraz dyrektor Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki Michał Wojczyszyn.

– Rok temu życzyłam naszej społeczności, byśmy spotkali się na drugiej edycji gali. Udało się, z czego bardzo się cieszę – mówiła dr Sabina Wyrwich-Płotka, prezeska Fundacji UO. – Od tamtego czasu rozszerzyliśmy program stypendialny o doktorantów, pojawiły się też dwie nowe ścieżki rozwoju [„Primus Academia” i „Primus Experience” – przyp. red.]. Dzisiejszy wieczór jest dla nas ważny również dlatego, że powołujemy ogólnopolskie Porozumienie Fundacji Akademickich.

Do porozumienia dołączyły: Fundacja UO, Fundacja Amicus Universitatis Nicolai Copernici, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Fundacja Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Będzie ono mostem pomiędzy fundacjami a uczelniami. Ułatwi im wymianę doświadczeń, wiedzy, pomysłów i dobrych praktyk oraz pomoże budować międzyuczelnianą współpracę. „To krok w stronę silniejszego, lepiej zintegrowanego i bardziej widocznego środowiska organizacji działających przy uczelniach” – poinformowano na Facebooku Fundacji UO.

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

POLITYCY, SAMORZĄDOWCY, NAUKOWCY

Zjazd absolwentów opolskiej politologii



Cieszę się, że przez ponad 20 lat stworzyliśmy młodym ludziom doskonałe warunki do rozwoju – mówił dr hab. Robert Geisler, prof. UO, dziekan WNoPiKS

Wydarzenie, które przyciągnęło byłych studentów dawnego Instytutu Politologii oraz obecnego Wydziału Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej, odbyło się 28 listopada 2025 roku w Studenckim Centrum Kultury i na kampusie Uniwersytetu Opolskiego.

Absolwenci nie tylko wspominali czasy studenckie, ale też opowiadali, czym się zajmują obecnie. Mówili o tym, jak studia ukształtowały ich ścieżki zawodowe, o sukcesach, które udało im się już osiągnąć, a także o wyzwaniach, z którymi na co dzień się mierzą. Okazją, by posłuchać o tym wszystkim, była debata „Co u nas?” z udziałem osób, które studiowały na UO politologię i pokrewne kierunki.

Wśród osób, które uczestniczyły w zjeździe i które ukończyły opolską politologię, pojawili się także: marszałek województwa opolskiego Szymon Ogłaza i prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. Obaj zabrali głos podczas uroczystości, podobnie jak rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, dziekan WNoPiKS dr hab. Robert Geisler, prof. UO oraz dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Administracji dr hab. Lech Rubisz, prof. UO.

Zgromadzeni dyskutowali też o kołach naukowych. Panel dyskusyjny „Czy warto było być w kole naukowym?” stanowił odpowiedź na pytanie, jak ten rodzaj działalności studenckiej może stać się impulsem napędzającym karierę zawodową. Każdy mógł też sprawdzić



Podczas zjazdu była też okazja do kuluarowych rozmów i studenckich wspomnień

swoją wiedzę w quizie „Co pamiętasz ze studiów, Absolwencie?”. Na zgromadzonych czekał ponadto recital zespołu DOBS, w którego składzie występuje absolwent politologii Tomasz Ogórczak.

– W tym roku zostałem magistrem politologii. Bardzo mi się podobało, dlatego kontynuuję przygodę z wydziałem na kierunku public relations – mówi Łukasz Łukasik. – Po pięciu latach, które tu spędziłem, najlepiej wspominam ludzi, z którymi studiowałem. Sprawili, że to był naprawdę dobry czas. W pamięci szczególnie zapadł mi wyjazd do Opawy, gdzie pojechaliśmy jako koło naukowe. Gdy integrowaliśmy się z kolegami z Czech, wspólnie śpiewaliśmy polsko-czeskie piosenki. Tak dobrze nam szło, że skończyliśmy o godz. 3.00 w nocy.

Absolwenci mogli nie tylko wrócić myślami do dawnych lat, ale też kupić pamiątkowe gadżety uniwersyteckie ze Sklepiku UO. Wszyscy absolwenci otrzymali również okazjonalne przypinki z logo wydziału i hasłem: „Jestem Absolwentem”.

– Na studiach poznałam swojego męża. Studiowaliśmy razem przez pięć lat, na czwartym roku zostaliśmy parą, a już jako absolwenci wzięliśmy ślub – wspominała Joanna Fulneczek. – Fajnie zobaczyć po latach kampus, a także nauczycieli akademickich, którzy wcale się nie zmienili. Ale najbardziej cieszę się, że znów spotkaliśmy się w gronie znajomych ze studiów.

Przez ponad 20 lat studia w Instytucie Politologii, a teraz także na Wydziale Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej, ukończyły setki absolwentów. To osoby, które studiowały m.in. politologię, stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo, public relations, global studies czy europa master.

– Obecnie nasza politologia jest na 4. miejscu w kraju według rankingu „Perspektyw” – zauważył dr hab. Robert Geisler, prof. UO, dziekan WNoPiKS. – Jednak nie tylko w ostatnim roku, ale przez wiele lat jakość i poziom kształcenia były tutaj na tyle wysokie, że nasi absolwenci, kończąc politologię lub któryś z pokrewnych kierun-

ków, z powodzeniem odnajdują się na rynku pracy. Są szczęśliwymi ludźmi, spełniającymi marzenia, które wielu z nich miało już na studiach. Cieszę się, że przez ponad 20 lat stworzyliśmy młodym ludziom takie warunki do rozwoju.

Tymczasem WNoPiKS jest już gotowy na kolejne lata akademickie. Na przykład w najbliższym roku będzie prowadził nabór na cały wydział, a nie na konkretne kierunki. Te studenci i studentki wybiorą przed drugim rokiem studiów.

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

50 LAT KIERUNKÓW EKONOMICZNYCH NA UO

Jubileusz i dyplomatorium



Główna część jubileuszu odbyła się w Auli Błękitnej Collegium Maius

W 1975 roku powstał Instytut Nauk Ekonomicznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W 1992 roku, czyli dwa lata przed powstaniem Uniwersytetu Opolskiego, INE przekształcono w Wydział Ekonomiczny, który swój jubileusz świętował 10 października 2025 roku.

Jak podkreślał dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk, prof. UO, ekonomista oraz prorektor ds. rozwoju i finansów UO: – To, co zaczęło się 50 lat temu, trwale wpisało się w pejzaż akademicki Opola. Decyzja o uruchomieniu ekonomiki szeroko rozumianej produkcji była przełomowa dla ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

– To ukształtowało rozwój najpierw WSP, a potem Uniwersytetu Opolskiego, którego jednym z wydziałów

został Wydział Ekonomiczny – mówił prorektor. – Do dziś kierunki ekonomiczne są zaliczane do tych, których znaczenie jest bardzo istotne dla rozwoju Uniwersytetu Opolskiego. Przede wszystkim dlatego, że są najbliższe szeroko rozumianego otoczenia biznesu.

Główna część jubileuszu odbyła się w Auli Błękitnej Collegium Maius. W programie znalazł się przede wszystkim panel dyskusyjny „Quo vadis, oeconomia” z udziałem: prof. dr. hab. Romualda Jończy (Uniwersytet Opolski), prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej (Polskie Towarzystwo Ekonomiczne), prof. dr. hab. Krzysztofa Jagugi (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) oraz prof. dr. hab. Jacka Karwowskiego (Uniwersytet Ekonomiczny

we Wrocławiu). Panel prowadził prof. dr hab. Bogusław Nierenberg.

Uroczystość była jednocześnie okazją do przemówień, podziękowań i gratulacji. Głos zabrali m.in. rektor UO prof. dr hab. Jacek Lipok, dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów dr hab. Marta Maciejasz, prof. UO i dziekan Wydziału Ekonomicznego dr Bartosz Chorkowy. Uczestnicy wydarzenia obejrzeli także film o opolskiej ekonomii oraz występ Akademickiego Chóru UO, a po wydarzeniu zwiedzili Wzgórze Uniwersyteckie i Muzeum UO.

– Kierunki ekonomiczne są bez wątpienia bardzo ważne dla UO. Jeżeli chodzi o ich znaczenie i rolę w uczelni, to jest to nieustająca wrażliwość na to, co dzieje się w jej otoczeniu społeczno-gospodarczym – podkreślał prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO. – To również prowadzenie badań naukowych oraz kształcenie ekspertów gotowych w każdej chwili udzielać sensownych, wiarygodnych i poprawnych merytorycznie odpowiedzi na temat funkcjonowania gospodarki i jej wsparcia. Dlatego też Wydział Ekonomiczny pełni istotną rolę w kształceniu kadr na potrzeby naszego regionu.

– Nasi pracownicy prowadzą bardzo różnorodne badania, które odpowiadają na potrzeby aktualnej sytuacji gospodarczej. Ich tematyka to chociażby cyfryzacja usług publicznych i kształtowanie smart city. W tym zakresie możemy pochwalić się projektami międzynarodowymi – informowała dr hab. Marta Maciejasz, prof. UO, dyrektorka Instytutu Ekonomii i Finansów UO. – Badamy także politykę mieszkaniową i procesy migracyjne. Utworzyliśmy Centrum Badań Migracji, Depopulacji i Rozwoju UO, którym kieruje profesor Romuald Jończy. Do tego włączamy się w szeroko rozumianą edukację ekonomiczną.

Opolska ekonomia powstała w 1975 roku, jeszcze w murach Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Utworzono wówczas Instytut Nauk Ekonomicznych, który był częścią Wydziału Filologiczno-Historycznego. W 1992 roku przekształcono go w Wydział Ekonomiczny, który dwa lata później znalazł się w strukturze nowo powstałego Uniwersytetu Opolskiego. Obecnie na Wydziale do wyboru są cztery kierunki: ekonomia, finanse i rachunkowość, logistyka oraz zarządzanie. Wszystkie na poziomie licencjackim i magisterskim.

– Cały czas dostosowujemy programy nauczania do zmieniającego się otoczenia. Staramy się, by nasi studenci mieli coraz więcej wiedzy praktycznej. Chcemy, by nie tylko potrafili interpretować zjawiska, ale też potrafili tworzyć rzeczywistość ekonomiczną – zaznaczył

dr Bartosz Chorkowy, dziekan Wydziału Ekonomicznego.

– Obecnie też nie odczuwamy spadku zainteresowania kierunkami ekonomicznymi, ale zdajemy sobie sprawę, że demografia jest nieubłagana i w pewnym momencie ten spadek nas dotknie.

Dzień po głównej części jubileuszu odbyło się też dyplomatorium. Tegoroczni absolwenci i absolwentki Wydziału Ekonomicznego odebrali listy gratulacyjne. Był również czas na podziękowania, gratulacje i życzenia. Wszystko wydarzyło się w gronie promotorów, nauczycieli akademickich, rodzin i przyjaciół. W dyplomatorium uczestniczyło około 200 osób, w tym 86 absolwentów i absolwentek.

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

NAGRODY I MŁODE TALENTY NA SCENIE SCK

Giełda Piosenki Studenckiej



Najwięcej wyróżnień otrzymał zespół Meteroids

Po jednej piosence ze swojego repertuaru i po jednej z repertuaru zespołu Mikromusic wykonali uczestnicy 33. edycji Giełdy Piosenki Studenckiej. Przegląd odbył się 22 października 2025 roku w Studenckim Centrum Kultury Uniwersytetu Opolskiego.

Na scenie Studenckiego Centrum Kultury wystąpiły solistki Karolina Charko, Kamila Krawczyk i Julita Ziełńska oraz siedem zespołów: Meteroids, Cynamoon, CallMinD, Kilka Czułości, Mary i Maks, The Barberox i Namiastka. Przegląd poprowadził Szymon Wolf ze Studenckiego Centrum Kultury.

– Studia to jeden z najprzyjemniejszych etapów życia. Z jednej strony zdobywamy wiedzę w obszarach, które

nas interesują, a z drugiej rozwijamy swoje pasje. Jedną z nich jest właśnie muzyka – mówiła dr hab. Joanna Ryszyńska, prof. UO, prorektor ds. studentów. – Młodzi artyści potrafią w wyjątkowy sposób przekazywać swoje emocje. Dziś doświadczamy tego osobiście, wsłuchując się w ich twórczość i odczytując emocje ukryte w muzyce. Ci utalentowani młodzi ludzie przyjechali do nas z różnych stron Polski, a my przeżywamy to artystyczne spotkanie wspólnie z nimi.

Uczestników wyłonionych podczas eliminacji oceniali jurorzy z Urzędu Miasta Opola i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, centrów, organizacji i instytucji kultury z całego województwa, a także z Uni-



Karolina Charko

wersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Jagiellońskiego i oczywiście Uniwersytetu Opolskiego.

Każdy juror mógł wybrać artystę lub zespół, który nagrodi występem podczas organizowanej przez swoją instytucję imprezy. Najwięcej wyróżnień otrzymał zespół Meteroids (6), który wystąpi także na Piastonaliach 2026. Jury doceniło również solistkę Karolinę Charko (1), duet Mary i Maks (3) oraz zespoły: The Barberox (2), Kilka Czułości (1) i Calmind (1).

– Wcześniej, przez wiele lat, nasz przegląd był Zimową Giełdą Piosenki. Nazwę zmieniliśmy na Giełdę Piosenki Studenckiej, tak by mogła odbywać się nie tylko zimą – mówiła Aleksandra Krupop, przewodnicząca Samorządu Studenckiego UO. – Formuła pozostała jednak ta sama. Wciąż łowimy młode studenckie talenty, które przechodzą wcześniej eliminacje na antenie Radia Sygnały. Podczas koncertu każdy uczestnik wykonuje po jednej piosence swojej i po jednej gwiazdy wieczoru.

W tym roku organizatorzy zaprosili wrocławski zespół Mikromusic, znany między innymi z utworów: „Takiego chłopaka”, „Bezwładnie”, „Na krzywy ryj”, „Operacja na otwartym sercu”, „Nie biłeś się nigdy o mnie”, „Synu”, „Piękny chłop”, „Niemilość” i „Tak mi się nie chce”. Mikromusic ma na swoim koncie osiem albumów studyjnych i sześć koncertowych, w tym: „Tak mi się nie chce” (2017), „Krak-sa” (2020), „Mikromusic z Dolnej Półki” (2019) i najnowszy „Nie umiem tańczyć” (2025).

Wydarzenie miało ukazać Opolszczyznę jako miejsce przychylne młodym i zdolnym twórcom z całej Polski. Wokaliści, wokalistki i zespoły otrzymały szansę na profesjonalny występ estradowy przy dużej publiczności. W końcu gdzie najlepiej zaistnieć na rynku muzycznym, jak nie w Stolicy Polskiej Piosenki?

– Giełda Piosenki Studenckiej to rezultat jednej z wielu aktywności naszych studentów. Jest wydarzeniem szczególnym, bo kontynuującym dobrą opolską tradycję muzyczną – podkreślał prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor UO.



Duet Mary i Maks otrzymał trzy wyróżnienia



Kilka Czułości



The Barberox



Calmind



Julita Zielińska



Cynamon



Namiastka



Gwiazdą wieczoru był wrocławski zespół Mikromusic

– Warto przy tym wspomnieć, że dzisiejsza giełda jest swoistą kłamrą, bo przecież wokalistka zespołu Mikro-music [Natalia Grosiak – przyp. red.] była finalistką jednej z poprzednich edycji.

33. edycję Giełdy Piosenki Studenckiej zorganizowały Samorząd Studencki UO i Studenckie Centrum Kultury UO. Finansowo wsparły ją Urząd Miasta Opola i Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego.

Nagrodzeni wykonawcy:

Zastępca Naczelnika Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej Urzędu Miasta Opola Joanna Broszkiewicz-Brylak wręczyła nagrodę zespołowi **Meteroids** – nagrodę stanowi występ na głównej scenie na Dniach Opola.

Dorota Piechowicz-Witoń, Naczelnik Wydziału Dialogu Obywatelskiego w Opolu, przyznała nagrodę zespołowi **Mary i Maks** – było to zaproszenie na wydarzenie organizowane przez Centrum Dialogu Obywatelskiego.

Aleksandra Płaszewska, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Oleśnie, zaprosiła zespół **Meteroids** na wydanie organizowane przez MDK.

Jacek Pac, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Praszce, nagrodził zespół **Calmind** – nagrodę stanowi występ na dużej scenie plenerowej podczas Biesiady Świętojańskiej (Dni Praszki); i zespół **Mary i Maks** – drugą nagrodę stanowi występ na drugiej scenie podczas tego samego wydarzenia.

Violetta Zalejska, dyrektor Strzeleckiego Ośrodka Kultury w Strzelcach Opolskich, przyznała zespołowi **Meteroids** występ podczas Dni Ziemi Strzeleckiej.

Michał Fita, dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Kietrze, w ramach nagrody zaprosił zespół **Kilka Czulości** na Festiwal „Granie na Końcu Świata” w Kietrze; zaproszenia na ten sam festiwal otrzymały również zespoły **The Barberox** oraz **Meteroids**.

Anita Jonczyk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Dąbrowie, uhonorowała **Karolinę Char-ko** – przyznając występ w pierwszym dniu Festiwalu w Zamczysku w Dąbrowie (muzyka poezji śpiewanej); zaproszenie otrzymał także zespół **Kilka Czulości**.

Dr Sylwia Gawłowska-Müller, dyrektor Prudnickiego Ośrodka Kultury, przyznała zespołowi **The Barberox** zaproszenie na występ w Prudnickim Ośrodku Kultury na wybranym wydarzeniu.

Zuzanna Świdarska, przewodnicząca Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, nagrodziła zespół **Mary i Maks** – nagrodą było zaproszenie zespołu na występ podczas Juwenaliów w Kielcach.

Maciej Czop, wiceprzewodniczący Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyznał nagrodę w postaci występu na Studenckim Tygodniu Sztuki w Krakowie zespołowi **Meteroids**.

Dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO, prorektor ds. studentów i Aleksandra Krupop, przewodnicząca SSUO, wręczyły nagrodę od Samorządu Studenckiego UO oraz nagrodę od Samorządu Województwa Opolskiego zespołowi **Meteroids** – nagrodę stanowi występ na Piastonaliach.

Fot. Kacper Ceglarz

////////////////////
IWONA ŚWIĘCH-OLENDER

SILNY DUET DLA OPOLSKIEJ EDUKACJI

Uniwersytet Opolski i miasto Opole zacieśniają współpracę



Porozumienie podpisano na czas nieokreślony

19 listopada podpisano porozumienie zapowiadające intensyfikację badań, warsztatów i projektów edukacyjnych, które mają realnie podnieść jakość kształcenia w Opolu oraz przybliżyć młodzieży świat współczesnej ekonomii i nauki.

W rektoracie Uniwersytetu Opolskiego podpisano porozumienie o współpracy między uczelnią a Miastem Opolem. Dokument formalizuje dotychczasowe, wieloletnie działania obu stron na rzecz lokalnej edukacji i zakłada rozwój wspólnych projektów naukowych, szkoleniowych i popularyzatorskich.

Porozumienie obejmuje m.in. wsparcie opolskich placówek oświatowych w zakresie edukacji ekonomiczno-finansowej, prowadzenie zajęć i warsztatów w szkołach, przygotowywanie materiałów dydaktycznych, realizację badań dotyczących funkcjonowania placówek edukacyjnych oraz współpracę przy pozyskiwaniu środków krajowych i unijnych.

– Dotychczas współpracowaliśmy w wielu obszarach, ale brakowało ram formalnych. Ten dokument je wyznacza i pozwala działać bardziej systemowo. Uniwersytet dysponuje wiedzą i zasobami, które mogą realnie wspierać opolskie szkoły – wyjaśniał prof. dr hab. Jacek Lipok, rektor Uniwersytetu Opolskiego.

Maciej Wujec, wiceprezydent Opola, podkreślił, że podpisane porozumienie jest naturalną konsekwencją dotychczasowej współpracy uczelni z miastem. – To porozumienie jest pokłosiem wielu wspólnych przedsięwzięć, realizowanych m.in. z Wydziałem Ekonomicznym i Instytutem Ekonomii i Finansów UO. Prowadziliśmy wspólne projekty grantowe, badania osiedla Metalchem i program edukacji ekonomicznej w szkołach. Dokument, który podpisujemy, tworzy ramy do dalszych działań i otwiera nam drogę do wspólnego sięgania po granty ogólnopolskie i europejskie. Edukacja ekonomiczna młodych ludzi jest niezwykle ważna – od przedsiębiorczości po rozumienie podstawowych mechanizmów gospodarczych – dodawał wiceprezydent Opola.

W spotkaniu uczestniczył także Aleksander Iszczuk, naczelnik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Opola. – To porozumienie sankcjonuje współpracę, która w praktyce już się dzieje. Najważniejsze są szkoły, uczniowie i treści, które możemy im przekazywać. Przez ostatni rok dojrzewaliśmy do sformalizowania tej współpracy – organizowaliśmy wykłady dla dyrektorów, podkreślaliśmy znaczenie edukacji ekonomicznej. Chcemy rozwijać te działania na każdym poziomie – od szkół średnich, gdzie już funkcjonują, po szkoły podstawowe, a w przyszłości nawet przedszkola. Ekonomii nie da się bowiem oddzielić od codziennego życia – powiedział.

Rektor Uniwersytetu Opolskiego zwrócił uwagę, że współpraca z miastem jest także naturalną częścią misji uczelni. – Opole jest miastem akademickim, a Uniwersytet Opolski – i to się nie zmienia – pozostaje z nim nierozzerwalnie związany. Kształcenie w obszarze ekonomii to jeden z naszych długofalowych priorytetów. Dzięki aktywności pracowników Wydziału Ekonomicznego tworzymy nowe możliwości – zarówno naukowe, jak i dydaktyczne. Podpisanie porozumienia z miastem tylko potwierdza, że idziemy w dobrym kierunku i wzmacniamy istniejące już więzi – podkreślał rektor UO.

O korzyściach płynących z zacieśnienia współpracy pomiędzy uczelnią a miastem przekonywała także dr hab. Marta Maciejasz, prof. UO, dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów UO. – Porozumienie potwierdza, że edukacja ekonomiczna jest ważna dla szkół w całym regionie. Liczymy na to, że od przyszłego roku szkolnego zostanie wdrożony nowy program edukacji finansowej, a wówczas będziemy mogli wesprzeć nauczycieli szkół

podstawowych w jego realizacji. Jako kadra akademicka jesteśmy na to przygotowani i otwarci – powiedziała.

Powołani zostaną również pełnomocnicy odpowiedzialni za koordynację działań wynikających z porozumienia, które zawarto na czas nieokreślony.

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

59 ZAMKNIĘTYCH PYTAŃ

Wielki Test Wiedzy o klimacie



Na rozwiązanie testu uczniowie mieli godzinę

Już po raz czwarty Wielki Test Wiedzy o Klimacie na Uniwersytecie Opolskim rozwiązywało blisko 120 uczniów opolskich szkół średnich. Równolegle mierzyła się z nim młodzież z całej Polski, między innymi z Wrocławia, Poznania i Warszawy. To ogólnokrajowe wydarzenie, które zorganizowała „Gazeta Wyborcza”, odbyło się 18 listopada 2025 roku. W Opolu miejscem zmagania konkursowych była Aula Błękitna UO.

Arkusz konkursowy składał się z 59 pytań zamkniętych, które dotyczyły ekologii i klimatu. Na udzielenie odpowiedzi młodzież miała godzinę – w całej Polsce test trwał od godz. 10.50 do godz. 11.50.

– Test wydawał się dość łatwy, ale później okazało się, że nie zająłem żadnego z pierwszych trzech miejsc – żar-

tował Mateusz Walecko z Zespołu Szkół Budowlanych w Opolu. – W pamięci szczególnie zapadły mi pytania o region, który produkuje najwięcej dwutlenku węgla, czy o komary, które przedostają się do Europy z innych państw drogą morską, w kontenerach. Wiedza potrzebna, by napisać ten test, przyda się nie tylko na maturze rozszerzonej z geografii. Pomoże nam również przeciwdziałać zjawiskom negatywnym dla środowiska.

Wielki Test Wiedzy o Klimacie na UO wygrał Marcin Oszczęda z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Opolu. Nagrodą za pierwsze miejsce był głośnik przenośny Yamaha, za drugie Apple Watch SE GPS, a za trzecie – Samsung Galaxy Watch 6. Do tego szkoła, której uczniowie uzyskali najwyższy średni wynik, otrzymała czek na 2000 zł.

– Najtrudniejsze były pytania o statystykę, bo liczby są trudne do przyswojenia. Dominowały pytania o zanieczyszczenia i ich źródła. Były też bardziej zaskakujące, jak na przykład pytanie o rafy koralowe, które sprawiło mi trochę kłopotów – mówił Marcin Oszczęda. – My, młodzi ludzie, zdecydowanie powinniśmy się edukować w zakresie środowiska i klimatu. Wiedza na ten temat może nam przynieść tylko pozytyw.

Gdy jury sprawdzało testy, uczniowie wzięli udział w quizie na temat Uniwersytetu Opolskiego i studio-wania. Poprowadził go Franciszek Posacki z Gabinetu Rektora, który przedstawił też ofertę uczelni. Natomiast Sebastian Smoliński, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Opola, opowiedział o „ReUżytkowni”, gdzie przedmioty, z których już nie korzystamy, mogą zyskać drugie życie. Do tego Justyna Smolarska z Wodociągów i Kanalizacji w Opolu przygotowała gadżety dla uczniów.

Jeszcze przed testem kilka słów do młodzieży skierowali natomiast: dr hab. Joanna Ryszka, prof. UO (prorektor ds. studentów UO), Arkadiusz Wiśniewski (prezydent Opola) i Dominika Czerwińska-Lemieszek (dyrektorka Wydawnictwa „Gazety Wyborczej” we Wrocławiu i Opolu).

Fot. Sylwester Koral

TOMASZ CHABIOR

REKORD ŚWIATA JEST NASZ

Wydział Lekarski UO



Osoby wykonujące resuscytację zmieniali się co minutę

155 379 osób z 1443 instytucji walczyło o pobicie rekordu świata w jednoczesnej resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Wśród nich znaleźli się pracownicy i studenci Wydziału Lekarskiego UO.

Akcję zorganizowała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wydarzenie odbywało się 16 października 2025 roku od godz. 12.00 do godz. 12.30, a resuscytację krążeniowo-oddechową na manekinach wykonywano w całej Polsce. Głównym celem była popularyzacja nauki pierwszej pomocy, a przy okazji ustanowienie nowego rekordu świata.

Na UO akcja zagościła w holu Collegium Medicum. Z okazji Europejskiego Dnia Przywracania Czynności

Serca zorganizowało ją Studenckie Koło Naukowe Medycyny Ratunkowej i Symulacji Medycznej UO. Na miejscu czekało sześć manekinów, a uczestnicy tej zbiorowej reanimacji zmieniali się przy nich co minutę.

– Liczyliśmy na jakieś skromne trzydzieści kilka osób, ale przyszło znacznie więcej. Cieszę się, że dołączyliśmy, bo to bardzo ważna akcja – podkreślał Mateusz Mijalski, student kierunku lekarskiego i członek SKN Medycyny Ratunkowej i Symulacji Medycznej. – RKO jest niewralgicznym punktem, który często zależy od nas, od zwykłych ludzi. Zanim przyjedzie ratownictwo medyczne, zanim pacjent trafi na szpitalny oddział ratunkowy, do lekarzy, do całych ekip, musimy dać mu na to szansę.



W akcji wzięli udział pracownicy i studenci Wydziału Lekarskiego UO

Ogólnopolski wynik 155 379 osób, które wzięły udział w akcji, okazał się nowym rekordem świata. Dla studentów i pracowników Wydziału Lekarskiego UO udział w tym wydarzeniu był nie tylko okazją do sprawdzenia swoich umiejętności i techniki, ale przede wszystkim lekcją odpowiedzialności za życie innych osób.

We wszystkich dziewięciu edycjach bicia rekordu, a te odbywają się od 2013 roku, uczestniczyło 932 839 osób. Zgłaszać się mogły dowolne instytucje, organizacje i placówki.

Fot. Sylwester Koral

GABRIELA JELITTO-PIECHULIK, MAŁGORZATA JOKIEL, ANDREA RUDOLPH, MONIKA WÓJCIK-BEDNARZ

MIĘDZYNARODOWA PREZENTACJA MONOGRAFII O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE NIEMIECKOJĘZYCZNEJ

Ważna współpraca



Monografia została zaprezentowana podczas XI Biennales Treffen

Efektom naukowej współpracy Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu – Biblioteką Austriacką jest wydana w 2025 r. w austriackim wydawnictwie Kment monografia pt. *Fenster in die junge deutschsprachige Literatur: Beobachtung und Wirkungsorientierung in gesellschaftlichen Krisenzeiten*.

Monografia powstała we współpracy z Wydawnictwem Uniwersytetu Opolskiego, pod redakcją: Andrei Rudolph, Gabrieli Jelitto-Piechulik (Instytut Nauk o Literaturze), Małgorzaty Jokiel (Instytut Językoznawstwa) oraz Moniki Wójcik-Bednarz (Biblioteka Austriacka

w Opolu). Publikacja ukazała się w ramach międzynarodowej serii wydawniczej „Transkulturelle Forschungen an den Österreich-Bibliotheken im Ausland”.

Monografia została zaprezentowana 11 listopada 2025 r. podczas XI Biennales Treffen – międzynarodowej konferencji organizowanej co dwa lata przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Austrii i Austriacką Akademię Nauk. Wydarzenie, skierowane do partnerów naukowych oraz kierowników bibliotek austriackich na świecie, miało na celu przedstawienie wyników badań, publikacji, projektów naukowych oraz umożliwienie wymiany doświadczeń. Hasłem przewodnim tegorocznej

edycji była „Kultura demokracji”. Tom *Fenster in die junge deutschsprachige Literatur* harmonijnie wpisał się w problematykę konferencji, prezentując wyniki najnowszych badań nad współczesną literaturą niemieckojęzyczną, która staje się barometrem przemian społecznych, kulturowych i politycznych, a zarazem zabiera krytyczny głos w obronie demokracji i szeroko rozumianego humanizmu.

Kolejna prezentacja publikacji przez zespół redakcyjny miała miejsce 14 listopada 2025 r. podczas międzynarodowych targów książki Buch Wien w Wiedniu. Książka znalazła się wśród tytułów promowanych przez austriackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Podczas targów przedstawicielki Uniwersytetu Opolskiego spotkały się również z autorkami i autorami, którzy wkrótce odwiedzą Opole (Kaśka Bryla, Elias Hirschl) lub w przeszłości gościli w opolskiej germanistyce (Lydia Mischkulnig, Marie Gamlirscheg). Znakomitym elementem promocji tomu było spotkanie autorskie z cenioną austriacką pisarką Sophie Reyer, które poprowadziła dr hab. Gabriela Jelitto-Piechulik, prof. UO. Sophie Reyer jest wszechstronną artystką, w której twórczości ważne miejsce zajmują tematy historyczne i ich recepcja we współczesnej kulturze.

Monografia wieloautorska oraz jej międzynarodowa promocja podkreślają znaczenie opolskiego ośrodka akademickiego w badaniach nad literaturą niemieckojęzyczną i wzmacniają jego pozycję w europejskiej przestrzeni naukowej. Wspólne inicjatywy Uniwersytetu Opolskiego i Biblioteki Austriackiej w Opolu dowodzą, że współpraca instytucjonalna może owocować publikacjami o dużym znaczeniu naukowym i kulturowym.

Fot. Archiwum Instytutu Nauk o Literaturze.

GABRIELA JELITTO-PIECHULIK, MONIKA WÓJCIK-BEDNARZ

OPOLSCY GERMANIŚCI ZAANGAŻOWANI W PROMOCJĘ LITERATURY NIEMIECKOJĘZycznej

Dzieła Stefana Zweiga



Daniel Wisser w Bibliotece Austriackiej w trakcie podpisywania swoich książek

Wystawa „Stefan Zweig. Pisarz, obywatel świata” została zaprezentowana w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu w październiku 2025 r. z inicjatywy Biblioteki Austriackiej i Austriackiego Forum Kultury w Warszawie. Stała się także impulsem do współpracy z Uniwersyte-tem Opolskim. Studiujący germanistykę nie tylko obe- rzeli wystawę, ale także przetłumaczyli oraz przedstawili publicznie teksty należące do kanonu literatury świato- wej i przekazujące ponadczasowe treści dzieła austria- ckiego pisarza Stefana Zweiga.

Wydarzeniem towarzyszącym wystawie były stu- denckie warsztaty „Stefan Zweig na nowo odkrywany

w literackim dialogu”, zorganizowane w ramach akcji czytelniczej „Austria czyta. Spotkajmy się w bibliotece”. Studenci opolskiej germanistyki, pod opieką naukową dr hab. Gabrieli Jelitto-Piechulik, prof. UO, przedstawili w polsko-niemieckiej wersji językowej sylwetkę Zweiga. Podkreślili przy tym, że jego twórczość – nacechowana głębokim humanizmem i psychologiczną wrażliwoś- cią – pozostaje wyjątkowo aktualna. Po zakończeniu warsztatów zespół prowadzący został zaproszony przez redaktora Radia Opole Witolda Sułka do udziału w au- dykcji „Wszystko o literaturze”, wyemitowanej 1 listopada 2025 r. W programie podkreślono, że literatura Zweiga

niezmiennie fascynuje czytelników dzięki uniwersalności podejmowanych tematów.

Studenci germanistyki mieli również okazję uczestniczyć 22 października 2025 r. w spotkaniu autorskim z pisarzem Danielem Wisserem, poprowadzonym przez dr hab. Gabrielę Jelitto-Piechulik, prof. UO. Wisser – zaproszony do Opola przez Bibliotekę Austriacką i Austriackie Forum Kultury w Warszawie – należy do najpoczytniejszych współczesnych pisarzy austriackich. Jako autor, performer i muzyk tworzy prozę, poezję i utwory dramatyczne. W Opolu zaprezentował swoją najnowszą powieść *Smart City* (2025) – wizję przyszłości osadzoną w fikcyjnym mieście NEUDA: czystym, bezpiecznym i nowoczesnym, funkcjonującym dzięki ekologicznej i technologicznie sterowanej infrastrukturze, wolnym od przemocy, zanieczyszczeń, hałasu i ubóstwa. Podczas dyskusji omówiono główne motywy powieści, wyzwania związane z kreowaniem dystopijnego świata, społeczne i polityczne przesłanie *Smart City* oraz rolę literatury w refleksji nad przyszłością miast i współczesnego społeczeństwa.

Fot. archiwum Instytutu Nauk o Literaturze.

TOMASZ CHABIOR

NOWE POKOJE CICHEJ NAUKI

Zmiany w akademikach UO



Pokoje są dostępne przez całą dobę

Studenci mieszkający w domach studenta „Niehcic”, „Kmicic” i „Mrowisko” mogą korzystać z nowoczesnych pokojów cichej nauki. To całodobowe przestrzenie wspierające skupienie, naukę i relaks. Wnętrza zdobią prace studentów i pracowników Wydziału Sztuki UO.

– Chcemy, by akademiki sprzyjały nie tylko nauce, ale też odpoczynkowi i integracji – podkreśla Anna Dudek, zastępczyni dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami UO. – Te przestrzenie zmieniają się dla studentów i dzięki studentom.

W tych trzech akademikach pojawiły się też strefy relaksu z kolorowymi pufami, hamakami i leżakami. Zna-

lazły się w nich także logotypy odpowiednio „Niehcica”, „Kmicica” i „Mrowiska”.

Ponadto w „Kmicicu” zaplanowano remonty kuchni, skończyła się też renowacja elewacji „Niehcica”. Trwa również gruntowny remont czwartego z akademików – „Spójnika”.

Fot. Sylwester Koral

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Bartosz Czepil, Marina Andeva,
Comparative Analysis of the Situation of Ukrainian Refugees in Central Europe and the Balkans After the Full-Scale Russian Aggression on 24 February 2022, Studia i Monografie nr 651, ISBN 978-83-8332-111-0, Opole: Wyd. UO, 2025, format B5, 150 s., oprawa miękka, **cena 19,00 zł**

Książka jest analizą porównawczą sytuacji ukraińskich uchodźców w siedmiu krajach Europy Środkowej i Bałkanów (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Macedonia Północna i Czarnogóra). Teoretycznym punktem wyjścia było założenie, że komparatystyka sytuacji ukraińskich uchodźców wymaga uwzględnienia dotychczasowych sieci migracyjnych społeczności ukraińskiej w Europie oraz kulturowych wzorów definiowania tożsamości narodowej w państwach przyjmujących, które nie pozostają bez wpływu na postawy wobec imigrantów. Analiza koncentruje się na pierwszych dwóch latach od 24 lutego 2022, porównując takie wymiary jak polityki imigracyjne, cechy społeczno-demograficzne diaspyry ukraińskiej, reakcje instytucji politycznych oraz społeczeństw krajów przyjmujących. W pracy podjęto próbę wskazania podobieństw występujących między badanymi krajami, ale wyartykułowano również

różnice i specyficzne cechy sytuacji w każdym z nich. W konsekwencji czytelnik znajdzie w niej wielowymiarowy, ale także skondensowany, opis sytuacji ukraińskich uchodźców, któremu towarzyszy zarysowanie obrazu państw przyjmujących. Można składować, że książka traktuje przede wszystkim o uchodźcach z Ukrainy, ale zdaje też relację ze społeczno-politycznych reakcji wobec masowego napływu ludzi uciekających przed wojną.



Joanna Ryszka, *Zrównoważony rozwój i należyta staranność w działalności małych i średnich przedsiębiorców*, ISBN 978-83-8332-112-7, ISBN 978-83-8390-505-1, Opole: Wyd. UO, 2025, format B5, 196 s., oprawa miękka, **cena 23,00 zł**

Zrównoważony rozwój w działalności danego przedsiębiorcy oznacza skupienie uwagi oraz aktywności nie tylko na celach gospodarczych, ale także społecznych i środowiskowych. Dotyczy to również mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców (MŚP), którzy są motorem gospodarki zarówno europejskiej, jak i polskiej. Prowadzoną przez siebie działalnością podmioty te pobudzają nie tylko tworzenie nowych miejsc pracy, ale również innowacyjność. W związku z powyższym na szczególną aprobatę zasługują wszelkie działania dążące do poprawy otoczenia biznesowego MŚP, w tym m.in. tworzenia wszelkich ułatwień w zakresie sprawozdawczości na temat zrównoważonego rozwoju ich działalności, tj. raportowania ESG. Przedstawione w publikacji treści mogą posłużyć jako swoistego rodzaju przewodnik po obowiązujących regulacjach prawnych w tym obszarze. Celom porządkowym służy nie tylko ukazanie ewolucji oraz wyjaśnienie pojęcia raportowania ESG, ale również przedstawienie taksonomii UE i jej znaczenia

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO

NOWOŚCI WYDAWNICZE

dla wspomnianego wyżej raportowania, łącznie ze standardami zrównoważonego rozwoju (ESRS) w ujęciu ogólnym oraz uproszczonym i dobrowolnym. Stopniowe pod względem czasowym obejmowanie poszczególnych podmiotów gospodarczych obowiązkiem sprawozdawczości w zakresie zrównoważonego rozwoju otwiera możliwość skorzystania przez nie z pewnego rodzaju odwrotnej drogi, tj. rozpoczęcia od najmniej skomplikowanych standardów dobrowolnych (VSME ESRS), poprzez standardy uproszczone (ESRS LSME), po pełne ESRS, co pozwoli im dobrze przygotować się do wykonywania raportowania. Taki stan rzeczy doprowadzi do zrównoważonej działalności MŚP, umożliwiającej m.in. zdobywanie dodatkowego wsparcia finansowego na dalszy rozwój. Adresem przeprowadzonych analiz są przede wszystkim przedsiębiorcy, ale także przedstawiciele zawodów prawnych oraz każdy, kto interesuje się realizacją założeń zrównoważonego rozwoju w działalności gospodarczej przedsiębiorców.

Ponadto ukazały się:

„Germanistische Werkstatt” t. 14/2025:
Deutsche Sprache in interkulturellen Kontexten und mehrsprachigen Regionen Mitteleuropas, Földes Csaba, Jelitto-Piechulik Gabriela, Jokiel Małgorzata, Księżyk Felicja, Majnusz-Stadnik Mariola, Pietrek Daniel, Pelka Daniela und Rykalová Gabriela (red. nauk.), ISBN 978-83-8332-120-2, ISSN 1509-2178, e-ISSN 3071-9518, Opole: Wyd. UO, 2025, format B5, 224 s., oprawa miękka, **cena 24,00 zł**

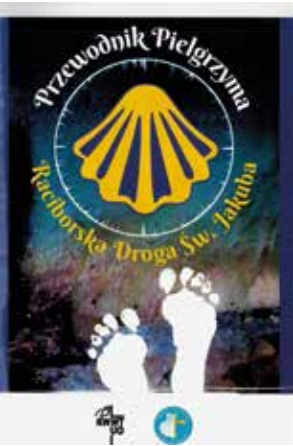
Przygotowała: **Lidia Działowska**
Zapraszamy na stronę Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego: www.wydawnictwo.uni.opole.pl oraz Facebook: www.facebook.com/WydawnictwoUO/

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Konrad Glombik
Sobór Nicejski (325), (seria Opolska Biblioteka Teologiczna, nr 188), Opole, 2025, 204 s., **cena 31,50 zł**

Opracowanie jest owocem kompilacyjnej pracy badawczej naukowców Wydziału Teologicznego UO. To wieloaspektowe spojrzenie pracowników naukowych WT UO stanowi doskonale wprowadzenie do poznania tego, czym był i jakie znaczenie miał i ma nadal w życiu Kościoła Sobór Nicejski.



Barbara Wochnik, Joanna Mrozek, Henryk Wochnik (opracowanie)
Przewodnik Pielgrzyma. Raciborska Droga Św. Jakuba, Opole 2025, 37 s.



Piotr Górecki
Dzieje parafii i kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu, (seria „Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku”, nr 132), Opole 2025, 396 s, cena: oprawa miękka 39,90 zł, oprawa twarda 50,40 zł.
W niniejszej monografii opisane zostały dzieje kościoła i parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. Jest to pierwszy z zapowiadanych dwóch tomów (Tom 1: *Z przeszłości kolegiaty i parafii*). Okazją do napisania monografii były rocznice i jubileusze, jakie parafia oraz sama diecezja przeżywały w minionych latach.

Przygotował: **mgr Piotr Juszczyżyn**

Tomasz Chabior – dziennikarz, fotoreporter, absolwent Uniwersytetu Opolskiego oraz pracownik Gabinetu Rektora UO. Wcześniej przez dziewięć lat związany z mediami regionalnymi i lokalnymi.

Kacper Ceglarz – fotograf i projektant graficzny. Absolwent Wydziału Sztuki UO. Pracownik Gabinetu Rektora UO.

Dr hab. Grzegorz Gajos, prof. UO – absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, kierownik Katedry Intermediów Instytutu Sztuk Wizualnych, Senator Uniwersytetu Opolskiego. Zajmuje się fotografią, wideo, audio, muzyką, projektowaniem graficznym i grafiką.

Ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser – kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej, Dogmatycznej i Ekumenizmu Instytutu Nauk Teologicznych WT UO, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN.

Grzegorz Hussak – asystent w Instytucie Sztuk Wizualnych na Wydziale Sztuki UO. Zawodowo zajmuje się fotografią, laureat wielu konkursów fotograficznych..

Dr hab. Gabriela Jelitto-Piechulik, prof. UO – *germanistka, literaturoznawczyni, tłumaczka, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Nauk o Literaturze, Katedrze Literatury Niemieckojęzycznej; tematyka jej badań obejmuje aspekty literatury niemieckojęzycznej XIX, XX i XXI wieku, a w szczególności zależności między literaturą a historią, literaturą a przestrzenią oraz procesy migracyjne w literaturze; m.in. członek Stowarzyszenia Germanistów Polskich i Międzynarodowego Towarzystwa Hermanna Hesse.*

Dr Małgorzata Jokiel – germanistka, językoznawczyni, pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Języka Niemieckiego Instytutu Językoznawstwa UO.

Agnieszka Kania – opolska lekarka dentystka. Od kilkunastu lat prowadzi galerię sztuki „Panaceum”. Dwukrotna laureatka (I nagroda) w ogólnopolskim konkursie literackim im. prof. Andrzeja Szczeklika „Przychodzi wena do lekarza” (2012, 2013), a w 2016 r. – I nagrody w konkursie poetycko-prozatorskim „Puls słowa”. Wydała tom szkiców i felietonów *Zapatrzenia* (Opole, 2011) oraz tom opowiadań *Którędy do buszu?* (2018).

Sylwester Koral – fotoreporter, przez wiele lat związany z opolskim oddziałem „Gazety Wyborczej”, pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO.

Patrycja Kucik – malarka, projektantka i edukatorka. Od wielu lat pracuje nad graficznym opracowaniem wydawnictw GSW popularyzujących sztukę współczesną. Jest absolwentką Instytutu Sztuki UO, w 2005 roku ukończyła z wyróżnieniem 5-letnie jednolite studia magisterskie edukacją artystyczną w zakresie sztuk plastycznych, a w 2002 studia licencjackie na kierunku wychowane plastyczne.

Prof. dr hab. Jan Miodek – językoznawca, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1989–2016 i kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego w latach 2001–2016, doktor *honoris causa* Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Opolskiego i Uniwersytetu Rzeszowskiego, b. członek Komitetu Językoznawstwa PAN, członek Rady Języka Polskiego od roku 1996. Od roku 1968 do grudnia 2020 prowadził cotygodniową rubrykę *Rzecz o języku* we wrocławskim „Słowie Polskim” (późn. „Gazecie Wrocławskiej”). Znany z telewizyjnych programów *Ojczyzna polszczyzna* (1987–2007), *Prof. Miodek odpowiada* (1995–2009), *Polska z Miodkiem* (2015–2017) oraz *Słownik polsko@polski* (od 2009).

Maciej Mischok – jego wielką misją jest ratowanie mauzoleum rodziny Schaffgotschów, a intencją działania pielęgnowanie grobowca, który znajduje się na terenie Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kopicach. Pasjonat historii, autor dziesiątek artykułów i książek.

Dr Krzysztof Mucha – adiunkt w Instytucie Nauk Prawnych, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Aktywnie działa w Radzie Bezpieczeństwa Banków w Związku Banków Polskich. Były Członek Komitetu Cyberbezpieczeństwa Banków w ZBP oraz wykładowca na studiach podyplomowych w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie poświęconych cyberprzestępczości dokonywanej na szkodę banków i ich klientów. Długoletni pracownik Ministerstwa Finansów, Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego oraz dyrektor biur/departamentów bezpieczeństwa i prewencji przestępstw w bankach komercyjnych i spółdzielczych odpowiadający za zwalczanie przestępczości finansowej oraz przestępstw dokonywanych na szkodę banków i ich klientów z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informatycznych i środowiska informatycznego.

NOTY O AUTORACH

Filip Ożarowski – realizator filmów i materiałów promocyjnych, pracownik Biura Marketingu i Public Relations UO, współpracuje ze Studencką Telewizją SETA.

Dr hab. Kazimierz S. Ożóg, prof. UO – historyk sztuki i historyk (KUL, UO, UJ), profesor w Katedrze Historii Kultury i Sztuki Instytutu Historii, dydaktycznie związany przede wszystkim z Wydziałem Sztuki UO, prowadzi tam kurs historii sztuki, sztuki współczesnej oraz seminarium magisterskie.

Tadeusz Parcej – opolski fotografik. Zdjęcia publikował w pismach artystycznych „Format”, „Exit”, „Sztuka”, „Dialog”, „Teatr” oraz wydawnictwach książkowych. Autor wystaw indywidualnych i zbiorowych, m.in. Kościołów drewnianych Opolszczyzny (2007), Albumu rodzinnego (2009), Na każdy dzień (2019). Stały współpracownik „Indeksu”.

Prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz – pracownik naukowy Instytutu Historii UO. Zainteresowania: monastycyzm średniowieczny (ze szczególnym uwzględnieniem kanoników regularnych, cystersów i dominikanów), dzieje Księstwa Opolskiego (do 1532 r.), historiografia średniowieczna, nauki pomocnicze historii.

Franciszek Posacki – w Gabinetie Rektora UO odpowiada za public relations. W latach 2020–2022 był przewodniczącym Samorządu Studenckiego UO. Studiuje prawo na Wydziale Prawa i Administracji UO

Prof. dr hab. Andrea Rudolph – germanistka, literaturoznawczyni, pracownik naukowo- dydaktyczny w Katedrze Literatury Niemieckojęzycznej Instytutu Nauk o Literaturze UO.

Dr Iwona Święch-Olender – rzecznik prasowy Uniwersytetu Opolskiego. Absolwentka administracji na Uniwersytecie Opolskim, doktor nauk ekonomicznych (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, 2010). Od lat zawodowo związana z obszarem marketingu, public relations i sprzedaży. Specjalizuje się w prospectingu, komunikacji strategicznej oraz organizacji wydarzeń. Łączy doświadczenie akademickie z praktyką biznesową, skutecznie realizując projekty na styku nauki, promocji i relacji z otoczeniem.

Monika Wójcik-Bednarz – kierowniczka Biblioteki Austriackiej w Opolu.

IMPRESSUM
Wydawca: Uniwersytet Opolski (nakład: 400 egz.)
Adres redakcji: DS „Niechcic”, ul. Katowicka 87 B, pok. 12, 45-061 Opole, tel. +48 77 452 73 99, e-mail: indeks@uni.opole.pl, www.indeks.uni.opole.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Łodziński
Zdjęcia: Tomasz Chabior, Sylwester Koral, Filip Ożarowski, Tadeusz Parcej, Jerzy Stemplewski
Projekt graficzny/skład: Grzegorz Gajos
Korekta: Karina Cwirzeń
Druk: Drukarnia ABAKUS, 55-200 Oława, ul. Perłowa 7
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiestacji, skrótów, dawania własnych tytułów, śródtytułów, nagłówków, przypisów itp., a w przypadku zdjęć i rysunków – własnego kadrowania.

